

GŁOS



NAUCZYCIELA

ROK XX/NR 4

ISSN 1042 3747

JESIEŃ 2005



Redakcja GŁOSU NAUCZYCIELA w otoczeniu uczestników Bankietu 20-lecia.

Fot. Andrzej Sitko



GŁOS NAUCZYCIELA KWARTALNIK

WYDAWCA:

Komisja Oświatowa
Kongresu Polonii Amerykańskiej

ADRES REDAKCJI:

5631 West Waveland Ave.
Chicago, Illinois 60634
Tel. (773) 545-6522

REDAKCJA:

Helena Ziółkowska
Danuta Schneider
Anna Witowska-Gmiterek
Monika Kończewska
Barbara Szenk

PRENUMERATA:

\$20.00 – osoby indywidualne
\$25.00 – organizacje, instytucje, szkoły
Czeki należy wystawiać na:
GŁOS NAUCZYCIELA
Cena za egzemplarz pojedynczy – \$5.00

Redakcja zastrzega sobie prawo wykorzystania nadestanych materiałów według własnego uznania.

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD:

Katarzyna Biela i Robert Nowak
EUROGRAF DESIGN
tel. (773) 934-3002

W NUMERZE:

Refleksje redakcyjne – H. Ziółkowska	2
O GŁOSIE NAUCZYCIELA na jego jubileusz – M. Kucata	8
Listy do Redakcji	10
WIADOMOŚCI KULTURALNO-OŚWIATOWE	
Czas zbiorów – E. H. Wruszczak	13
Polish Power – J. W. Górski	15
Dekalog Polaka	15
Kiedy dzieci na czotgi szty – G. Sandel	16
Z serca i duszy pedagog – B. Szenk	17
rosniemy na polakow – B. Szenk	20
Maturzyści z PSD przy Polskiej Fundacji w Clark, New Jersey	22
Matura w Riverhead	23
Do zobaczenia w liceum – B. Szenk	24
Kasztany zakwitły w Maspeth! – A. Zera	26
Nowojorskie warsztaty – H. Ziółkowska	28
Dekalog nauczyciela	31
Zakończyliśmy drugi rok pracy – B. Łukaszuk	32
Matura 2005 – T. Michałka	33
“Fabianom” stuknęło pięć lat! – “Fabianie”	34
Uniwersytet Letni Kultury Polskiej – M. Wójcik	36
Dwadzieścia lat minęło – A. Siek	39
Ofiarodawcy na fundusz wydawniczy w 2005 r.	42
Echa 20-lecia GŁOSU NAUCZYCIELA w prasie polonijnej	45
Listopadowe spotkania – H. Ziółkowska	47
Spotkanie z nauczycielami – H. Ziółkowska	49
Wizyta w VII klasie – H. Ziółkowska	49
NA FALI WSPOMNIEŃ	
Nauczyciel polonijny – J. Nowak	51
Administracja i finanse polskich szkół – J. Igielska	54
Uwagi na temat jednolitych szkół polskich – D. Schneider	56
Misiowe drzewko – A. Sieniewska	58
Sprawa warta zastanowienia	59
MATERIAŁY FAKTOGRAFICZNE	
Pamięci Mickiewicza w 150. rocznicę śmierci	60
Mickiewicz słucha Chopina – L. Lewin	60
Mickiewicz – A. Stonimski	60
Mickiewicz zmęczony – J. Lechoń	61
Nie rzucim ziemi – H. Ziółkowska	61
Rota – M. Konopnicka	62
Rota Polonii amerykańskiej – Z. Chałko	62
Perłki polskiego krajobrazu – A. Witowska-Gmiterek	63
MATERIAŁY METODYCZNE	
Czarodziejka wyobraźnia – A. Bilka	66
FORUM NAUCZYCIELSKIE	
Nauczanie języka polskiego w klasach gimnazjalnych – S. Sałapat	68
Pomysł na ciekawą lekcję – A. Nawara	70
Cennik Zrzeszenia	72



Obecny numer GŁOSU NAUCZYCIELA zamyka 20 lat pracy wydawniczej dla dobra polonijnej oświaty. Jest to numer "składanka" z przewagą wiadomości kulturalno-oświatowych, sprawozdań z różnych uroczystości szkolnych i nauczycielskich spotkań. Polecamy przeczytanie artykułu o złotym jubileuszu polskiej szkoły w Reading, w Anglii.

Kilkanaście stron poświęcamy jubileuszowi GŁOSU NAUCZYCIELA: dział **Na Fali wspomnień** zawiera przedruki artykułów z pierwszych numerów GŁOSU z roku 1986, a **Dwadzieścia lat minęło...** to kopie najważniejszych listów gratulacyjnych, uwagi o GŁOSIE pióra dr. Mariana Kucały z Krakowa, sprawozdania i zdjęcia z bankietu 20-lecia oraz echa tej uroczystości w prasie polonijnej.

Bankiet 20-lecia GŁOSU NAUCZYCIELA odbył się w niedzielę, 6 listopada 2005 roku w salach "Orla Białego" w Niles, Illinois. Wzięło w nim udział 350 osób; głównie nauczyciele i rodzice z 30 szkół w metropolii chicagowskiej oraz sympatycy i czytelnicy GŁOSU. Bankiet został zorganizowany przez Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce przy współpracy z Redakcją GŁOSU NAUCZYCIELA. Pomysłodawczynią i główną "sprężyną" tego przedsięwzięcia była Alicja Nawara, wiceprezesa Zrzeszenia i nauczycielka Polskiej Szkoły im. Św. M. Kolbego w Chicago.

W imieniu własnym i wszystkich członków Redakcji składam serdeczne podziękowanie WSZYSTKIM, którzy przyczynili się do sukcesu bankietu, a zwłaszcza dyrektorom szkół i prezesom komitetów rodzicielskich. To dzięki ich współpracy salę bankietową wypełniło tylu miłych gości. Na specjalne wyrazy wdzięczności zasłużyli: Alicja Nawara za pomysł bankietu i jego realizację; Janusz Boksa, prezes Zrzeszenia za osobiste włączenie się w przygotowanie i kupno prezen-

tów; Marzena Grabiec za opracowanie wszystkich druków; Betty Uzarowicz za przygotowanie mapy kolportażowej GŁOSU i pomoc w prowadzeniu bankietu; Janusz Rudnicki, mistrz ceremonii za oprawę muzyczną i sprawne prowadzenie uroczystości; Andrzej Sitko za założenie instalacji nagłaśniającej i serwis fotograficzny; Kapela góralska Władysława Pawlikowskiego za "witackę gości"; Zespół Pieśni i Tańca "Lajkonik" pod kierownictwem Haliny Misterka za piękny występ taneczny; Ewa Wejda, dyrektorka Polskiej Szkoły im. Pułaskiego w Harwood Hts. i Sylwester Kobiela, mąż wiceprezesa Zrzeszenia Magdaleny, za opiekę nad gośćmi z Nowego Jorku.

Bankiet uświetnili swą obecnością honorowi goście: prof. Jan Mazur z Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie i równocześnie przewodniczący Rady Krajowej Stowarzyszenia "Wspólnota Polska"; dr Edmund Osysko, przewodniczący Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej z małżonką Haliną; Dorota Andraka, prezeska Centrali Polskich Szkół Doświadczających z mężem Markiem; Barbara Szenk, rzecznik prasowy Centrali i członkini Redakcji GŁOSU z mężem Krzysztofem; o. Paweł Kosiński, superior polskich jezuitów; o. Władysław Gryzło, kapelan Zrzeszenia; ks. Kazimierz Garbacz, dyrektor Europejskiego Duszpasterstwa w Chicago; Mariusz Gbiorczyk, konsul do spraw oświaty i kultury. Dziękujemy za przybycie i wspólne świętowanie jubileuszu!

Drukarskie chochliki. Można wierzyć lub nie wierzyć w ich istnienie, ale chyba gdzieś są, skoro od czasu do czasu zmieniają numery stron w spisie artykułów, lub dodają literkę w nieodpowiednim miejscu, a nawet potrafią wkraść się na okładkę GŁOSU NAUCZYCIELA. Przykład: na okładce ostatniego numeru GŁOSU po lewej stronie poprawnie wydrukowano "ROK XX/Nr 3", a po prawej widnieje napis "JESIEN", a naprawdę powinno być "LATO". Przepraszamy za pomyłkę i prosimy o poprawienie napisu na okładce.

Dodatkowe wyjaśnienia. Przy okazji wyjaśnię nazewnictwo poszczególnych numerów. GŁOS NAUCZYCIELA jest kwartalnikiem, czyli jest wydawany cztery razy w roku. Nazwy numerów są zgodne z nazwami pór roku. Numer ZIMA

obejmuje miesiące: styczeń, luty, marzec; WIOSNA: kwiecień, maj, czerwiec; LATO: lipiec, sierpień, wrzesień; JESIEN: październik, listopad, grudzień. Prenumerata jest również oparta na roku kalendarzowym, od stycznia do grudnia, a nie na roku szkolnym, od września do czerwca. Prenumerata w 2006 roku pozostaje bez zmian: \$20.00 osoby indywidualne, \$25.00 instytucje. GŁOS NAUCZYCIELA jest dostępny tylko przez prenumeratę. Można pismo zamówić telefonicznie (773) 545-6522 lub przesłać czek na adres Redakcji.

ŚWIĄTECZNE WSPOMNIENIA

Okres przed Świętami Bożego Narodzenia to czas wysyłania życzeń i listów, czas który nas trąca do refleksji, zadumy i wspomnień. I w taki właśnie czas, w grudniowy dzień 2005 roku, wraz z życzeniami od znajomej z Lublina, otrzymałam mój własny list i wiersz napisany 30 grudnia 1951 roku, czyli 51 lat temu! Ogarnęło mnie ogromne wzruszenie; brązowa od starości kartka papieru, zapisana zielonym atramentem, a na niej utrwalone przeżycia świąteczne 17-letniej dziewczyny. W tym czasie nasza rodzina składała się z dziesięciu osób, w tym ośmioro dzieci w wieku od trzech do osiemnastu lat. W skromnym domu, gdzie była tylko kuchnia i pokój, było zawsze gwarno, a nawet hałaśliwie. Zgodnie z opisem w liście od rana do wieczora panował tam hałas, krzyki, wrzaski, jakby cała gromada Indian obrała sobie koczowisko w wigwamie Handzelków (Handzel to moje panieńskie nazwisko). Oczywiście małe szkraby – najmłodsza trójka rodzeństwa liczyła sobie wtedy trzy, pięć i siedem lat – męczyła strasznie starsze siostry "o bajki, bajki, bajki, a te snują się jak barwna, zaczarowana nić... perły wspomnień nanizane na sznurki lat rozwijają się, skrzą przed oczami... a czas płynie... śnieg sypie... wesoło trzaska ogień w piecu, czasem wiatr zawieje... I tylko słodycz kolędy sączy się miodowymi kroplami do serca". Koniec fragmentu listu.

Exemplarze okazowe wysyłamy za darmo. Prosimy Szanownych Czytelników o propagowanie naszego pisma wśród znajomych.

Na nowy rok 2006 ślemy wszystkim Czytelnikom i Sympatykom naszego pisma najserdeczniejsze życzenia: błogosławieństwa Bożego na każdy dzień, zdrowia, radości wewnętrznej, pogody ducha, życzliwych przyjaciół – i spełnienia chociaż jednego marzenia.

Redakcja GŁOSU NAUCZYCIELA

Dla wyjaśnienia tytułu wiersza: Zaryte to moja rodzinna wioska, obecnie dzielnica Rabki.

Zimowy wieczór w Zarytem

Helena Handzel

*Cicho śnieg sypie wielkimi płatami,
Wiatr hula w śnieżynkę powodzi,
A ogień bucha i strzela iskrami.
Śpiewamy "Gdy Chrystus się rodzi".*

*I tylko choinka świeczkami się pali,
I stodko kolęda w dal bieży
A wokół drzewka gromada dzieciaków
I płynie jak On w żłobie leży.*

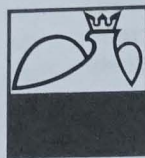
*I gdzieś się rozwiewa izba i choinka
I jest tylko Dziecię, garść siana
Ta mała najczystsza, najdroższa Dziecinka
I wkoło my... Na kolanach.*

*A kiedy i świeczki na drzewku już zgasną
I cisza zalegnie wokół,
I kiedy zamilkną kolędy przejasne,
Bajeczki się ozwą wesoło.*

*O Prawdzie i Krzywdzie, co chodzą po świecie,
O Panie Jezusie, zbójnikach,
Słuchają, buziaki otwierając, dzieci
Wpatrzone w blask jasny płomyka.*

Zaryte, 30 grudnia 1951

Helena Ziółkowska
Chicago, 1 stycznia 2006



Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

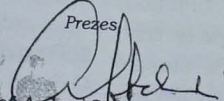
przyznaje

z okazji 20-lecia
kwartalnika „Głos Nauczyciela”

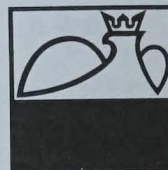
Złoty Medal

Redakcji Kwartalnika „Głos Nauczyciela”

*w uznaniu zasług dla oświaty polonijnej w świecie,
a w szczególności dla rozwoju szkolnictwa
polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki
oraz pełnej zaangażowania i ofiarności
pracy w Redakcji pisma,
z życzeniami wszelkiej pomyślności*

Prezes

Prof. Andrzej Stelmachowski

Warszawa, dnia 17 września 2005 roku



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

ZARZĄD KRAJOWY

00-322 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 64

tel. centr. +48(0) 22/826 20 41 do 44, 827 04 40, fax 826 87 75

e-mail: wspolnot@wspolnota-polska.org.pl www.polenia-polska.pl

P-USA- 1047 /05

Warszawa, 10 października 2005r.

Szanowna Pani

Helena ZIÓLKOWSKA

Redaktor Naczelny

Kwartalnika „GŁOS NAUCZYCIELA”

Chicago

USA

Szanowna Pani Redaktor,

w imieniu swoim oraz władz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie na uroczysty bankiet, z okazji jubileuszu 20-lecia wydawanego pod Pani redakcją kwartalnika „Głos Nauczyciela”.

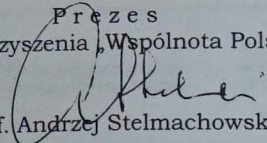
Niestety ze względu na wcześniejsze zobowiązania nie będę mógł w nim uczestniczyć, Stowarzyszenie nasze reprezentować będzie Pan Prof. Jan Mazur - Wiceprzewodniczący Rady Krajowej.

Niech mi będzie wolno jednak przekazać na Pani ręce, dla wszystkim członków Redakcji „Głosu Nauczyciela” i Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej życzenia serdecznej i miłej atmosfery spotkania oraz podziękowania za Państwa zaangażowanie w krzewienie polskiej oświaty, tradycji i kultury w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Życząc Pani i całej Redakcji „Głosu Nauczyciela” powodzenia w prowadzonej działalności społecznej oraz w życiu zawodowym i prywatnym,

pozostaję z wyrazami szacunku,

Prezes
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”


Prof. Andrzej Stelmachowski



MINISTERSTWO
EDUKACJI NARODOWEJ

Zrzeszenie Nauczycieli Polskich
w Ameryce

Redakcja
Kwartalnika „Głos Nauczyciela”
Nowy Jork
USA

Szanowni Państwo,

z okazji Jubileuszu 20-lecia czasopisma „GŁOS NAUCZYCIELA” proszę przyjąć moje serdeczne gratulacje i wyrazy uznania za podejmowane przez Redakcję inicjatywy, które mają na celu wspieranie nauczycieli oddanych wychowaniu i kształceniu dzieci, młodzieży polskiego pochodzenia w Ameryce.

Na łamach redagowanego przez Państwa kwartalnika nauczyciele pracujący w szkołach polonijnych w USA mogą dzielić się swoimi doświadczeniami i osiągnięciami w zachęcaniu swoich uczniów do poznawania i pogłębiania znajomości języka i kultury polskiej, w rozbudzaniu ich zainteresowania ojczyzną historią i geografią.

Zamieszczane w „GŁOSIE NAUCZYCIELA” artykuły są świadectwem troski nauczycieli o kształtowanie w ich uczniach poczucia własnej tożsamości narodowej, a jednocześnie poszanowania dla wartości narodowych społeczności kraju, który stał się ich drugą Ojczyzną.

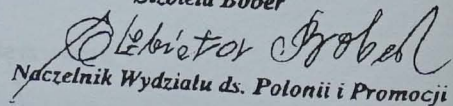
Również dzięki temu, że czasopismo jest źródłem aktualnych informacji o życiu szkół polonijnych na terenie USA, „GŁOS NAUCZYCIELA” pełni ogromnie ważną rolę integrującą środowisko nauczycieli polskich na emigracji.

Życzę Państwu – Zespołowi Redakcyjnemu oraz współpracującym z czasopismem nauczycielom i działaczom oświatowym - aby pełniona przez Państwa misja przynosiła zamierzone efekty, radość i satysfakcję.

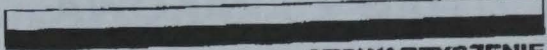
Z okazji Jubileuszu, jak również z okazji Dnia Edukacji Narodowej składam Państwu serdeczne życzenia sukcesów w pracy pedagogicznej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Elżbieta Bober


Naczelnik Wydziału ds. Polonii i Promocji

Warszawa, listopad 2005 r.

MAŁOPOLSKIE FORUM WSPÓŁPRACY
z POLONIA  STOWARZYSZENIE

Pani
Helena Ziólkowska
Redaktor Naczelny
Kwartalnik „Głos Nauczyciela”

Tarnów, 2 sierpnia 2005 r.

Szanowna Pani Redaktor,

Mam zaszczyt poinformować o przyznaniu DYPLOMU HONOROWEGO FIDELIS POLONIAE '2005 dla Kwartalnika „Głos Nauczyciela”.

HONOROWY DYPLOM FIDELIS POLONIAE przyznawany przez Małopolskie Forum Współpracy z Polonią, jest uznaniem wkładu w dzieło umacniania więzi pomiędzy Polonią a krajem oraz promocję Polski w świecie.

DYPLOM FIDELIS POLONIAE ' 2005 zostanie wręczony przez Marszałka Senatu RP, podczas uroczystej inauguracji 13. Światowego Forum Mediów Polonijnych Tarnów - Katowice'2005, która odbędzie się w dniu 6 września 2005 r. o godz. 9.00 w auli Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie.

Gratulując przyznania DYPLOMU, serdecznie zapraszam do osobistego udziału w uroczystości wręczenia nagrody.
Proszę o potwierdzenie obecności.

Z wyrazami szacunku


mgr Stanisław Lis

adres:
33-100 Tarnów
Al. Solidarności 5-0

Tel/fax:
/48.14/ 621-76-41 w. 212
fax /48.14/ 621-76-41 w. 211

e-mail: mforum@poczta.onet.pl
www.king.tarnow.pl/~bonu

konto:
Bank Spółdzielczy Rzemiosła
w Krakowie o/Tarnów
Nr 08 8589 0006 0250 0023 8487 0001

KILKA UWAG Z KRAKOWA

W Refleksjach redakcyjnych, otwierających każdy GŁOS NAUCZYCIELA, redaktorka naczelna zwykle przypomina o rozpoczęciu lub zakończeniu wydawania kolejnego rocznika tego polonijnego pisma. W tegorocznym pierwszym numerze napisała: „Rozpoczynamy dwudziesty, jubileuszowy rok wydawania GŁOSU NAUCZYCIELA”. Z pewnością w zeszytcie 4/2005 ukaże się omówienie 20 roczników GŁOSU. W związku z jubileuszem posyłam parę uwag o tym chicagowskim czasopiśmie z krakowskiego punktu widzenia.

GŁOS NAUCZYCIELA, mający obecnie dość wysoki nakład ponad 1400 egzemplarzy, rozchodzi się nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale dociera też do nauczycieli polonijnych poza Ameryką, jak to wynika z Listów do Redakcji. Jest też przysyłany do Polski, parę egzemplarzy dociera do Krakowa. Otrzymuję go i ja, pewnie z tego powodu, że się swego czasu zajmowałem trochę językiem polskim w USA i Kanadzie (a może i dlatego, że Helena Ziółkowska po ukończeniu studiów, a przed wyjazdem do Ameryki jakiś czas pracowała ze mną jako młodsza koleżanka w krakowskim Zakładzie Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, później Instytut Języka Polskiego PAN). Choć nie jestem nauczycielem w szkole podstawowej ani średniej, ale pracownikiem naukowym i nauczycielem akademickim, to każdy nowy numer GŁOSU czytam z zainteresowaniem, podobnie i moi instytutowi koledzy. Nazywamy to pismo „Głosem Nauczyciela Polonijnego”.

Dla polonisty najbardziej interesujące są w GŁOSIE oczywiście te publikacje, które dotyczą języka polskiego i jego nauczania. Wymienić tu trzeba sprawozdania z działalności szkół polskich, ze szkolnych uroczystości, ze zjazdów nauczycielskich, z konkursów szkolnych, dalej konspekty lekcji, oceny podręczników, wypracowania uczniów, prace konkursowe, przedruki

wybranych utworów poetyckich i prozaicznych, także poświęconych polskiej mowie. Widać, że język polski jest w szkołach polonijnych przedmiotem najważniejszym, że nauczyciele są kompetentni, przeważnie wykształceni w Polsce, oddani swojej pracy, a uczniowie doceniają wartość mowy swoich przodków.

Wiele miejsca poświęca się w GŁOSIE polskiej historii, szczególnie okresowi drugiej wojny światowej. Wiele numerów było poświęconych wybitnym Polakom. Pisze się o polskich zwyczajach i ich przenoszeniu do Ameryki, np. opis zorganizowanej w księgarni „biesiady dożynkowej”, o obchodzeniu świąt, Dnia Matki, o harcerstwie, o wielu innych sprawach związanych z Polską i Polonią, o zmarłych (Kronika żałobna). W szkołach polonijnych więcej czasu, a w GŁOSIE więcej miejsca niż w szkołach i periodykach krajowych, poświęca się tradycyjnej polskiej kulturze. Drukowane w GŁOSIE NAUCZYCIELA teksty stanowią niewątpliwie dużą pomoc dla nauczycieli, nie tylko w przekazywaniu uczniom wiedzy o kraju ich przodków, ale i w budzeniu, umacnianiu przywiązania do tego kraju.

Wracając do języka, zapytajmy, jaka jest polszczyzna tekstów zamieszczanych w omawianym tu wydawnictwie Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej. Odpowiedź: Jest to polszczyzna poprawna, a nawet wzorowa. Usterki zdarzają się tu wyjątkowo. Z pewnością nadsyłane materiały są w redakcji dokładnie czytane i poprawiane. Pisałem swego czasu o języku niy-polskim w poradniku dla amerykańskich rodzin zatrudniających Polki nie znające angielskiego. Jako przeciwstawienie do tej polszczyzny, w której jest błąd na błędzie i błędem pogania, podałem GŁOS NAUCZYCIELA z jego doskonałą polszczyzną. Inny przykład: na jednym z seminariów językowych zajmowaliśmy się językiem polskim w prasie polonijnej, której jedną paczkę przywozłem z USA, a później drugą z Kanady.

Moi studenci napisali parę prac magisterskich o swoistościach tego języka – anglicyzmach, wykojeniach, błędach i innych zjawiskach. Tylko z GŁOSU NAUCZYCIELA przykładów nie podali, bo ich tam nie znaleźli.

Jest GŁOS NAUCZYCIELA czasopiśmie bardzo dobrze redagowanym, zajmującym się różnicowaną tematyką. Można jednak wskazać pewne tematy, które by mogły jeszcze być w tym czasopiśmie uwzględnione. Tak więc może warto by przedstawić poszczególne regiony Polski, z ilustracjami krajobrazowymi. Co prawda, ilustracją jest w GŁOSIE NAUCZYCIELA bardzo dużo, ale są to głównie fotografie zespołów osobowych. Dla nauczycieli byłoby chyba interesujące pokazanie dzisiejszego stroju szkolnego w Polsce od przedszkoli po licea, także omówienie zreformowanych egzaminów maturalnych. Z zakresu języka pożyteczne by było przedstawienie regionalnego i dialektalnego zróżnicowania języka polskiego. Wszak w Ameryce słyszy się w miastach, nawet z ust inteligencji, częściej niż w kraju, formy i wyrazy gwarowe, przejęte od rodziców lub dziadków, którzy wyemigrowali za ocean z różnych dzielnic Polski. Tej amerykańskiej polszczyźnie można by też poświęcić trochę uwagi, wskazując, które swoistości tego języka mogą być akceptowane czy tolerowane, a które trzeba uznać za niepoprawne, za wykojenia i ostrzeżać przed ich używaniem.

A skoro mowa o poprawności językowej, to wydaje się, że warto by na paru stronach GŁOSU NAUCZYCIELA zestawić z ocenami takie formy, konstrukcje, wyrazy, które mogą nasuwać wątpliwości poprawnościowe. W czasie moich spotkań ćwierć wieku temu z nauczycielami polonijnym w Kanadzie i w USA pytali oni m. in. o to, jak należy mówić i pisać słowami np. 28 dzieci (oczywiście nie: dwadzieścia osiem dzieci, nie: dwadzieścioro ośmioro, ale: dwadzieścia ośmioro); o formy typu: Kasia Kowalski (w Ameryce dopuszczalne), jadę z Toronta, z Kenoszy (w języku potocznym bez zastrzeżeń). Gdyby taki wykaz (podobnie opisy regionów, gwar itp) zajął w GŁOSIE NAUCZYCIELA środkowe karty, to można by je wyjąć i mieć na podręcznej półce.

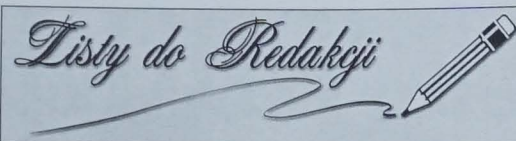


Redaktorki GŁOSU NAUCZYCIELA:
Danuta Schneider i Helena Ziółkowska.
Fot. Andrzej Sitko

Czytając jednak tego rodzaju postulaty, można by sobie przypomnieć przysłowie: Daj kurze grzędę... Jest bowiem w GŁOSIE NAUCZYCIELA już i tak bardzo dużo zróżnicowanych, wartościowych informacji podanych językiem jasnym i poprawnym. Oby tak dalej!

Z okazji jubileuszu Zespołowi Redakcyjnemu GŁOSU NAUCZYCIELA, a przede wszystkim Redaktorce Naczelnej życzymy serdecznie zadowolenia z pracy redakcyjno-wydawniczej i pomyślności w dalszym wydawaniu czasopisma, które się bardzo przyczynia do podtrzymania i zacieśniania więzi Polonii z krajem oraz do umiłowania i rozwoju języka polskiego w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach.

Marian Kucala
Kraków, Polska
2 września 2005



Szanowna Pani Heleno,

Serdecznie dziękujemy za otrzymane trzy egzemplarze GŁOSU NAUCZYCIELA, Zima 2005. Bardzo nam miło, że pamiętacie o nas. My też mamy sporą Polonię, uczymy dzieci, młodzież i dorosłych. Wasze piękne i bogato ilustrowane czasopismo dokumentujące Wasz dorobek jest godne podziwu.

Jednocześnie prosimy o poinformowanie nas o kosztach przysłanych egzemplarzy jak i o sposobie zapłaty.

Z serdecznymi pozdrowieniami i uszanowaniem dla Pani i całego Zespołu Redakcyjnego

Irena Zurak

**Referat Oświatowy Polska Macierz Szkolna
Buenos Aires, Argentyna
16 sierpnia 2005**

Droga Redakcjo!

W imieniu swoim oraz moich uczniów ze szkoły im. Ks. Prałata Stanisława Cholewińskiego pragnę gorąco podziękować Redakcji za wydrukowanie w GŁOSIE NAUCZYCIELA skromnych „próbek” poezji twórczości moich uczniów.

Dziękujemy za przesłanie ośmiu egzemplarzy GŁOSU NAUCZYCIELA, co stanowi wielką nagrodę dla mych uczniów. Widziałam w ich oczach łzy wzruszenia, że ich skromne wiersze znalazły się w tak wspaniałym czasopiśmie na emigracji. Będzie to wielka zachęta do dalszej pracy poetyckiej. Nasza młodzież jest wspaniała, potrafi dużo zrobić, jeśli tylko jest przez nas doceniona.

Gorące pozdrowienia i podziękowania dla Redakcji ślą

**Wychowawczynie Rozalia Kuser oraz
uczniowie III klasy liceum Polskiej Szkoły
im. Ks. Prałata Stanisława Cholewińskiego
w Chicago, Illinois
22 października 2005**

Szanowna Redakcjo!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach GŁOSU NAUCZYCIELA podziękowania od Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Łodzi za promocję wystawy **Prawda i Pamięć: w 65. rocznicę Zbrodni Katyńskiej** w środowisku polonijnym w Chicago.

Serdecznie pozdrawiam Szanowną Redakcję, a młodzieży szkolnej i pedagogom życzę jak najlepszych wyników w pracy szkolnej.

Kazimiera Lange

OD REDAKCJI: Spełniamy prośbę Pani Kaziemery i zamieszczamy Jej podziękowanie.

PODZIĘKOWANIE

Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Łodzi przekazuje serdeczne podziękowanie dla Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce, którego prezesem jest Janusz Boksa, za włączenie się w ogólnoswiatowe obchody 65. rocznicy Zbrodni Katyńskiej, rocznicy szczególnie bolesnej dla rodzin zamordowanych, gdyż odnosimy wrażenie, że obecnie na pierwszy plan wysuwa się czynnik politycznej gry, a nie prawda historyczna. Dobitnie świadczy o tym umorzenie przez Rosjan śledztwa katyńskiego.

Dziękujemy za przyjęcie i prezentowanie naszej wystawy **Prawda i Pamięć w 65. rocznicę Zbrodni Katyńskiej** w Muzeum Polskim, a następnie w Jezuickim Ośrodku Milenijnym w Chicago. Słowa uznania i podziękowania kieruję do Państwa Betty i Zbigniewa Uzarowiczów za osobiste zaangażowanie i hojność. Dzięki nim w Chicago mogła znaleźć się moja skromna osoba i wystawa, będąca pomocą do nauczania historii młodzieży polonijnej.

Dziękujemy Organizatorom za zapewnienie liczego udziału w uroczystościach rocznicowych młodzieży, nauczycieli, dzieci katyńskich i sybi-rackich oraz stworzenie możliwości spotkania się tych grup, co dodało wystawie autentyczności historycznej, a uczestnikom niezapomnianych

Droga Pani Heleno!

Po raz kolejny pragnę podziękować za pamięć o mnie, czego dowodem są regularnie nadsyłane mi egzemplarze GŁOSU NAUCZYCIELA. Zawsze czytam je „od dechy – do dechy” z prawdziwym zainteresowaniem i przyjemnością. Dziękuję najserdeczniej!

W załączeniu przesyłam wiersz mojej Prababci **Poszłabym ja...** przetłumaczony na angielski przez uczennicę z Sosnowca. Zapewne zgodzi się Pani ze mną, że tłumaczenie poezji to niełatwe zadanie. Moim zdaniem, Kornelia poradziła sobie z tym całkiem nieźle, prawda? Pomyślałam więc, że może kiedyś, przy okazji zechce Pani wykorzystać ten wiersz, drukując go w GŁOSIE.

Wprawdzie do Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku daleko jeszcze, ale pozwoli Pani, że ja już dziś prześlę dla Pani oraz całego Zespołu Redakcyjnego GŁOSU bardzo serdeczne, wybrane z najlepszych, życzenia.

Pozdrawiam najserdeczniej

**Joanna Modrzejewska
prawnuczka Marii Konopnickiej
Łódź, 18 października 2005**

wzruszeń. Doceniamy wysiłek organizatorów, którzy zapewnili młodzieży i nauczycielom możliwość poznania nie tylko faktów historycznych, ale i ludzi, uczestników tamtych wydarzeń.

Pani Urszuli Kraśniewskiej, wiceprezesce Zrzeszenia, składamy gratulacje za wspaniałe uroczystości w Chicago oraz uznanie za osobiste włączenie się w organizację wystawy.

Słowa podziękowania i wdzięczności kierujemy ku wszystkim osobom, które niestrudzenie pracowały w Komitecie Organizacyjnym, a szczególnie Paniom: Betty Uzarowicz, Jolancie Tata-rze, Jolancie Zabłockiej, Alicji Nawarze, Helenie Ziółkowskiej i Annie Siek.

Osobiście dziękuję za zaproszenie i serdeczne przyjęcie mnie w swoje grono. Dziękuję Nauczycielom, którzy wzięli na siebie obowiązek przekazywania prawdy historycznej o ofiarach katyńskich i pielęgnowania pamięci o tragicznych losach polskich. Dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w obchody rocznicowe i godnie upamiętnili męczeństwo ofiar i zwycięstwo prawdy, której symbolem jest Katyń.

Z wyrazami najwyższego szacunku

**Kazimiera Lange
w imieniu Stowarzyszenia
Rodzina Katyńska w Łodzi
3 listopada 2005**

MOJE SPOTKANIE Z OJCEM ŚWIĘTYM

Marzeniem każdego pielgrzyma-Polaka jest zobaczenie Rzymu, Watykanu i spotkanie z Ojcem Świętym.

Dnia 6 października 2004 roku moje marzenie się spełniło. Poleciałam do Rzymu jako uczestniczka pielgrzymki, którą zorganizowała grupa modlitewna Ojca Pio przy Bazylice św. Jacka w Chicago. Najważniejszym jej punktem był oczywiście udział w audiencji generalnej i spotkanie z Ojcem Św. Tak ciepło robiło mi się w sercu na myśl o tym, że będę mogła wziąć udział w spotkaniu z Nim, wysłuchać mądrych słów. Miałam też osobiście przekazać Papieżowi listy i rysunki dzieci z naszej szkoły, a także życzenia z prośbą o błogosławieństwo dla Dyrekcji i Grona Pedagogicznego Polskiej Szkoły im. Juliusza Słowackiego w Wheeling. Łzy wzruszenia cisnęły się do oczu, gdy Ojciec Święty był tak blisko, gdy błogosławił, pozował z nami do wspólnej fotografii. Wizyta ta była dla mnie ogromnym przeżyciem i pozostanie w mojej pamięci na zawsze.

**Lidia Adamus
Katecheta z Polskiej Szkoły im. J. Słowackiego w Wheeling**

OD REDAKCJI: Spełniamy prośbę Pani Joanny Modrzejewskiej i drukujemy wiersz **Poszłabym ja...** oraz jego angielskie tłumaczenie. Gwoli sprawiedliwości dodajemy, że tłumaczenie Kornelii zostało „wyszlifowane” przez Justynę Jabłońską, absolwentkę Polskiej Szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Chicago.

POSZŁABYM JA...

Maria Konopnicka

Poszłabym ja na kraj świata,
Jak ten wiatr co w polu lata,
Jak ten wiatr co chmury pędzi,
Białe chmury, puch łabędzi,
W ciemną, mroczną dal
Tylko mi cię żal...

Ty ziemio,

gdzie kurhany ciche drzemią,
gdzie się w stepach białą kości,
gdzie kwiat mdleje od żałości,
Tylko mi cię żal...

Poszłabym ja w świat daleki,
Jako idą bystre rzeki,
Jako idą bystre wody,
Do Dunaju, do swobody,
Do szumiących fal,
Tylko mi cię żal...

Ty chato,

Pod tą lipą rosochata,
Pod tym sadem pełnym rosy,
Pod błyskami jasnej kosy,
Tylko mi cię żal...

Poszłabym ja w Ukrainę,
Za to morze, za to sine,
Poszłabym ja na stracenie
W bezmiesięcznej nocy cienie
W niepowrotną dal
Tylko mi cię żal...

Sokole,

Co nad nasze latasz pole,
Ponad pole, ponad niwę,
Latasz, gubisz piórka siwe,
Tylko mi cię żal...

I WOULD GO...

*I would go to the edge of the world
Like the wind that flows round the field
Like the wind that chases clouds,
White clouds, swan's down,
Into the dark dim distance,
But I feel sorrow – for you.*

Oh, soil,

*Where mounds silently sleep
Where bones whiten in the steppe
Where blossoms fade with sorrow,
But I feel sorrow – for you.*

*I would go far away
Where quick rivers flow,
Where quick waters flow
To the Danube, towards freedom,
To the roaring waves,
But I feel sorrow – for you.*

Oh, hut,

*By the branchy linden tree,
By the orchard, washed in dew,
By bright glints of the scythe,
But I feel sorrow – for you.*

*I'd go to Ukraine,
Far from this sea of blue,
I would go to meet my doom,
To shadows of moonless nights,
To distances with no return,
But I feel sorrow – for you.*

Oh, Falcon,

*That flies over fields,
Over fields, over soil
You fly, you lose your grey feathers,
But I feel such sorrow – for you.*

**Kornelia Maliszczak
ucz. kl. III LO w Sosnowcu**

CZAS ZBIORÓW

ZŁOTY JUBILEUSZ W READING

**WIADOMOŚCI
KULTURALNO-OŚWIATOWE**

OD REDAKCJI: Od naszej czytelniczki, p. Zofii Dziury otrzymaliśmy długi artykuł o złotym jubileuszu Polskiej Szkoły im. Mikołaja Kopernika w Reading, w Anglii. Skróciliśmy pierwszą część zawierającą szczegółowy opis uroczystości. Bez skrótów drukujemy pozostały tekst, ponieważ przedstawia kwintesencję polskich losów ostatnich 55 lat i uzasadnia potrzebę tworzenia polskich szkół na emigracji. Autorką artykułu jest Ewa H. Wruszczak, ale nie znamy tytułu pisma, w którym oryginalny tekst był publikowany. Wraz z artykułem drukujemy wiersz J. W. Górskiego, napisany w 1972 roku, zatytułowany „Polish Power”, recytowany podczas jubileuszowych uroczystości.

Dla Polskiej Szkoły im. Mikołaja Kopernika w Reading w Anglii rok szkolny 2003/2004 był rokiem złotego jubileuszu. Trzecie pokolenie mówiące po polsku wyrastało na angielskiej ziemi.

Okazało się, że nie będzie łatwo udokumentować 50 lat istnienia szkoły w jednodniowej imprezie. Postanowiono rozłożyć prace na cały rok. Zaplanowano program dla młodzieży, która miała wykonać pod kierunkiem nauczycieli różne projekty na temat patrona szkoły, Mikołaja Kopernika, historii szkoły, rocznic i wydarzeń historycznych Polski. Organizowano również gry i zabawy dla rodziców i dzieci.

Był to rok intensywnej pracy, pełen przeżyć i radości z zakończenia.

Dzień jubileuszu, 9 maja 2004 rozpoczęto uroczystą Mszą świętą z udziałem uczniów, rodziców i przedstawicieli różnych organizacji. Była również uroczysta akademie, zabawy, poczęstunki. Dzień pełen przeżyć, pozwolił wielu uczestnikom zrozumieć znaczenie działalności szkoły.

„Chwalebny przedsięwzięciem było zorganizowanie obchodów ważnych rocznic historycznych, ale ktoś mógłby zadać pytanie – co ma wspólnego bitwa pod Monte Cassino ze szkołą języka polskiego w Reading albo w ogóle z jakąkolwiek inną szkołą? Przecież we Włoszech walczone z hitlerowskim okupantem o wolność i niepodległość ukochanej ojczyzny. Co z tym wszystkim ma wspólnego szkoła?

Jest tu bardzo silne powiązanie, jedno jest bezpośrednim następstwem i kontynuacją drugiego. Każdy wie, jak ważna była ta bitwa i jak wiele polskich istnień pochłonęła. (...) Mimo ogromnej waleczności i bohaterstwa żołnierzy 2 Korpusu w bitwie pod Monte Cassino, oraz w wielu bitwach na innych frontach, nie dane im było stworzyć niepodległej Polski. O losach naszej ojczyzny zadecydowali inni. Krzywdzące jałtańskie dekryty dały początek komunistycznemu tworowi, z jarzma którego naród nasz uwolnił się dopiero po 50-ciu latach. Z wizji i nadziei o wolnej Polsce pozostały tylko gorycz, niedowierzanie i zawód. Jeszcze raz naród polski musiał zapłacić najwyższą cenę. Byli żołnierze mogli poddać się negatywnym działaniom tych nastrojów i trwać w goryczy do dziś. Nie, oni woleli zrobić coś bardziej godnego, coś bardziej twórczego.

Kiedy widoki na stworzenie niepodległej i wolnej od sowieckiego jarzma ojczyzny spełzły na niczym, a powrót do kraju równoznaczny był z wyrokiem śmierci, żołnierze 2 Korpusu wraz z ludnością cywilną, którą gen. Anders zbierał i przysparzał na szlaku swej marszruty, osiedli na ziemi angielskiej. Zaczął się dla nich okres żmudnej pracy. Będąc narodem dumnym i pracowitym, zaczęli organizować małe polskie społeczności, małe Ojczyzny. Takie, jakie pamiętali, te, z których wyrwała ich wojenna tragedia. Ludzie ci za wszelką cenę chcieli uchronić i zachować swoją tożsamość narodową. Było to w jakimś sensie



Reading, Anglia. 9 maja 2004. Uczniowie szkoły im. M. Kopernika świętują jubileusz 50-lecia.

ukojenie po utracie nadziei na wolną ojczyznę. Nie mogąc powrócić do kraju, tworzyli Ojczyznę tutaj – na ziemi angielskiej. I właśnie w tym momencie tworzy się ta analogia, to bezpośrednie powiązanie z aktem waleczności żołnierza polskiego pod Monte Cassino i wszystkimi innymi miejscami, gdzie walczyli Polacy, z tym, co nastąpiło później i trwa do dziś. Front bitwy zamienił się na front pracy.

Tak powstała nasza i wiele innych wspólnot parafialnych, a zaraz później szkoły. To właśnie zarządy parafialne i Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, utworzone m. in. z tych właśnie żołnierzy, były pierwszymi organizacjami opiekuńczymi sobotnich szkół. To oni byli pierwszymi nauczycielami, to ich dzieci były pierwszymi uczniami. Tak było i w naszej parafii. To właśnie lokalne koło SPK otoczyło swoim mecenatem naszą szkołę, zanim przekazało tę funkcję utworzonemu nieco później kołu Polskiej Macierzy Szkolnej. To oni zasiali w sercach swych dzieci

ziarno polskości, które zakiełkowało i weszło jak lan zboża na polskiej ziemi. Dziś nadszedł czas owocnych zbiorów. To już trzecie pokolenie mówiące po polsku rośnie na angielskiej ziemi. To wnuki i prawnuki tych, co walczyli pod Monte Cassino i na wielu innych frontach, działają w tutejszej społeczności, szkołach i harcerstwie. Nie poszedł na marne trud i ofiara krwi i życia polskich żołnierzy. Zwyciężyli! Doczekali się Polski wolnej i niepodległej, która od maja 2004 jest członkiem wspólnoty europejskiej. Doczekali się Polski równej wśród równych!

Naszym zadaniem jest kontynuacja tak wielkiego dziedzictwa i dbałość, aby ofiara naszych przodków nie poszła na marne. Szczególnie dzisiaj, kiedy Polska stała się ponownie prawnym członkiem Europy, powinniśmy bez kompleksów i zahamowań pokazać, jak wielkim jest naród polski!"

Ewa H. Wruszczak

POLISH POWER

J. W. Górski

We wszystkich krajach, na całym świecie,
We wszystkich wielkich, obcych miastach,
Są polskie szkoły, gdzie z polskich dzieci
Młody las polski wyrasta.

Często nas obcy pytają zdziwieni:
Skąd u was taka siła?
Jaka was moc i jaka POTĘGA
Tu, na obczyznach powiła?

Powiedz: Słuchajcie naszych dumek
Przy obozowych ogniskach,
Fujarki pastuszej, pieśni góralskiej
Na roztańczonych urwiskach.

I szopenowskich słuchajcie preludium
I polonezów i kujawiaków.
I pieśni powstańczych i **Marsza Żuawów**
i **Jeszcze Polska** i **Czerwonych maków**.

I powiedz: Spójrzcie na polskie plemiona,
Jak bujny, dorodny, kolorowy lud
Sławi we wszystkich świata stronach,
Walkę o wolność, zmagania i trud,

Spójrz na krakusów, łowickie pasiaki,
Ciupagi, guńki i na orle pióra
Na skrzydła husarskie i na barwne wstęgi
Przy braci i ojca mundurach.

I na ziemię naszą zasianą kwiatami,
Na lasy, turnie, knieje i polany,
I rozdzwonione łąki umajone
I chlebne, złote, życiodajne tany.

A przede wszystkim spójrzcie na dzieci,
Na serca gorące choć małe,
Które jak watry płoną i świecą,
To nasza — POLISH POWER!

DEKALOG POLAKA

„...Jam jest Polska, Ojczyzna twoja, ziemia Ojców, z której wzrosłeś.
Wszystko, czym jesteś, po Bogu mnie zawdzięczasz”.

1. Nie będziesz miał ukochania ziemskiego nade mnie.
2. Nie będziesz wzywał imienia Polski dla własnej chwały, kariery albo nagrody.
3. Pamiętaj, abyś Polsce oddał bez wahania majątek, szczęście osobiste i życie.
4. Czuj Polskę, Ojczyznę swoją, jak matkę rodzoną.
5. Z wrogami Polski walczyć wytrwale do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi w żyłach twoich.
6. Walcz z własnym wygodnictwem i tchórzostwem. Pamiętaj, że tchórz nie może być Polakiem.
7. Bądź bez litości dla zdrajców imienia polskiego.
8. Zawsze i wszędzie śmiało stwierdzaj, że jesteś Polakiem.
9. Nie dopuść, by wątpiono w Polskę.
10. Nie pozwól, by ubliżano Polsce, ponizając jej wielkość i jej zasługi, jej dorobek i majestat.

Będziesz miłował Polskę pierwszą po Bogu miłością.
Będziesz ją miłował więcej niż siebie samego”.

Zofia Kossak-Szczucka
1890-1968

KIEDY DZIECI NA CZOŁGI SZŁY

W listopadowe popołudnie 2004 roku, gdy umierająca przyroda skłania nas do zadumy nad sensem życia i przemijaniem, w Szkole Języka Polskiego im. Adama Mickiewicza w Sterling Heights, Michigan miała miejsce piękna i wzruszająca uroczystość. Uczniowie naszej szkoły, z których wielu jest także harcerzami, składali hołd młodzieży i dzieciom walczącym i poległym w II wojnie światowej.

Uroczystość rozpoczęło okolicznościowe przemówienie pani dyrektor Jolanty Gmurowskiej i wręczenie nagród laureatkom Konkursu Szkół Polonijnych "Polska cierpi i walczy (1939-1945)". Emili Dzieciatko zajęła w nim trzecie miejsce za pracę "Cierpienie i walka narodu polskiego podczas II wojny światowej", a Edyta Dębowska otrzymała dyplom uznania.

W ciągu sześciu lat wojny liczba ludności Rzeczypospolitej zmniejszyła się o 6 milionów 28 tysięcy. Obywatele polscy ginęli w walce z najeźdźcą, w egzekucjach ulicznych, w komorach gazowych, podczas pacyfikacji wsi i deportacji z terenów okupowanych. Przypuszcza się, bo do tej pory nie ma dostępu do ocalałych dokumentów, że 25 do 28 procent ofiar to dzieci i młodzież.

Jest to przerażająca statystyka, ale nie pokazuje ona całej prawdy. Za suchymi liczbami kryją się twarze osób komuś bardzo bliskich – czyżby syn, brat, wnuk, czyjaś córka, siostra, wnuczka. Kryją się istoty ludzkie, po których pustki w życiu rodzin i narodu nic nie zdołało wypełnić. O cierpieniu i ofierze najmłodszych pisze się i mówi mało. A przecież to oni przede wszystkim zasługują na naszą serdeczną pamięć.

Program **Kiedy dzieci na czołgi szły** miał przybliżyć naszym uczniom zdarzenia, znane im tylko z opowiadań starszych lub z książek i filmów. Mówił o rówieśnikach, których cierpienie i bohaterstwo wielokrotnie przekraczało ich wiek i wzrost. Jakże wielu z nich złożyło ojczyźnie ofiarę najwyższą – własne życie.

Na uroczystość zaproszono dzieci i młodzież tamtych lat – świadków II wojny światowej. To już prawie ostatni z pokolenia urodzonych i wychowanych w Odrodzonej Polsce. Byli wśród nich nauczyciele – pani Helena Żmurkiewicz i pan Antoni Walawender, pani Danuta Borowicz – żołnierz Armii Krajowej oraz pani Sonia Raczowska, która reprezentowała pana Kazimierza Szymczuka – komendanta Placówki 95 Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej.

Program miał formę apelu poległych. Czciłszy w nim nie tylko poległych w bezpośredniej walce z okupantami z zachodu i wschodu, ale i tych zamęczonych, zagłodzonych, okradzionych z dzieciństwa, młodości i człowieczeństwa, których marzenia o powrocie do domu rodzinnego, do ojczyzny nie spełniły się nigdy.

Na sali półmrok. Na scenie kilka symbolicznych mogiłnych kopczyków i płomyki świec wśród pożółkłych liści, a nieco dalej makieta pomnika Małego Powstańca.

Miarowy i trzeźwy głos werbla skupia naszą uwagę na coraz to innym zdarzeniu. Przenosi nas w różne części globu, gdzie rozgrywała się tragedia polskich dzieci. Słuchamy wierszy poetów – żołnierzy, prozy uczestników walk i wojennej tułaczki i wstrząsających wspomnień więźniarek obozów koncentracyjnych. Potem capstrzyk na trąbce i wspólny śpiew. Na koniec zabierają głos nasi goście. Mówią o swoich przeżyciach. Wspominają. W wielu oczach błyszczą łzy wzruszenia.

Program **Kiedy dzieci na czołgi szły** był piękną i potrzebną lekcją języka, historii i patriotyzmu. Za kilka, a najdalej kilkanaście lat już nie będzie osób, które przeżyły zawieruchę wojenną. A my, jak nam przypomina tablica inskrypcyjna obok bramy wejściowej na Stary Cmentarz w Zakopanem, nie możemy zapomnieć, że "Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie".

Grażyna Sandel

Z SERCA I DUSZY PEDAGOG

Bankiet na cześć prezesa honorowego CPSD Jana Woźniaka z okazji Dnia Nauczyciela

15 października 2005 r. w Polskim Domu Narodowym w Bayonne, NJ, nauczyciele polonijni zrzeszeni w Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce (CPSD) świętowali Dzień Nauczyciela.

Bał z okazji Dnia Nauczyciela został połączony z bankietem na cześć prezesa honorowego Jana Woźniaka, który nieprzerwanie od 1964 do 2005 roku piastował najwyższe stanowisko w CPSD.

Jan Woźniak, czyli prezes

Jan Woźniak przybył do Stanów Zjednoczonych w 1947 roku. Rok później włączył się w organizowanie Związku Młodzieży Polskiej – organizacji, pod patronatem której w 1955 roku powstała Polska Szkoła Doksztalająca im. Adama Mickiewicza w Passaic, NJ.

Z ramienia organizacji i szkoły był delegatem do Centrali. Od tego momentu, czyli równo od pięćdziesięciu lat, datuje się jego działalność oświatowa. W 1958 roku wybrano go na wiceprezesa CPSD. W 1964 roku został szóstym z kolei prezesem tej organizacji i sprawował tę funkcję przez 41 lat. W kwietniu 2005 roku, w uznaniu zasług, obdarzono go tytułem prezesa honorowego Centrali.

Jan Woźniak położył olbrzymie zasługi dla rozwoju oświaty polonijnej. Pozbawionemu zaplecza naukowego szkolnictwu zapewniał od 1978 roku kontakt z naukowcami z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a w latach dziewięćdziesiątych nawiązał współpracę z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Rzeszowie oraz Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie. Organizował konferencje i sympozja naukowe, sprzyjające odradzaniu się polskiego szkolnictwa. Re-

prezentował oświatę polonijną na konferencjach za granicą, gdzie wygłaszał informujące o jej problemach i osiągnięciach referaty.

W bankiecie dedykowanym Janowi Woźniakowi wzięli udział przedstawiciele świata nauki, organizacji polonijnych i Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku. Przybyli księża, nauczyciele z 22 szkół doksztalujących oraz rodzice.

Przez czyny wielki

"Jednym z wielu zadań każdego pedagoga jest nie tylko uczyć i kształcić, ale także przygotować i wychować do wdzięczności tych, którym poświęca swój talent i czas. I dlatego dzisiaj nasza obecność – a więc obecność tych, którzy przez wiele lat spotykali się z osobą, poświęceniem, działalnością, talentem prezesa Woźniaka – jest tej wdzięczności wyrazem" – powiedział ks. prałat Bronisław Wielgus, kapelan CPSD. Delegat ds. współpracy z zagranicą ks. dr Filip Krauze z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przekazał Janowi Woźniakowi szczególne pozdrowienia od całej społeczności akademickiej i wyraził nadzieję, że jako prezes honorowy będzie on wspomagać szkolnictwo polonijne swoim bogatym doświadczeniem.

Słowa podziękowania skierowali do prezesa honorowego konsul Marek Skulimowski i przewodniczący Komisji Oświatowej KPA dr Edmund Osysko. Wręczając Janowi Woźniakowi ryngraf wydany z okazji 50-lecia Amerykańskiej Częstochowy, ojciec Bartłomiej Marciniak podkreślił: "Nie byłoby w tym miejscu tego wspaniałego grona przyjaciół, nauczycieli, młodych ludzi, gdyby nie Twoje oddanie sił ponad 40 lat tej sprawie, której na imię Bóg, honor i ojczyzna."

Prezes Centrali Dorota Andracka powiedziała, że jej poprzednik pozostanie w pamięci całej społeczności polonijnej jako ten, który realizuje sło-

wa Jana Pawła II: "Człowiek jest wielki nie przez to, co ma, lecz przez to, czym się dzieli z innymi". Zwracając się do nauczycieli i składając im życzenia z okazji ich święta pani prezes zaznaczyła: "Jesteście przewodnikami, mistrzami w swojej profesji, powołanymi do przekazywania swojego mistrzostwa innym – uczniom i wychowankom, którzy wam ufają. Jest to niezmiernie trudne zadanie, zwłaszcza tu na obczyźnie, gdzie różnorodność uczniowskiej społeczności zmusza do korygowania ustalonych zasad edukacji szkolnej."

Dyplomy i uznanie dla nauczycieli

Z okazji Dnia Nauczyciela wyróżniono dyplomami CPSD 14 dyrektorów i 12 nauczycieli polskich szkół dokształcających, 5 członków zarządu Centrali oraz jednego przedstawiciela rodzi-

ców. Dyplomy wręczył wyróżnionym prezes honorowy Jan Woźniak.

Ewa Gindorowicz, absolwentka Akademii Muzycznej w Gdańsku, nauczycielka Szkoły Języka i Kultury Polskiej w Maspeth, NY, wykonała trzy utwory na skrzypcach dedykowane Janowi Woźniakowi, nauczycielom i gościom. Wiersz okolicznościowy nieznanego autora recytowała Agnieszka Bogdańska, nauczycielka PSD im. Władysława Reymonta w Bayonne. Posiłek przygotowała "Tania's Restaurant", a do tańca przygrywał zespół "Mirage Band".

"Mamy nadzieję, że bal z okazji Dnia Nauczyciela będzie organizowany każdego roku" – powiedziały nauczycielki ze szkoły im. św. Cyryla i Metodego w Greenpoint. Stwierdziły, że takie spotkania są potrzebne, gdyż konsolidują one szkolnictwo polonijne, sprzyjają wytwarzaniu się więzi pomiędzy szkołami i nawiązywaniu przyjaźni wśród nauczycieli.



Dyrektorzy wyróżnieni dyplomami Centrali Polskich Szkół Dokształcających. W środku Jan Woźniak, prezes honorowy Centrali; trzecia z prawej Dorota Andraka, obecna prezeska Centrali.
Fot. Barbara Szenk

Wyróżnieni dyrektorzy szkół:

Adamczyk Bożena – PSD im. Henryka Sienkiewicza, Brooklyn, NY
 Aniśko Eugenia – PSD przy Polskiej Fundacji Kulturalnej, Clark, NJ
 Fajak Anna – PSD im. Mikołaja Kopernika, East Stroudsburg, PA
 Kornak Krystyna – PSD im. św. Michała, Lyndhurst, NJ
 Kozak Jan – Sobotnia Szkoła Języka Polskiego im. Jana Pawła II, Boston, MA
 Kozłowska Danuta – PSD im. św. Krzyża, Trenton, NJ
 Łomżyńska-de Ris Maria – PSS im. św. Józefa, Central Falls, RI
 Plewiński Władysław – PSD im. Tadeusza Kościuszki, Lynn, MA
 Rakowicz Waldemar – Szkoła Języka i Kultury Polskiej im. Jana Pawła II, Maspeth, NY
 Regucka Marzena – PSD im. Zbigniewa Herberta, Copiague, NY
 Sadowska-Chętnik Ewa – Szkoła Języka i Kultury Polskiej im. św. Stanisława Kostki, Garfield, NJ
 Sawicka Felicja – PSD im. św. Maksymiliana Kolbego, Riverhead, NY
 Wawiórko Barbara – PSD im. Władysława Reymonta, Bayonne, NJ
 Wiśniewska Ewa – PS. im. Jana Pawła II, Staten Island, NY

Wyróżnieni nauczyciele:

Białek Ewa – PSD im. H. Sienkiewicza, Brooklyn, NY
 Dąbrowska Barbara – PSD im. A. Janty-Polczyńskiego, Lakewood, NJ
 Gomuła Agnieszka – PSD im. św. Maksymiliana Kolbego, Riverhead, NY
 Gonkowska Genowefa – PSD im. K. Pułaskiego, Brooklyn, NY
 Gorzelany Barbara – Szkoła Języka i Kultury Polskiej, Garfield, NJ
 Kumorowska Agnieszka – PSD im. św. Cyryla i Metodego, Greenpoint, NY
 Rakowicz Krystyna – Szkoła Języka i Kultury Polskiej im. Jana Pawła II, Maspeth, NY
 Tomasiak Alicja – PSS im. ks. J. Popiełuszki, Derby, CT
 Wałocha Edyta – PSD im. św. Władysława, Hempstead, NY
 Wójcik Barbara – PSD im. o. Augustyna Kordeckiego, New York, NY
 Wróblewska Zofia – PSD im. Stanisława Moniuszki, Rockaway Beach, NY
 Zawistowska Ewa – PSD im. Władysława Reymonta, Bayonne, NJ

Wyróżnieni członkowie Zarządu CPSD:

Kułakowski Waldemar – sekretarz finansowy
 Kuper Bogdan – członek Komisji Rewizyjnej
 Osysko Halina – prezes okręgowy na stan NY
 Szenk Barbara – rzecznik prasowy
 Wielgus Bronisław – kapelan CPSD

Wyróżniony przedstawiciel rodziców:

Rycerz Jolanta – przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego PSD w Bayonne, NJ

ROŚNIEMY NA POLAKÓW...

Jubileusz 20-lecia Polskiej Szkoły Doksztalającej w Bound Brook, New Jersey

Przez dwa dni, 4 i 5 czerwca 2005 roku Polska Szkoła Doksztalająca Gniazda 946 Sokołów Polskich w Bound Brook, New Jersey celebrowała 20. rocznicę swojego powstania. W sobotę uroczystości jubileuszowe odbyły się na Polance Sokołów w Hillsborough, NJ. W niedzielę w intencji polskiej szkoły została odprawiona dziękczynna msza święta w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Bound Brook, a w audytorium kościoła odbyła się okolicznościowa akademie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Centrali Polskich Szkół Doksztalających i Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Szkoła języka polskiego powstała w 1985 roku z inicjatywy działaczy Gniazda 946 Sokołów Polskich, Franka Grodzkiego i jego żony Reginy, którzy wcześniej pracowali w szkole im. Henryka Sienkiewicza na Brooklynie oraz Grzegorza i Li-

lianny Czechowiczów. W pierwszym roku dwugodzinne zajęcia odbywały się w drewnianym baraku na Polance Sokołów w Hillsborough, NJ, a prowadziła je nauczycielka Danuta Jankowska. Do szkoły uczęszczało wówczas 12 uczniów. Rok później proboszcz parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Bound Brook ks. Stanisław Wałęga przygarnął poszukujących stałej siedziby wychowanków polskiej szkoły i udostępnił im pomieszczenia szkoły parafialnej. "Polska szkoła to wielkie dzieło i należy pomóc tym, którzy je tworzą" – powtarzał. Pod jego duchową opieką polska placówka przeżywała okres rozkwitu. Przybyło uczniów i nauczycieli, pomnożyła się liczba oddziałów, zwiększono wymiar godzin nauczania do trzech. Dla uczniów nie mówiących po polsku utworzono klasę polsko-angielską. Obecnie szkoła liczy 115 uczniów uczęszcza-

jących do klas 0 – VIII, a uczy ich 10 wykwalifikowanych nauczycieli. W ciągu dwudziestu lat placówkę opuściło 69 absolwentów.

"Gniazdo 946 Sokołów Polskich – mówi długoletnia dyrektorka Anna Grochocka – dofinansowuje szkołę w zależności od potrzeb. Dba też o absolwentów. Ukończywszy ósmą klasę, otrzymują oni od organizacji opiekuńczej nagrody w postaci studenckich US Savings Bonds. Wielu z nich korzysta ze stypendiów na naukę w wysokości 500 i 800 dolarów ufundowanych przez Gniazdo. Najzdolniejszemu studentowi i absolwentowi polskiej szkoły organizacja przyznaje stypendium w wysokości 15 tysięcy dolarów"

Podczas bankietu na Polance Sokołów w Somerville prezes Centrali Polskich Szkół Doksztalających Dorota Andraka i przewodniczący Komisji Oświatowej KPA dr Edmund Osysko wręczyli zasłużonym działaczom i pracownikom oświatowym dyplomy uznania za działalność w krzewieniu mowy polskiej, kultury i tradycji narodowych. Otrzymali je: Frank i Regina Grodzczy oraz Grzegorz Czechowicz – założyciele szkoły, a także dwie dyrektorki: Anna Grochocka, peł-

niąca przez piętnaście lat funkcję kierownika szkoły, oraz Lucyna Lis, która ją na tym stanowisku w 2004 roku zastąpiła. Bal z okazji 20-lecia rozpoczął się tradycyjnym polonezem. Do tańca przygrywał zespół "Vox Verona".

W niedzielę w intencji polskiej szkoły w kościele M. B. Częstochowskiej została odprawiona msza święta koncelebrowana przez ks. Stanisława Wałęgę – byłego opiekuna szkoły, ks. Leona Aniszczyka – obecnego proboszcza kościoła w Bound Brook i ks. Mariana Drozda – kapłana Gniazda 946 Sokołów Polskich. Na zakończenie Mszy świętej niewidomy uczeń, absolwent polskiej szkoły Krzysztof Adamczyk, pięknie i wzruszająco recytował wiersz **Matka Boska Niewidoma** ks. Jana Twardowskiego. Krzysztof ukończył szkołę w Bound Brook dzięki swemu ojcu, który przez osiem lat uczestniczył razem z nim w sobotnich zajęciach, opiekował się nim podczas lekcji i uczył go czytać po polsku w języku Braille'a.

W audytorium kościoła w Bound Brook odbyła się okolicznościowa akademie. Była dyrektorka Anna Grochocka przypominała zebranych historię szkoły, a przedstawiciele Gniazda po-



Uczniowie polskiej szkoły w Bound Brook w programie "Rośniemy na Polaków".

Fot. Barbara Szenk



Od lewej: ks. Marian Drozd, Lucyna Lis – obecna dyrektorka szkoły, Anna Grochocka – była, wieloletnia dyrektorka szkoły, Grzegorz Czechowicz, Halina Osysko z Centrali Polskich Szkół Doksztalających oraz Regina i Frank Grodzczy.
Fot. Barbara Szenk

dzielił się wspomnieniami o tym, jak tę polską placówkę oświatową zakładali. Głos zabierali nauczyciele i absolwenci. "Dziękuję tym wszystkim, dzięki którym stałam się częścią tej szkoły" – powiedziała Diana Bukowczyk, absolwentka i stypendystka Gniazda 946 Sokołów Polskich. Urodzona w Stanach Zjednoczonych, Diana ukończyła global business na Rider University w Lawrenceville, NJ i pracuje dla firmy L'Oreal. "W przyszłości chciałabym pracować dla mojej firmy w Polsce albo w innym państwie Europy. Dzięki temu, że mówię po polsku i francusku – jest to bardzo prawdopodobne" – podkreśla. Kasia Grochocka, studentka Pace University w Nowym Jorku, docenia również znaczenie języka polskiego, dlatego wybiera się w czasie wakacji na 6-tygodniowy kurs historii, literatury i języka oj-

czystego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. "Dzięki temu otrzymam 3 kredyty na mojej uczelni" – mówi.

We wzruszającym programie artystycznym zatytułowanym "Rośniemy na Polaków", który przygotowała nauczycielka Grażyna Grodzicka, wystąpili uczniowie z polskiej szkoły. Dzieci recytowały wiersze o Polsce i śpiewały patriotyczne pieśni.

Sponsorami jubileuszowej uroczystości byli: Gniazdo 946 Sokołów Polskich, JMJ Construction, przedstawiciele Rady Rodziców Irena i Krzysztof Ospeltowie, Affordable Kitchens by Atlas oraz Home Improvement Boba Walczyszyna.

Barbara Szenk
17 czerwca 2005

MATURY NA WSCHODNIM WYBRZEŻU

Maturzyści z Polskiej Szkoły Doksztalającej przy Polskiej Fundacji Kulturalnej w Clark, NJ



7 maja 2005. Maturzyści z Polskiej Szkoły Doksztalającej przy Polskiej Fundacji Kulturalnej w Clark, New Jersey oraz komisja egzaminacyjna: siedzą od lewej Jan Woźniak, prezes honorowy Centrali; Józef Biesiadecki, prezes Fundacji Kulturalnej w Clark; nauczycielki – Wanda Mandecka, Teresa Fałda i Małgorzata Tadej (wychowawczynie).
Fot. Archiwum szkoły

Sylwia Brach
Karolina Fedoryszak
Natalia Gadek
Mateusz Kudziela
Maciej Jodełka
Marta Małolepszy
Bernard Miłkowski
Thomas Obara
David Ogar
Steven Pazdro
Konrad Piątkiewicz
Joanna Regiec
Monika Sikora
Aleksandra Stępniewska
Michał Terpiłowski
Michał Toczyłowski
Dominika Wilk
Kamil Woźniak
Adrianna Żbik

Maturzyści ze szkoły w Clark przed bale maturalnym, 14 maja 2005.
Fot. Wanda Mandecka



MATURA W RIVERHEAD

Dnia 12 czerwca 2005 r. w **Polskiej Szkole Doksztalającej im. Św. Maksymiliana Kolbego w Riverhead, na Long Island, New York** odbył się egzamin maturalny czterech licealistów, wychowanków Haliny Klimiuk, nauczycielki z wieloletnim stażem.



Fot. Agnieszka Gomula

Maturzyści

Eryk Bagiński
Barbara Kupiszewska
Martyna Sokół
Mark Wronowski

DO ZOBACZENIA W LICEUM...

Zakończenie roku w szkole im. Henryka Sienkiewicza w Brooklyn, New York

11 czerwca 2005 r. Polska Szkoła Doksztalcząca im. Henryka Sienkiewicza w Brooklyn, New York zakończyła kolejny, 77. rok działalności. Edukację na poziomie szkoły podstawowej ukończyło 20 uczniów klas ósmych; 10 maturzystów odebrało świadectwa dojrzałości.

“Z początkiem roku naukę w naszej szkole rozpoczęło ponad 300 uczniów – mówi dyrektorka Bożena Adamczyk. – Na koniec roku sklasyfikowaliśmy 291 wychowanków: 86 otrzymało nagrody za bardzo dobre wyniki w nauce, 37 za stu procentową frekwencję”.

Mszę świętą w intencji nauczycieli, uczniów i rodziców oraz Towarzystwa Oświatowego sprawującego patronat nad polską szkołą odprawił proboszcz kościoła św. Kazimierza w Brooklyn Witold Mroziewski.

Część artystyczną przygotowali uczniowie klasy zerowej i siódmej. Na wakacyjną nutę dały występ **Śpiewające Skowronki**. 20 absolwentów klasy ósmej przepasanych biało-czerwonymi

szarfami odebrało świadectwa ukończenia szkoły. Ich przedstawiciel Jarosław Dąbrowski zapewnił, że nie jest to ostatni etap nauki w polskiej szkole, bowiem wielu z nich od września zamierza podjąć edukację w liceum. Gorąco ich do tego zachęcała wychowawczyni Teresa Ramotowska. “Mam nadzieję, że będziecie kontynuować naukę w polskiej szkole, by uwieńczyć ją maturą, bo to się naprawdę opłaca” – powiedziała.

Świadectwa dojrzałości oraz albumy **Polska – skarby kultury** wręczyła licealistom wychowawczyni Małgorzata Jachyra i prezes Towarzystwa Oświatowego Ewa Danielczyk. List gratulacyjny dla najlepszego ucznia podpisany przez ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Przemysława Grudzińskiego otrzymała absolwentka kl. X, tegoroczna maturzystka, Agata Leśniewska. Słowa uznania skierowała do ośmioklasistów i maturzystów prezesa Centrali Polskich Szkół Doksztalczających (CPSD) Dorota Andraka. “Gratu-



Absolwenci klasy VIII ze szkoły im. Henryka Sienkiewicza.
Fot. Barbara Szenk

Maturzyści ze szkoły im. Sienkiewicza z wychowawczynią Małgorzatą Jachyrą.
Fot. Barbara Szenk



luje klasie maturalnej. – powiedziała. – Zdobyliście najwyższą nagrodę, jaką można uzyskać w szkolnictwie polonijnym. Klasę ósmą zapraszam do klasy gimnazjalnej. Warto uczyć się, ponieważ od następnego roku oficjalnie wprowadzamy certyfikację języka polskiego” – dodała.

W szkole im. Sienkiewicza, która oferuje młodzieży polskiego pochodzenia dwuletnie gimnazjum, już po raz drugi został przeprowadzony egzamin dojrzałości. Jak podkreśliła Małgorzata Jachyra, w ciągu dwóch lat, w klasach licealnych ze zwiększonym do 4,5 wymiarem godzin tygodniowo, realizowany jest program przewidziany dla polonijnych szkół średnich, który został zatwierdzony przez CPSD i Komisję Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej.

“Egzamin maturalny był dla mnie podsumowaniem wiedzy zdobytej w polskiej szkole”- powiedziała Izabela Kurowska. Pisała ona pracę na temat: “Życie i twórczość Fryderyka Chopina”, a na egzaminie ustnym wylosowała pytanie dotyczące złotego wieku w kulturze polskiej. Podobną opinię wyrazili pozostali maturzyści. Podkreślili też, iż dwuletni pobyt w liceum sprawił, że czują się oni mocniej związani z ojczyzną swoich przodków.

W bieżącym roku oprócz szkoły im. Sienkiewicza egzaminy maturalne odbyły się w trzech innych placówkach na Wschodnim Wybrzeżu: w PSD przy Polskiej Fundacji Kulturalnej w Clark, NJ; w Szkole Języka i Kultury Polskiej w Maspeth, NY oraz w Szkole im. Maksymiliana Kolbego w Riverhead na Long Island, NY.

Barbara Szenk
29 czerwca 2005

Maturzyści z PSD im. Henryka Sienkiewicza w Brooklyn, NY, rok szkolny 2004/2005

Adamczyk Łukasz
Bernatowicz Beata
Chojnowski Robert
Górka Ilona
Kościkiewicz Aleksander
Kurowska Izabela
Leśniak Agata
Skowroński Łukasz
Styka Wojciech
Trafidło Bartosz

KASZTANY ZAKWITŁY W MASPETH!

Szkoła Języka i Kultury Polskiej (SJiKP) im. Jana Pawła II w Maspeth, New York jest najliczniejszą placówką oświaty polonijnej w Nowym Jorku. Ta sobotnia szkoła dokształcająca, która w lutym 2005 r. hucznie obchodziła 20-lecie swego istnienia, korzysta z gościnnych sal budynku należącego do parafii św. Krzyża. Życzliwe grono przyjaciół skupionych wokół tej placówki szkolnej, na czele z proboszczem – ks. Piotrem Żendzianem, pomaga dzieciom i młodzieży mającej korzenie nad Wisłą pogłębiać znajomość języka polskiego, historii przodków, a także geografii kraju rodziców.

Szkoła w Maspeth liczy 506 uczniów, którzy uczą się na dwie zmiany. Dyrektorem od wielu lat jest ceniony w polonijnym środowisku oświatowym Waldemar Rakowicz, obecnie także wiceprezes Centrali Polskich Szkół Dokształcających (CPSD).

14 maja 2005 roku absolwenci ostatniej klasy, której nauczycielem jest Paweł Wróbel, mieli

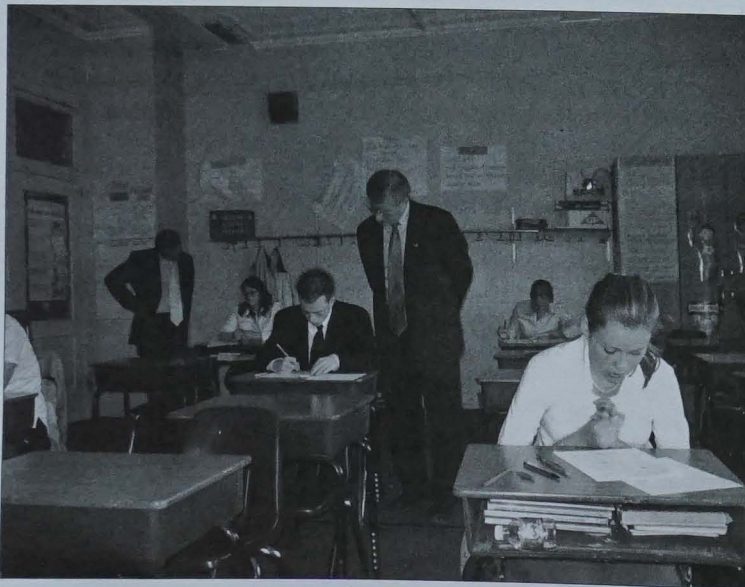
zaszczyt zdawania egzaminu dojrzałości. Gwoli ścisłości matura w Maspeth odbyła się już po raz piąty.

Uczniowie mieli do wyboru dwa tematy prac pisemnych:

1. Jak słowa Jana Pawła II "Człowiek jest tyle wart, ile może dać drugiemu człowiekowi" odnoszą się do współczesnej młodzieży?
2. Postawy młodzieży w czasie okupacji na podstawie **Kamieni na szaniec** Aleksandra Kamińskiego.

Ponadto absolwenci musieli przebrnąć przez test z gramatyki i słownictwa polskiego oraz odpowiedzieć na losowo wybrane pytania z historii Polski.

Tematy tegorocznej matury opracowali dyr. Waldemar Rakowicz oraz wychowawca Paweł Wróbel. W skład komisji maturalnej weszli: dr Edmund Osysko, przewodniczący Komisji



Uczniowie podczas pisania prac maturalnych pod baczny okiem dyrektora Waldemara Rakowicza.
Fot. Paul Woźniak

Komisja egzaminacyjna podczas pracy.
Od lewej: Wanda Czajka i Paweł Wróbel – nauczyciele ze szkoły im. Jana Pawła II w Maspeth, przewodniczący Komisji Oświatowej KPA dr Edmund Osysko, Halina Osysko – wiceprezes okręgowy Centrali Polskich Szkół Dokształcających.
Fot. Paul Woźniak



Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej; Halina Osysko, wiceprezeska Centrali na Nowy Jork; Wanda Czajka i Andrzej Zera, nauczyciele ze szkoły w Maspeth.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło 12 uczniów, z czego prawie wszyscy urodzili się poza granicami Polski lub też przyjechali do USA mając po kilka lat.

Poziom prac pisemnych i odpowiedzi był różnicowany, co miało swoje odzwierciedlenie w ocenach. Komisja maturalna, mając na uwadze zaangażowanie abiturientów, starała się być wyrozumiała na delikatne potknięcia zdających, wynikające raczej ze stresu egzaminacyjnego niż z ich niewiedzy.

Skala ocen była od celującej do dostatecznej. Najlepiej wypadli Paulina Janczuk, Martha Ksepka, Sylvia Targoński, Krzysztof Wałuszko i Sebastian Andrzej Zych. Ich prace oraz celujące odpowiedzi najbardziej przypadły do gustu komisji. Pozostali abiturienti także nie mają czego się wstydić. Oprócz wymienionych absolwentów egzamin dojrzałości złożyli: Olivia Glinka, Caroline Kiliański, Peter Kurowski, Izabela Kusmirek, Sabina Majdanik, Ewelina Nowak i Karolina Puczko.

Tegoroczni maturzyści SJiKP w Maspeth zostali uhonorowani dyplomami dojrzałości 11 czerwca 2005 r. podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego.

Andrzej Zera
Nauczyciel Szkoły Języka i Kultury Polskiej im. Jana Pawła II w Maspeth, New York
Lipiec 2005

Maturzyści ze Szkoły Języka i Kultury Polskiej w Maspeth, NY, rok szkolny 2004/2005.

Olivia Glinka
Paulina Janczuk
Caroline Kiliański
Martha Ksepka
Peter Kurowski
Izabela Kusmirek
Sabina Majdanik
Ewelina Nowak
Karolina Puczko
Sylvia Targoński
Krzysztof Wałuszko
Sebastian Andrzej Zych

NOWOJORSKIE WARSZTATY

W sobotę i niedzielę, 12 i 13 listopada 2005 roku w salach Konsulatu Generalnego Polskiej Rzeczypospolitej w Nowym Jorku odbyły się "Warsztaty dla dyrektorów i nauczycieli polonijnych" zorganizowane przez Komisję Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Sobotnie spotkanie trwało od 11:00 przed południem do 16:30 z godziną przerwą na obiad. Uczestników (około 100 osób) powitał konsul Tomasz Wielgomas oraz dr John Micgiel z Columbia University. Sobotnim obradom przewodniczyła Dorota Andra, prezeska Centrali Polskich Szkół dokształcających.

W porannej sesji wystąpił mgr Mirosław Jelonekiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego z obszernym referatem o egzaminach certyfikacyjnych z języka polskiego. Jest to temat bardzo interesujący dla polonijnych pedagogów, to też było wiele pytań na temat zawartości testów, sposobu przeprowadzania egzaminów, itd. Po anali-

zie odpowiedzi mgra Jelonekiewicza można zaryzykować stwierdzenie, że prace komisji certyfikacyjnej w Polsce są jeszcze w toku i nie została opracowana ostateczna forma egzaminów certyfikacyjnych.

Sesja popołudniowa była poświęcona organizacji i przygotowaniu IX Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych w Houston, w Teksasie w maju 2006. Oto najważniejsze informacje:

Zjazd odbędzie się w hotelu Hilton Houston Westchase and Towers, 9999 Westheimer, Houston, TX 77042-9990, tel. (713) 974-1000, fax (713) 974-6866. Czas Zjazdu: piątek 26 maja do poniedziałku 29 maja 2006. Otwarcie Zjazdu: piątek, godzina 15:00, zakończenie - poniedziałek, godzina 15:00.

Po krótkiej dyskusji powołano komitety: finansowy, organizacyjny i programowy. Do komitetu finansowego weszli: Waldemar Kułakowski,



Od lewej: Magdalena Szcl-Mays, Jolanta Tatara, Małgorzata Pawlusiewicz, Alicja Nawara, Dorota Andra, Mirosław Jelonekiewicz, Helena Ziółkowska.
Fot. E. Wiśniewska



Od lewej: Magdalena Szcl-Mays, Mirosław Jelonekiewicz, Małgorzata Pawlusiewicz.
Fot. H. Ziółkowska



Waldemar Rakowicz oplaca prenumeratę GłOSU NAUCZYCIELA, zadowolona Helena Ziółkowska z dyplomem uznania od Komisji Oświatowej.
Fot. A. Nawara

Renata Ochocka, Ewa Wiśniewska (wszyscy z Centrali) oraz Alicja Nawara (Zrzeszenie Nauczycieli Polskich, Chicago). Skład komitetu programowego: Halina Osysko, Eugenia Aniśko (Centrala), Małgorzata Pawlusiewicz i Helena Ziółkowska (Zrzeszenie). Skład komitetu organizacyjnego: Waldemar Rakowicz, Maria Paździor, Jan Kozak (Centrala), Betty Uzarowicz, Urszula Kraśniewska i Magda Kobiela (Zrzeszenie). Przewodniczącą komitetu organizacyjnego gospodarzy w Houston jest Aneta Króźel, kierowniczka Polskiej Szkoły im. Mikołaja Kopernika w Houston. Poszczególne środowiska oświatowe powinny utworzyć swoje własne komitety w celu należytego przygotowania nauczycieli i działaczy oświatowych do IX Zjazdu. Zaleca się wczesną rezerwację biletów lotniczych.

Ogólny temat IX Zjazdu: Historia i tożsamość - historia Polonii Amerykańskiej. Ewentualne koszty Zjazdu: \$425.00-450.00. W tę opłatę wchodzi pobyt w hotelu, wyżywienie, bankiet, rejestracja i niedzielna wycieczka. Propozycje tematów do omówienia na Zjeździe prosimy zgłaszać do p. Haliny Osysko, tel. (212) 622-2780.

Sesja niedzielna, która trwała od 11:00 rano do 15:00 po południu, prowadzona przez Jolanę Szulc, dyrektora wykonawczego Komisji Oświatowej, poświęcona była głównie prezentacji podręczników oraz omówieniu ostatnio wydanych programów. Najpierw wystąpiły chicago-



Aneta Króźel, organizatorka IX Zjazdu w Houston oraz Edmund Osysko, przewodniczący Komisji Oświatowej.
Fot. H. Ziółkowska



Od lewej: Magdalena Szcl-Mays, Jolanta Szulc, Helena Ziółkowska.
Fot. Ala Nawara

wianki: Małgorzata Pawlusiewicz, Jolanta Tatara i Alicja Nawara, następnie Wanda Mandecka, również była chicagowianka, obecnie nauczycielka klas licealnych w Polskiej Szkole przy Polskiej Fundacji Kulturalnej w Clark, New Jersey.

Małgorzata Pawlusiewicz, nauczycielka Polskiej Szkoły im. Tadeusza Kościuszki, autorka podręczników i programów dla klas od I do VI, przedstawiła proces tworzenia podręczników oraz wyjaśniała, w jaki sposób nauczyciele powinni z nich korzystać, angażując w proces nauczania uczniów i rodziców, biorąc pod uwagę wymagania egzaminów certyfikatowych w przyszłości.

Jolanta Tatara, kierowniczka Polskiej Szkoły im. Jana Pawła II w Lemont, Illinois była inicjatorką opracowania serii podręczników z historii Polski specjalnie dla uczniów polskich szkół w Stanach Zjednoczonych. Do tej pory powstały podręczniki dla klasy V, VI i VII, które zostały opracowane przez zespół historyków krakowskich pod przewodnictwem Witolda Bobińskiego przy współpracy z nauczycielami polskich szkół w Chicago. Podręczniki, zaprezentowane przez p. Jolantę, zostały przyjęte z wielkim zainteresowaniem przez zebranych. W przygotowaniu jest

podręcznik dla klasy VIII. Warto dodać, że te podręczniki zawierają wiadomości z historii Polonii amerykańskiej.

Alicja Nawara, nauczycielka Polskiej Szkoły im. Maksymiliana Kolbego, autorka ćwiczeń geograficznych dla klasy VI i VII oraz współautorka (z Danutą Schneider) ćwiczeń dla klasy VIII, opowiedziała jak powstawały ćwiczenia, jak należy z nich korzystać, jakie stosować metody uczenia geografii.

Wanda Mandecka, autorka trzech podręczników literatury polskiej oraz programów dla klas licealnych, przekazała treści swoich podręczników i podała przykłady lekcji motywujących młodzież do nauki. Zaznaczyła, że obecnie pracuje nad udoskonaleniem nowego wydania podręczników uwzględniających wszelkie dotychczasowe sugestie nauczycieli oraz weźmie pod uwagę opracowanie praktycznych ćwiczeń umożliwiających ewentualne przygotowanie uczniów do zdawania egzaminu certyfikatowego.

Po krótkiej przerwie wystąpiła Halina Osysko, wiceprezesa Centrali na stan Nowy Jork. Przedstawiła historię powstania **Programu nauczania dla polonijnych szkół dokształcających w USA od przedszkola po klasy maturalne** oraz omó-



Przed Konsulatem Generalnym w Nowym Jorku. Od lewej: Ewa Wiśniewska, Jolanta Tatara, Małgorzata Pawlusiewicz, Alicja Nawara, Barbara Szenk i Genowefa Gonkowska. Fot. H. Ziółkowska

wiła jego główne rozdziały. Program można nabyć od Doroty Andraki, prezesa Centrali (szkoły na Wschodnim Wybrzeżu), w redakcji GŁOSU NAUCZYCIELA oraz w Zrzeszeniu Nauczycieli Polskich w Chicago. Cena wynosi \$20.00 + koszty przesyłki.

Następnym punktem programu było wystąpienie Heleny Ziółkowskiej, naczelnej redaktorki GŁOSU NAUCZYCIELA, która przedstawiła krótką historię powstania i rozwoju tego pisma, jego osiągnięcia i problemy, oraz zwróciła się do obecnych z prośbą o popularyzowanie GŁOSU i jego prenumeratę przez wszystkich nauczycieli. Dr Edmund Osysko, przewodniczący Komisji Owiatowej, sprawił p. Helenie miłą niespodziankę, wręczając jej dyplom uznania z okazji 20-lecia GŁOSU NAUCZYCIELA.

Korzystając z obecności na sali wielu kierowników i nauczycieli Jolanta Szulc poprosiła o nadsyłanie wypełnionych kwestionariuszy uczniów zainteresowanych przystąpieniem do zdawania "Regency Exams".

I tak zakończyły się "Warsztaty". Przez jakiś czas trwała jeszcze wymiana adresów, telefonów, podziękowań, ostatnie pożegnania i uściski.

W wyprawie z Chicago do Nowego Jorku wzięły udział cztery panie: Alicja Nawara, Małgorzata Pawlusiewicz, Jolanta Tatara i Helena Ziółkowska. Sądzę, że będę wyrazić uczucie nas wszystkich, gdy powiem, że nasza wyprawa była ze wszech miar owocna, ciekawa i pożyteczna. Miałyśmy szansę na osobiste spotkania, rozmowy i wymianę poglądów na interesujące nas tematy i co najważniejsze – na bliższe poznanie wielu wspaniałych osób. Nasze publiczne wystąpienia były przyjęte z zainteresowaniem, które przejawiało się w licznych pytaniach i komentarzach.

Składamy serdeczne podziękowanie za ciepłe, gościnne przyjęcie i opiekę podczas naszego pobytu wszystkim uczestnikom i organizatorom "Warsztatów". Specjalnie dziękujemy Waldemarowi Rakowiczowi i Waldemarowi Kułakowskiemu oraz przemiełej Ewie Wiśniewskiej.

Helena Ziółkowska

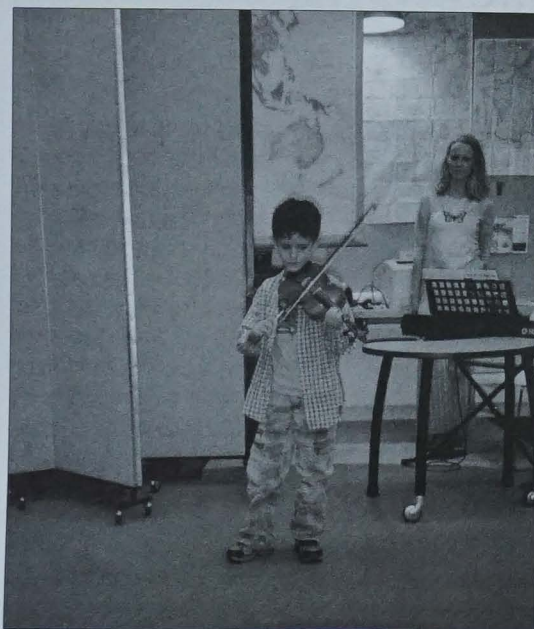
DEKALOG NAUCZYCIELA

1. Kochaj ucznia każdego jak siebie samego.
2. Cierpliwy bądź stale, do tego dąż wytrwale.
3. Bądź miły i sympatyczny, otrzymasz od uczniów podarunek śliczny.
4. Dziel się swoją mądrością z dużą częstotliwością.
5. Z byle powodu się nie obrażaj i do uczniów się nie zrażaj.
6. Naucz się wybacać i do problemu nie wracać.
7. Zbyt długie pouczanie to głowy zawracanie.
8. Bądź wyrozumiały, staniesz się doskonały.
9. Bądź sprawiedliwy, a nigdy leniwy.
10. Dzięki wytrwałości doprowadzisz uczniów do szczęśliwości.

ZAKOŃCZYLIŚMY DRUGI ROK PRACY!



Konkurs talentów. Najmłodsi prezentują swoje umiejętności.
Fot. Archiwum szkoły



Wysunięta najdalej na południe aglomeracji chicagowskiej Polska Szkoła im. Jana Brzechwy w Orland Park, Illinois zakończyła już drugi rok pracy. Uroczystość kończąca rok szkolny 2004/2005 była bardzo przyjemna i radosna. Tym bardziej, że mury szkoły opuścili pierwsi absolwenci, uczniowie klasy ósmej. Zarówno oni jak i uczniowie najstarszej grupy przedszkolnej przeżywali ważne wydarzenie — graduację.

Miniony rok szkolny był dla nas rokiem intensywnej pracy: jako nowopowstała szkoła ciągle wypracowujemy własne formy pracy edukacyjno-wychowawczej. Drugi semestr szkolny wypełniony był różnego rodzaju konkursami. Uczniowie wzięli udział w szkolnym konkursie recytatorskim, do którego podeszli z ogromnym zaangażowaniem. Natomiast konkurs talentów dostarczył uczestnikom i jury dużo zabawy. Konkursem, który wymagał od uczniów rozległych, różnorodnych wiadomości był konkurs geograficzno-historyczny. Kolejny raz nasi uczniowie stanęli na wysokości zadania i udowodnili, że posiadają dużo wiadomości o Polsce. Nie możemy pominąć zwycięzców olimpiady matematycznej Kangur, ponieważ to nasi uczniowie, bracia Konrad i Kamil Wróbel, zajęli pierwsze oraz drugie miejsce. Teraz wszystkim należy się zasłużony odpoczynek, a we wrześniu pełni energii i pomysłów rozpoczniemy kolejny rok szkolny.

Bożena Łukaszk
Dyrektorka Polskiej Szkoły
im. Jana Brzechwy
Czerwiec 2005



Konkurs talentów w szkole im. Jana Brzechwy. Uczestnicy z dumą pokazują dyplomy.

Fot. Archiwum szkoły

MATURA 2005

14 maja 2005 młodzież Polskiej Szkoły im. Trójcy Świętej w Chicago przystąpiła do egzaminu dojrzałości z języka polskiego. Był to już ósmy rok, kiedy najstarsi uczniowie naszej szkoły odpowiadali przed Komisją na wylosowane pytania.

Po pisemnym i ustnym egzaminie z geografii Polski nadszedł czas, aby uczniowie przedstawili swoje wiadomości z literatury polskiej. Grupa jedenastu maturzystów opowiadała o apokryfach średniowiecza, pieśniach i hymnach odrodzenia, sarmatyzmie i baroku. Omówili oni wszystkie poznane epoki, aż do współczesności. To właśnie na maturze uczniowie udowodnili, że dulszczyzna jest nadal częstym zjawiskiem spotykanym w XXI wieku, Stanisław Wokulski może być widziany w Chicago, a podróż samolotem – wspaniałą lekcją języka polskiego. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że młodzi ludzie polskiego pochodzenia interesują się nie tylko literaturą, ale wszystkim tym, co dotyczy naszej ojczyzny – Polski.

Po zdanej maturze – radośni i szczęśliwi – obiecali, iż etap poznawania Polski nie zakończy się z otrzymaniem świadectwa dojrzałości. Nadal będą pielęgnowali język, odwiedzali Polskę, a następnego pokolenia zachęcać do nauki w polskiej szkole.

Teresa Michalka
Wychowawczyni klasy maturalnej
Szkoła Trójcy Świętej
Chicago, lipiec 2005

"FABIANOM" STUKNĘŁO PIĘĆ LAT

Polska Katolicka Szkoła im. Św. Fabiana
Parafia Św. Fabiana
8300 Thomas Ave
Bridgeview, Illinois 60455

4 czerwca 2005 w Polskiej Szkole Katolickiej im. Św. Fabiana w Bridgeview, Illinois obchodzono jubileusz pięciolecia szkoły.

Na okrągłe rocznice zawsze czekamy z dużym zainteresowaniem oraz dreszczykiem emocji. Tak też było i z nami – Gronem Nauczycielskim naszej szkoły. Nasz jubileusz łączył się z zakończeniem roku szkolnego oraz graduacją klas ósmych i III klasy liceum.

Szkoła im. Św. Fabiana powstała z inicjatywy ks. Władysława Strusa w 1999 roku i wzoruje się na statucie szkoły im. św. Ferdynanda.

Intensywny rozwój działalności szkoły przypadł na czas dyrektorowania ks. Grzegorza Warmuza – obecnego dyrektora szkoły. To z jego inicjatywy powstał między innymi hymn szkoły i zorganizowano obchody jubileuszowe.

Jesteśmy szkołą katolicką, więc, prócz nauczania języka polskiego, historii i geografii, kształtujemy młodzież w duchu wiary katolickiej. Dlatego obchody jubileuszowe rozpoczęliśmy od uroczystej Mszy świętej, którą odprawił ks. bp Tadeusz Jakubowski w asyście ks. dyrektora Grzegorza Warmuza, ks. Mariusza Stefanowskiego, emerytowanego ks. Roberta Kash'a oraz ks. Waldemara Stawiarskiego.

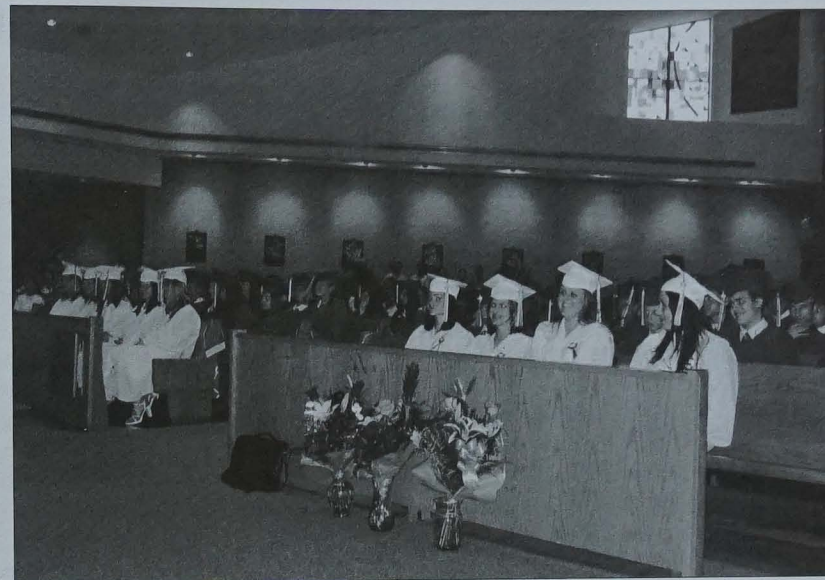
Do kościoła wniesiono flagi polską i amerykańską, a za nimi szkolny sztandar. W swojej homilii ksiądz biskup podkreślił rolę szkoły katolickiej w wychowywaniu młodzieży w duchu wiary katolickiej, oraz przedstawił rolę Ojca Świętego – Jana Pawła II w krzewieniu polskiej kultury na ziemi amerykańskiej.

Na uwagę zasługuje część Mszy świętej – Ofiarowanie. Składanie darów rozpoczęły dzieci pierwszokomunijne niosąc w darze duże białe serce – symbol miłości i niewinności dziecięcej. Następnie do ołtarza szli uczniowie naszej szkoły, niosąc katechizm, podręczniki języka polskie-



Sobota, 4 czerwca 2005.
 Jubileuszową Mszę św.
 odprawił bp Tadeusz
 Jakubowski oraz ks. Grzegorz
 Warmuz, ks. Mariusz
 Stefanowski, ks. Robert Kash
 i ks. Waldemar Stawiarski.
 Fot. Archiwum szkoły

Absolwenci klas ósmych
 i maturalnych.
 Fot. Archiwum szkoły



go i historii – trud ich całorocznej pracy w pogłębianiu wiedzy o wierze i Polsce.

W togach białych i czerwonych szli absolwenci klas ósmych i maturalnych. Niesli dyplomy maturalne – symbole ich osiągnięć w nauce. W dalszej kolejności podchodzili nauczyciele naszej szkoły. Przyniesli w darze kwiaty – jako wyraz wdzięczności za całoroczną opiekę Bożą w trakcie ich pracy. Do ołtarza podchodzili także katecheci niosąc świece i Biblie – symbole naszej katolickiej wiary. Z chlebem i winogronami, wodą i winem przyszedli do ołtarza rodzice.

Po zakończeniu Mszy świętej podziękowano księdzu biskupowi za odprawienie liturgii, a ks. Warmuz zaprosił wszystkich jej uczestników na bankiet, który był przygotowany w sali parafialnej. Na tę okazję została ona pięknie udekorowana. Na elegancko nakrytych i przyozdobionych świeżymi kwiatami stołach, znalazły się również pięknie wydane biuletyny z aktualnymi wiadomościami dotyczącymi naszej szkoły.

W zorganizowaniu tej części uroczystości braли udział rodzice, którzy sami zgłosili swój udział i utworzyli komitet organizacyjny.

Na uroczystość przybyło wielu przedstawicieli polonijnych szkół. Były delegacje ze szkoły im. Św. Błażeja, Św. Ferdynanda, Mikołaja Koperni-

ka, Marii Konopnickiej, Emilii Plater, Mikołaja Reja, Jana Pawła II w Lemont. Swoim przybyciem zrobili nam ogromną przyjemność i nieopisaną radość.

W części oficjalnej ks. Grzegorz Warmuz powitał przybyłych nauczycieli, gości i rodziców. Następnie przedstawił Grono Nauczycielskie. Po nim wystąpiła pani Barbara Wojciak jedna z założycielek szkoły, która zaprezentowała dorobek i osiągnięcia szkoły. Krótka część artystyczna nawiązywała do Polski – ojczyzny naszych przodków. Wiersze mówiły o Polsce, a słowo wiążące stanowiły cytaty z licznych przemówień Jana Pawła II.

Popisowym numerem części artystycznej był polonez w wykonaniu uczniów klas licealnych oraz taniec góralski, również w wykonaniu naszych uczniów. Potem już tylko obiad i zabawa: tańce, radość i wpisy do kroniki szkolnej.

Na szczególne podziękowanie z naszej strony zasługuje niezastąpiona pani Agnieszka Jarosz – dyrektor administracyjny szkoły, prawdziwy tytan pracy. Zarówno jej jak i ks. Grzegorzowi Warmuzowi dziękujemy za wkład pracy w przygotowanie całej uroczystości.

"Fabianie" – nauczyciele szkoły

UNIWERSYTET LETNI KULTURY POLSKIEJ

Nazywam się Monica Wójcik i jestem absolwentką Polskiej Szkoły im. Św. Maksymiliana Marii Kolbego przy parafii Św. Konstancji w Chicago. W styczniu 2005 na studniówce miałam wielki zaszczyt wylosować trzytygodniowe stypendium na pobyt na Uniwersytecie Letnim Kultury Polskiej w Rzymie. Byłam mianowana z naszej szkoły, ale nie przypuszczałam, że mogłabym wygrać. Byłam zaskoczona, ale bardzo się ucieszyłam. Wyjazd organizował Janusz Boksa, prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce.

W czerwcu, po zdanej maturze, razem z koleżanką, Asią Łazarz, wyruszyliśmy na podbój Wiecznego Miasta. Lecąc do Rzymu, nie mogliśmy się doczekać poznania naszych nowych przyjaciół. Program był prowadzony przez Fundację Jana Pawła II; wykłady odbywały się w Domu Polskim Jana Pawła II na Via Cassia w Rzymie. Dyrektorem programu był ks. prałat Stefan Wylęzek.

Program rozpoczął się uroczystą Mszą św. inauguracyjną oraz przywitaniem wszystkich uczestników. W programie uczestniczyli Polacy

z Anglii, Australii, Kanady, Białorusi, Litwy oraz z USA. Było wiele młodzieży oraz dorosłych. Wielu uczestników przyjechało do Rzymu po raz kolejny, więc z zapałem opowiadali tym, którzy byli w Rzymie po raz pierwszy, czego się mogą spodziewać.

Wkrótce po opuszczeniu lotniska im. Leonardo da Vinci, zakochałam się w tym mieście. W pierwszy dzień wyruszyliśmy małą grupą na pieszą podróż po Rzymie. Zaczęliśmy od słynnych Hiszpańskich Schodów, miejsca spotkań dla tysięcy turystów dziennie. Przy Hiszpańskich Schodach, na Via Sistina, również znajdują się najsłynniejsze sklepy na całym świecie, włączając Gucci, Prada i Dior. Niestety, my dziewczyny mogłyśmy tylko pooglądać. Następnie zobaczyliśmy Pantheon, starożytną rzymską świątynię. Na historycznym Piazza Navonna odczuliśmy typową rzymską atmosferę i odkryliśmy naszym zdaniem najlepsze gelato w całym mieście. Wreszcie dotarliśmy do Campo di Fiori i patrząc na pomnik Giordano Bruno, przypomniał mi się wiersz Miłosza „I wtedy po wielu latach na no-

wym Campo di Fiori bunt wznieci słowo poety”. Podczas kolejnych wypraw zwiedziliśmy Rzym starożytny i Koloseum.

W oryginalnym programie zaplanowana była audycja prywatna u papieża Jana Pawła II. Niestety, po śmierci Papieża, marzenie to nie spełniło się w sposób, który my sobie wyobrażaliśmy. Mieliśmy jednak wielki przywilej, aby uklęknąć przy grobie naszego Papieża w podziemiach bazyliki św. Piotra. Po Mszy św. w Kaplicy Węgierskiej obok grobu, zwiedziliśmy bazylikę. Było to bardzo wcześnie rano, publiczność nie miała jeszcze wstępu do bazyliki, więc byliśmy tam sami. Było to niesamowite wrażenie. Potem wzięliśmy udział w generalnej audyencji z Papieżem Benedyktem XVI. Papież nas nawet osobiście przywitał po polsku! Kilku z nas weszło na kopułę bazyliki, jeden z najwyższych punktów w Rzymie, skąd widzieliśmy cały Rzym, Watykan i okolice.

Mieliśmy szansę zwiedzić Bazylikę św. Jana na Lateranie oraz Bazylikę św. Pawła za Murami. Głębokie katakumby św. Kaliksta, ze swymi prostymi ołtarzami, były ciekawym kontrastem do bogato zdobionych bazylik, uwydatniając długą historię chrześcijaństwa.

Ulubioną wycieczką był Rzym nocą, gdzie pod przewodnictwem ks. Wylęzka przeszliśmy od

Watykanu do Schodów Hiszpańskich, oglądając nasze ulubione zabytki nocą oraz przepiękną dzielnicę Trastavere. W Trastavere można odczuć prawdziwą rzymską atmosferę, przechodząc krętymi, kamiennymi uliczkami obok uroczo oświetlonych przez migające świece trattorii.

Zwiedziliśmy również Muzeum Watykańskie, gdzie oglądaliśmy arcydzieła sztuki włoskich mistrzów: komnaty malowane przez Rafaela, Kaplicę Sykstyńską oraz dzieło Jana Matejki **Sobieski pod Wiedniem**.

Mieliśmy również szansę zwiedzić miejsca poza Rzymem. Pierwsze w programie było miejsce szczególnie ważne dla Polaków. Monte Cassino bardzo nas wzruszyło, gdzie rządy identycznych, lśniących białych krzyży były testamentem tysięcy Polaków, którzy stracili życie na obczyźnie „za wolność naszą i waszą”. Wysoko na wzgórzu dominował piękny klasztor Ojców Benedyktynów, a poza cmentarzem, ujrzeliśmy te czerwone maki, które rzeczywiście tam kwitną, a które opiewa piosenka Ref-Rena. Również niezapomnianym przeżyciem była wycieczka do Pompei. To starożytne miasto zostało przepięknie odrestaurowane, a gdzieś tam nawet zostały oryginalne freski, gdyż przez tysiące lat miasto było całkowicie pod ziemią.



Grupa uczestników Letniego Uniwersytetu. Pierwsza od lewej Joanna Łazarz, następną Monica Wójcik. Fot. Archiwum Joanny Łazarz



Monica Wójcik i Joanna Łazarz z przyjaciółmi na tle ruin starożytnego Rzymu. Fot. Archiwum Joanny Łazarz

Jednym z najpiękniejszych miejsc był Asyż. Nagle znaleźliśmy się w średniowieczu, pomiędzy wąskimi, kamiennymi uliczkami i gotyckimi budynkami. Poznaliśmy historię św. Franciszka oraz św. Klary, a zwiedzając klasztor, w których przebywali oraz ich groby, byliśmy wzruszeni, ile oni poświęcili dla Boga i ludzi.

Uniwersytet Letni to nie tylko zwiedzanie przepięknych miejsc; uczyliśmy się bardzo dużo. Wybitni profesorowie polskich i amerykańskich uniwersytetów prowadzili wykłady na tematy dotyczące historii i kultury polskiej. Lektury obejmowały polską historię dawną i współczesną, polski film, polską sztukę, literaturę i politykę. Osobiście bardzo mnie interesowały wykłady profesora Zbigniewa Nosowskiego na temat polskiej polityki, a szczególnie czego możemy oczekiwać po tegorocznych wyborach prezydenckich i parlamentarnych. Również byłam zauroczona polskim kinem, o którym wykladała profesor Małgorzata Hendrykowska. Wykłady na temat polskiego kina były uzupełnione wieczorami filmowymi, kiedy mieliśmy okazję obejrzeć filmy **Rozmowy kontrolowane** i **Dziewczęta z Nowolipka**. Szczególnie dla młodzieży, która właśnie zakończyła naukę w polskiej szkole, wykłady te

były ciekawą kontynuacją. Ale ogólnie, było coś interesującego dla wszystkich.

Te wspaniałe trzy tygodnie przeleciały szybko i wkrótce nadszedł czas na pożegnania. Obiecał mi utrzymywać nasze nowe przyjaźnie poprzez komputer. Mamy nadzieję, że może się jeszcze kiedyś spotkamy. A z Asią kontynuowaliśmy wakacyjną przygodę w Polsce, kiedy pojechaliśmy do naszych rodzin. Ja skupiłam się na zwiedzaniu Warszawy z ciotką i wujkiem i byłam szczególnie wzruszona niedawno otwartym Muzeum Powstania Warszawskiego. Asia spędziła resztę czasu ze swoją rodziną.

Wakacje były spełnieniem marzeń. Bardzo chciałam podziękować panu Januszowi Boksi i Zrzeszeniu Polskich Nauczycieli w Ameryce, bez których nie mogłabym przeżyć tej letniej rzymskiej przygody. A teraz, z powrotem w Chicago, marzę o złotych polach słoneczników, o zabytkach, o mieście tysiąca fontann, o wszystkim czym są, były i będą Włochy.

Monica Wójcik
Chicago,
Wrzesień 2005



Uczestnicy Uniwersytetu Letniego w Rzymie.

Fot. Biuletyn Fundacji Jana Pawła II.

DWADZIEŚCIA LAT MINĘŁO...

Bankiet z okazji jubileuszu GŁOSU NAUCZYCIELA



Gości witała kapela góralska Władysława Pawlikowskiego.
Fot. Andrzej Sitko

W niedzielę, 6 listopada 2005 w salach Orła Białego odbył się bankiet honorujący dwadzieścia lat działalności GŁOSU NAUCZYCIELA, kwartalnika nauczycieli polonijnych w Stanach Zjednoczonych, wydawanego w Chicago przez Komisję Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej.

W bankiecie uczestniczyło 350 osób, wśród których byli nauczyciele z 30 sobotnich szkół, prezesi Komitetów Rodzicielskich oraz zaproszeni z okazji jubileuszu honorowi goście: prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce – Janusz Boksa; kapelan Zrzeszenia – o. Władysław Gryzł; przełożony polskich jezuitów w Chicago – o. Paweł Kosiński; dyrektor Europejskiego Duszpasterstwa w Chicago – ks. Kazimierz Garbacz; prezeska Centrali Polskich Szkół Doksztalujących w Nowym Jorku – Dorota Andraka; przewodniczący Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej – dr Edmund Osysko z małżonką Haliną; konsul do spraw oświaty i kultury w Chicago – Mariusz Gbiorczyk; przedstawi-

ciel "Wspólnoty Polskiej" prof. Jan Mazur. Gwiazdami wieczoru były oczywiście panie redagujące GŁOS NAUCZYCIELA: Helena Ziółkowska, Danuta Schneider, Anna Witowska-Gmiterek, Barbara Szenk oraz Monika Kończewska.

Przybywających na uroczystość witała piękna muzyką kapela góralska Władysława Pawlikowskiego. Następnie, mistrzowie ceremonii Betty Uzarowicz i Janusz Rudnicki dokonali prezentacji honorowych gości i zespołu redakcyjnego jubileuszowego pisma.

Po inwokacji, którą wygłosił kapelan Zrzeszenia o. Władysław Gryzł i uczczeniu pamięci zmarłych nauczycieli, był czas na toasty, życzenia i pamiątkowe fotografie. Pani Helena Ziółkowska, która z GŁOSEM NAUCZYCIELA jest związana od początku, przybliżyła uczestnikom bankietu historię pisma od momentu powstania do chwili obecnej. Obraz nakreślony przez p. Helenę został uzupełniony komentarzem jej córki Anny Sobór, która z pozycji młodej studentki ob-



Od lewej: Halina Osysko, Edmund Osysko, Urszula Kraśniewska, Anna Dynak, Helena Ziółkowska, Jolanta Tatar, Danuta Schneider i Betty Uszarowicz. Fot. Michał Schneider



Na bankiecie nie zabrakło wnuków p. Heleny. Od lewej: Aleksandra, Graham, Daniel, Maeve i Keav. Fot. Andrzej Sitko



"Sto lat..." śpiewają wnuki pod dyktando Ani Ziółkowskiej-Sobór. Fot. Andrzej Sitko

serwowała, jak jej rodzinny dom zamieniał się w redakcję nauczycielskiego pisma.

Atrakcją bankietu były występy Zespołu Pieśni i Tańca **Lajkonik**, prowadzonego przez Halinę Misterkę, który zaprezentował się w dwóch odsłonach: w pierwszej tańcząc dostojnego poloneza i skoczego mazura wprowadził widownię w atmosferę staropolskich balów. Natomiast w drugiej odsłonie wykonał przepięknego krakowiaka.

Słuchając zabawnej opowieści pt. **Obyś cudze dzieci uczył, czyli skąd się wziął nauczyciel na świecie**, zgromadzeni poznali nie tylko historię stworzenia nauczyciela na ziemskim padole, ale jak doszło do tego, że pojawił się on w Chicago.

Warto pamiętać, że GŁOS NAUCZYCIELA istnieje od 1985 roku. Pierwszy nakład pisma wynosił 400 egzemplarzy. Czasopismo czytane jest na pięciu kontynentach: w Ameryce Północnej i Południowej, Europie, Azji, Afryce i w dalekiej

Australii. Obecnie zespół redakcyjny tworzą: Helena Ziółkowska, Danuta Schneider, Anna Witowska-Gmiterek, Barbara Szenk i Monika Kończewska. W latach 1985-1991 w zespole redakcyjnym działała Betty Uszarowicz, a w okresie od 1986-2001 Janina Igielska. Ponadto w tworzeniu pisma pomaga Izabela Jabłońska, która zajmuje się przepisywaniem materiałów. Nad kształtem graficznym czuwają komputerowcy Katarzyna Biela i Robert Nowak. Nalepki adresowe przygotowuje Michał Schneider.

Dziękujemy wszystkim, którzy przybyli na jubileuszowy bankiet i razem świętowali 20-lecie istnienia GŁOSU NAUCZYCIELA. Specjalne podziękowanie kierujemy do Alicji Nawary, Betty Uszarowicz i Heleny Ziółkowskiej za przygotowanie tej uroczystości.

Anna Siek
Rzecznik prasowy Zrzeszenia
Nauczycieli Polskich w Ameryce
DZIENNIK ZWIĄZKOWY,
piątek-niedziela, 11-13 listopada 2005



Prof. Jan Mazur przekazuje Złoty Medal "Wspólnoty Polskiej" dla Redakcji GŁOSU NAUCZYCIELA. Siedzi z lewej Katarzyna Biela. Fot. B. Szenk

OFIARODAWCY NA FUNDUSZ WYDAWNICZY W 2005 ROKU

- \$2 728.00 – Stowarzyszenie "Wspólnota Polska"
- \$1 000.00 – dr Marek Sobór, SOMA MEDICAL CLINIC
- \$100.00 – Eva Betka, Józef Cieślukiewicz, Sabina Hass – Grupa 3237 Związku Narodowego Polskiego, Maria Serafin – Grupa 440 Związku Polek w Ameryce, Barbara Tomaszewska, Polska Szkoła Doksztalająca Polskiej Fundacji Kulturalnej w Clark, New Jersey, Irena Przyłuska
- \$70.00 – Dorota Andraka
- \$50.00 – Małgorzata i Mirosław Dobrowolscy, Wanda Mandecka, dr Henryka i dr Roman Marszałkowie, Polish Cultural Club z Algonquin, Illinois, Zofia Werchun, Jan Woźniak
- \$40.00 – Emil Sroka
- \$35.00 – Dorota Kirsz, Anna Mache, Helena Zielińska
- \$25.00 – dr Stella Działowy, Elżbieta Rudzińska
- \$20.00 – Łucja Mirowska, Stanisława Naumczyk
- \$15.00 – Małgorzata Kwaśny
- \$10.00 – Józefa Stanescu, Krystyna Świetlicka
- \$5 073.00



Zespół Pieśni i Tańca **Lajkonik** przy Polskiej Szkole im. Trójcy Świętej w Chicago. Z lewej – Helena Ziółkowska.

Fot. Andrzej Sitko



Redakcja GŁOSU NAUCZYCIELA: Od lewej Helena Ziółkowska, Danuta Schneider, Barbara Szenk, Michał Schneider, Anna Witowska-Gmiterek, Monika Kończewska, Izabela Jabłońska, Katarzyna Biela, stoi Robert Nowak.
Fot. Andrzej Sitko



Od lewej: Monika Chabrowska i Sabina Hass z Grupy 3237 Związku Narodowego Polskiego.
Fot. D. Schneider



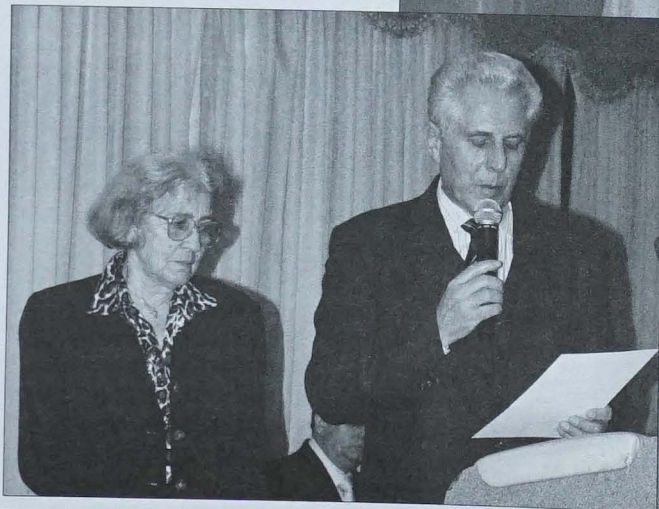
Przedstawicielki organizacji polonijnych. Od lewej: Irena Przyłuska, wierna czytelniczka GŁOSU i Ewa Betka, działaczki polonijne.
Fot. D. Schneider



Ewa Wejda, dyrektorka Polskiej Szkoły im. Pułaskiego w Chicago i Janusz Boksa, prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce.
Fot. Andrzej Sitko



Dorota Andracka, prezeska Centrali Polskich Szkół Dostosowujących składa życzenia.
Stoją: Danuta Schneider i Helena Ziółkowska.
Fot. Andrzej Sitko



Danuta Schneider i prof. Jan Mazur.
Fot. Andrzej Sitko



Przemawia dr Edmund Osyko, przewodniczący Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej.
Fot. Andrzej Sitko

ECHA 20-LECIA GŁOSU NAUCZYCIELA W PRASIE POLONIJNEJ

Wojciech Białasiewicz w "Kalejdoskopie", 25 listopada 2005:

Przyczynkiem do szybkości, z jaką mija nasz czas, z pewnością może być jubileusz dwudziestolecia, wydawanego w Chicago kwartalnika GŁOS NAUCZYCIELA, którego powstanie pod batutą Heleny Ziółkowskiej pamiętam doskonale, jak gdyby to miało miejsce wczoraj.

W napisanym z jubileuszowej okazji i wydrukowanym w "Dzienniku Związkowym" artykule Anna Siek przypomina kilka faktów z historii czasopisma, wydawanego pod patronatem Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej, a także nazwiska osób szczególnie zasłużonych dla tego wydawnictwa.

GŁOS NAUCZYCIELA stanowi ważny oręż pomocniczy dla polonijnych nauczycieli, a także pomaga młodzieży szkół sobotnich w procesie nauczania. Zespołowi redakcyjnemu z panią Heleną Ziółkowską na czele składamy wyrazy szczerego uznania wraz z życzeniami dalszych sukcesów.



Od lewej: Halina Żurawska, Marianna Wasilewska, Beata i Marek Wadołowski, Alicja Nawara, Aga Maślowski, Janina Słonina.
Fot. J. Nawara

Barbara Szenk w "Nowym Dzienniku", 24-25 listopada 2005:

O stworzeniu pisma dla nauczycieli zdecydował I Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych, który odbył się w Kolegium Związkowym w Cambridge Springs w Pensylwanii, w maju 1985 roku. Pismo miało nosić tytuł GŁOS NAUCZYCIELA i ukazywać się cztery razy w roku. Jak wspomina Helena Ziółkowska, naczelna redaktorka kwartalnika, był to jeden z niewielu postulatów I Zjazdu, który udało się zrealizować. W skład redakcji, oprócz niej, weszły: Betty Uzarowicz z Chicago, która współpracowała z pismem do 1991 roku, i nieżyjąca już (zmarła w 2001 roku) Janina Igielska z Passaic, New Jersey. Niemal od początku w przygotowaniu pisma brała udział Danuta Schneider, której związki z GŁOSEM NAUCZYCIELA okazały się tak głębokie, iż jej nazwisko figuruje w stopce redakcyjnej do dziś.

Latem 2003 roku skład redakcji powiększył się o trzy nowe osoby: Annę Witowską-Gmiterek i Monikę Kończewską z Chicago oraz Barbarę Szenk z Nowego Jorku.

POCZĄTKI BYŁY TRUDNE. Pierwszy numer GŁOSU NAUCZYCIELA ukazał się w marcu 1986 r. w nakładzie 400 egzemplarzy. Wszystkie teksty w nim zawarte, podobnie jak w trzech następnych

numerach, były pisane na maszynie. W kolejnych latach nakład pisma stopniowo wzrastał, a jego ostatnie wydanie osiągnęło nakład 1440 egzemplarzy. Zmieniała się szata graficzna kwartalnika – z bardzo ubogiej na początku na coraz bardziej urozmaiconą.

Od stycznia 1987 roku do września 1997 układem graficznym i drukiem GŁOSU NAUCZYCIELA zajmowała się firma ARTEX PUBLISHING; od października 1997 pracę tę przejęła firma KOWAL DESIGN STUDIO, z którą Redakcja GŁOSU współpracowała do marca 1999. Począwszy od kwietnia 1999 za przygotowanie GŁOSU do druku i układ graficzny odpowiada firma EUROGRAF DESIGN, którą prowadzą Katarzyna Biela i Robert Nowak. Oficjalnym wydawcą GŁOSU NAUCZYCIELA jest Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Fundusze na wydawanie pisma pochodzą z prenumerat i płatnych ogłoszeń. Nie były one wystarczające, dlatego GŁOS borykał się nieustannie z kłopotami finansowymi. Dopiero dotacja ze Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Warszawie w wysokości 15 tysięcy złotych w roku 1998 i 1999 pomogła ustabilizować sytuację finansową pisma. Następne dotacje w latach 2001, 2002 i 2005 umożliwiły dalsze wydawanie GŁOSU, wystarczało pieniędzy na pokrycie kosztów druku i wysyłki.

Należy dodać, że pracę przygotowawczą, edytorską, korespondencyjną oraz takie czynności jak prowadzenie kartoteki prenumerat, prowadzenie rachunków, pakowanie i dowóz pisma na pocztę, redaktorki z Chicago wykonywały i wykonują bezpłatnie. Przy pakowaniu i wysyłce pomagają im przyjaciele i rodzina.

CZYTELNICZY. Odbiorcami GŁOSU są nauczyciele, działacze oświatowi, młodzież szkolna oraz osoby zainteresowane szkolnictwem polonijnym. Pismo trafia do czytelników w 26 stanach USA i 20 krajów na różnych kontynentach. 170 egzemplarzy dociera do odbiorców w Polsce, 70 wędruje za granicę do: Anglii, Australii, Kanady, Brazylii, Argentyny, Włoch, Szwecji, Czech, Holandii, Niemiec, Szwajcarii, Rosji, Ukrainy, Białorusi, na Węgry i Litwę i poprzez instytucje w Polsce do dawnych republik radzieckich.

MEDALE DLA NACZELNEJ REDAKTORKI I REDAKCJI. Uroczyste obchody 20-lecia pisma miały miejsce 6 listopada 2005 w sali "Białego Orła" w Chicago. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele świata nauki, organizacji polonijnych i Konsulatu Generalnego RP w Chicago. Przybyli księża, nauczyciele i wierni czytelnicy pisma.

Gości powitała kapela góralska Władysława Pawlikowskiego. Życzenia dla redakcji oraz współpracowników GŁOSU NAUCZYCIELA złożyli: Dorota Andracka, prezeska Centrali Polskich Szkół Doształcających w Ameryce; dr Edmund Osysko, przewodniczący Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej; Janusz Boksa, prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce; o. Paweł Kosiński, przeor Jezuitów w Chicago oraz Mariusz Gbiorezyk, konsul do spraw oświaty i kultury w Chicago.

"My także staramy się odbierać to wszystko, co niesie GŁOS NAUCZYCIELA, i przekazywać tam, gdzie trzeba" – powiedział prof. Jan Mazur z Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie z Lublina, wiceprzewodniczący Rady Krajowej Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Podkreślił on kształcącą, wychowawczą, patriotyczną i inspirującą funkcję pisma. Wręczając złote medale, najwyższe odznaczenie "Wspólnoty", przyznane indywidualnie Helenie Ziółkowskiej oraz zbiorowo całej redakcji, prof. Mazur zaznaczył: "Pismo jest wyjątkowe, wyjątkowa jest redakcja, wyjątkowa pani redaktor".

13 listopada 2005 w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku redaktorka Helena Ziółkowska spotkała się z nauczycielami ze Wschodniego Wybrzeża i podzieliła się wspomnieniami o 20 latach pracy w GŁOSIE NAUCZYCIELA – przy okazji odbywających się warsztatów dla dyrektorów szkół i nauczycieli polonijnych.

LISTOPADOWE SPOTKANIA

Listopad 2005 obfitował w ważne wydarzenia w kręgu amerykańskiej oświaty polonijnej. Niewątpliwie, najważniejszym, przynajmniej dla Redakcji GŁOSU NAUCZYCIELA, był bankiet 20-lecia, który odbył się 6 listopada, ale warto napisać również o innych spotkaniach.

Rozwijając temat bankietowy przypomnę o znacznych gościach, którzy przybyli do Chicago celebrować nasz jubileusz. Z Nowego Jorku przybyli: dr Edmund Osysko, przewodniczący Komisji Oświatowej z małżonką Haliną, wiceprezeską Centrali Polskich Szkół Doształcających (CPSD); Dorota Andracka, prezeska Centrali z mężem Markiem; Barbara Szenk, rzecznik prasowy Centrali i członkini Redakcji GŁOSU z mężem Krzysztofem. Z Polski przybył prof. dr hab. (pełen tytuł!) Jan Mazur, dyrektor Centrum Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Marii Skłodowskiej w Lublinie, równocześnie wiceprzewodniczący Rady Krajowej Stowarzyszenia "Wspólnota Polska".



Wizyta prof. Jana Mazura w Polskiej Szkole im. Kościuszki w Chicago, 5 listopada 2005. Sonia Frączek, wychowawczyni kl. VII B, prof. Jan Mazur oraz uczniowie.
Fot. H. Ziółkowska

Podczas swego kilkudniowego pobytu w Chicago prof. Mazur miał sposobność poznać bliżej środowisko chicagowskie. W sobotę, 5 listopada odwiedził trzy polskie szkoły: Pułaskiego, Kościuszki i Św. M. Kolbego. Była to jego pierwsza wizyta w chicagowskich szkołach, dająca sposobność do rozmowy z nauczycielami i uczniami i zapoznania się z warunkami, w jakich szkoły pracują. W niedzielę, 6 listopada prof. Mazur wziął udział w bankiecie: przekazał Złote Odznaki "Wspólnoty" Helenie Ziółkowskiej i Danucie Schneider, redaktorkom GŁOSU NAUCZYCIELA oraz wręczył liczne upominki, m. in. multimedialne słowniki, encyklopedię i atlas historyczny.

W poniedziałek, 7 listopada Wanda Penar, kierowniczka szkoły Andersa i pracowniczka Wydziału Oświaty Związku Narodowego Polskiego zorganizowała spotkanie z Franciszkiem Spulą, nowo wybranym prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej. Obecny był również John Z. Ordon, sekretarz Związku Narodowego Polskiego. W spotkaniu wziął udział prof. Jan Mazur oraz delegacja Komisji Oświatowej: dr Edmund Osysko, Betty Uzarowicz, Alicja Nawara i Helena Ziółkowska. Po przedstawieniu gości i złożeniu gratulacji odbyła się rozmowa, która dotyczyła kierunku oświaty polonijnej w przyszłości, zwłaszcza w jaki sposób szkoły polonijne mogłyby przygotować i zachęcić swych absolwentów do udziału w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych. Spotkanie cechowała atmosfera serdeczności i wzajemnego zrozumienia. Prezes KPA, Franciszek Spula zapewnił o swojej gotowości do współpracy z Komisją Oświatową.

Prof. Mazur spotkał się również z mecenasem Leszkiem Kuczyńskim, przewodniczącym Rady Polonii Świata. Panowie uzgodnili termin następnego zjazdu tego polonijnego forum.

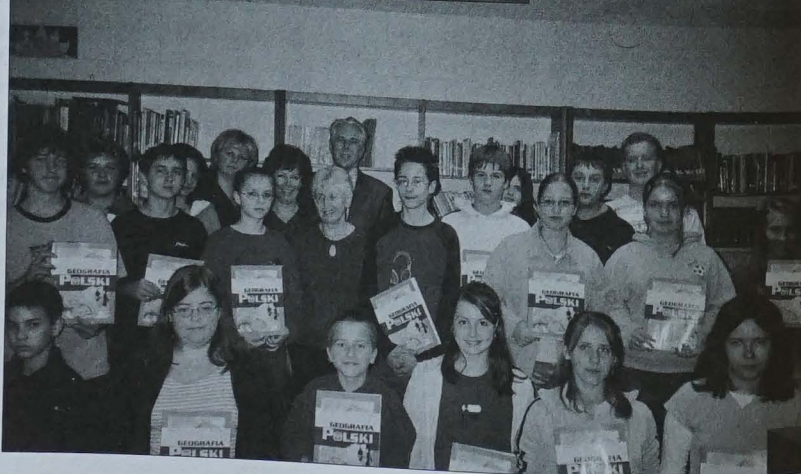
Poniedziałkowe spotkanie odbyło się w siedzibie Związku Narodowego Polskiego pod adresem 6100 North Cicero w Chicago.

Helena Ziółkowska

Chicago, 5 listopada 2005.
Prof. Jan Mazur z nauczycielami
Polskiej Szkoły im.
Maksymiliana Kolbego.
Fot. Archiwum H. Ziółkowskiej



Prof. Jan Mazur z uczniami I klasy
Polskiej Szkoły im. Św. M.
Kolbego.
Fot. H. Ziółkowska



Prof. Jan Mazur z uczniami
kl. VIII Polskiej Szkoły
im. M. Kolbego w Chicago.
Fot. Archiwum H. Ziółkowskiej

SPOTKANIE Z NAUCZYCIELAMI

W czwartek, 17 listopada 2005, w Centrum Jezuickim, 5835 West Irving Park w Chicago odbyło się spotkanie nauczycieli klas szóstych z Małgorzatą Pawlusiewicz, autorką czytanki i ćwiczeń dla klasy VI – **Sercem w stronę ojczyzny**. Autorka wyjaśniła zebranym układ podręcznika, przedstawiła jego założenia i cele,

udzieliła wielu wskazówek metodycznych oraz uwag dotyczących wyglądu, zachowania i poruszania się nauczyciela w klasie. Jako specjalny dodatek do podręcznika przygotowała CD z muzyką specjalnie dobraną do poszczególnych lekcji. CD zostało włączone do Cennika Zrzeszenia.
Helena Ziółkowska

WIZYTA W VII KLASIE

W piątek, 18 listopada 2005 Małgorzata Pawlusiewicz i Helena Ziółkowska były gośćmi VII klasy Polskiej Szkoły im. Św. Maksymiliana Kolbego w Chicago. Przybyły tam na zaproszenie Haliny Żurawskiej, wychowawczynie tej klasy, aby uczniowie mogli się spotkać z autorkami podręczników. W latach 1981-1984 Helena Ziółkowska opracowała podręcznik **Ukochany kraj** dla klasy V i **Ziemia od innych droższa** dla klasy VII, natomiast Małgorzata Pawlusiewicz w ciągu ostatnich lat stworzyła podręczniki dla uczniów od klasy I do VI. Tak się złożyło, że uczniowie VII klasy w szkole Kolbego przerabiają podręcznik z klasy VI, więc mieli wyjątkową sposobność spotkać się z osobą, która tę książkę napisała.

W pierwszej części wizyty Helena Ziółkowska przedstawiła krótką historię podręczników napisanych specjalnie dla uczniów poza granicami Polski w ciągu ostatnich stu lat. Uczniowie obejrzeli podręczniki opracowane przez siostry Felicjanki w Chicago przeszło sto lat temu, następnie te wydane w 1943 roku w Jerozolimie podczas II wojny światowej i późniejsze z lat 1981-1984 wydane w Chicago. P. Helena przyniosła również kilka egzemplarzy **GŁOSU NAUCZYCIELA**, które rozdała uczniom, a że pismo wzbudzi-

ło zainteresowanie, obiecała przynieść dodatkowo 20 egzemplarzy na następną lekcję.

W drugiej części wizyty Małgorzata Pawlusiewicz opowiadała, jak podręcznik dla klasy VI powstawał, jakie były jej założenia przy jego planowaniu, gdzie szukała wiadomości i ilustracji, jak



Od lewej: Wacława Szatkowska, nauczycielka V klasy,
Małgorzata Pawlusiewicz, Helena Ziółkowska,
Halina Serafin, nauczycielka VI klasy Szkoły im. M. Kolbego.
Fot. H. Żurawska

chciała dostosować czytanki do wieku i zainteresowań uczniów. Uczniowie zadawali ciekawe pytania: ile autorka napisała książek, którą było najtrudniej napisać, ile jeszcze planuje napisać, kiedy się urodziła, itd.

W ostatniej części lekcji uczniowie uzupełniali rymowanki, próbowali pisać wiersze. P. Małgorzata wpisywała dedykacje do podręczników, obiecała wrócić, by wpisać je wszystkim!

Na zakończenie autorki otrzymały piękne kwiaty. Kilka zdjęć uwieczniło tę miłą wizytę w VII klasie w piątkowy wieczór.

Helena Ziółkowska



Od lewej: Halina Żurawska, wychowawczyni klasy VII, Małgorzata Pawlusiewicz i Alicja Nawara, autorki podręczników.
Fot. H. Ziółkowska



Na zakończenie wizyty wspólne zdjęcie klasy VII. Siedzą od lewej: Halina Żurawska, Małgorzata Pawlusiewicz, z prawej strony stoi Halina Serafin.
Fot. H. Ziółkowska



Uczennice klasy VII słuchają opowieści Małgorzaty Pawlusiewicz.
Fot. H. Ziółkowska

NA FALI WSPOMNIEŃ...

Realizując pomysł Czytelników, aby na 20-lecie GŁOSU NAUCZYCIELA wydać numer numerów, czyli przedrukować najciekawsze artykuły dwudziestolecia, Redakcja stanęła przed niełatwym zadaniem. Jaki wybrać klucz do oceny artykułów? Czy wybrać najlepszy, w naszym pojęciu, artykuł w każdym dziale kwartalnika czy najlepszy w roku?

Odpowiedź na te pytania nasunęła się podczas lektury pierwszych numerów. Okazuje się, że najciekawsze i nadal aktualne są te artykuły, które przedstawiają sytuację oświaty polonijnej i nauczycieli w pierwszych latach ukazywania się GŁOSU NAUCZYCIELA. Redakcja znalazła bardzo dużo artykułów i wypowiedzi godnych przedrukowania. Będą one zamieszczone w kolejnych numerach naszego kwartalnika.

Zaznaczamy, że niektóre artykuły będziemy drukować w całości, inne będą skrócone. Mamy nadzieję, że ich treść skłoni nas wszystkich do zastanowienia się nad misją polonijnego wychowawcy.

Redakcja

NAUCZYCIEL POLONIJNY

OD REDAKCJI: Artykuł Janiny Nowak ukazał się w pierwszym numerze GŁOSU NAUCZYCIELA, styczeń 1986. Pani Janina przez długie lata uczyła w szkole Adama Mickiewicza w Passaic, New Jersey. Zmarła 4 stycznia 2000 r.

Przekazywanie wiedzy – nauczanie jest trudne i skomplikowane, to też nie ma trudniejszej nauki od pedagogiki. Podmiotem nauczania jest zespół żywych istot, które reagują różnorodnie na proces nauczania. Stąd też od kandydata na nauczyciela, oprócz wiedzy dotyczącej przedmiotów, których ma uczyć, wymaga się jeszcze znajomości przedmiotów pedagogicznych: dydaktyki, metodyki, psychologii, pedagogiki i pedagogiki praktycznej.

Pełne studia pedagogiczne plus kilkuletnie doświadczenie daje nam nauczyciela kwalifikowanego, gotowego do realizacji celów nauczania.

Jeżeli praca nauczyciela w normalnej szkole jest trudna i absorbująca, to o ile trudniejsza i bardziej skomplikowana jest praca nauczyciela w polskiej szkole dokształcającej tzw. sobotniej.

Nauczyciel uczący w soboty, w ciągu tygodnia wykonuje pracę zawodową. Jeżeli dodamy do te-

go obowiązki rodzinne, zajęcia domowe i bardzo często społeczne, to prawdziwym poświęceniem z jego strony jest znalezienie czasu na przygotowanie programu, przygotowanie się do lekcji, poprawę zeszytów czy znalezienie pomocy naukowych.

Proces nauczania jest długi i powolny. Winien więc on stanowić pewną swoistą ciągłość. Tymczasem między lekcjami przedmiotów ojczystych istnieje sześciogodniowy odstęp. Stąd dodatkową trudność dla nauczyciela sprawia potrzeba ułożenia programu tak, aby każda następna lekcja była w miarę możliwości naturalnym ciągiem poprzedniej. Po tygodniowej przerwie w nauce dzieci łatwo zapominają, czego uczyły się na ostatniej lekcji, więc nauczyciel, chcąc czegoś nauczyć, musi ciągle powtarzać materiał, a to zdecydowanie zwalnia proces realizacji programu.

Nielada trudnością dla nauczyciela szkoły sobotniej jest zachęcenie uczniów do uczęszczania do szkoły polskiej w soboty. Rodzice, dzięki stanowczej postawie wobec dziecka, przywożą je na lekcje, ale tylko nauczyciel, ciekawie poprowadzoną lekcją i własnym entuzjazmem spowoduje, że dziecko zainteresuje się lekcją, odrobi zadania domowe i coś mu w głowie na przyszłość zostanie.

Jeżeli lekcje szkoły sobotniej odbywają się w wynajętym budynku szkolnym, wtedy nauczyciel i uczeń znajdują właściwą atmosferę do pracy. Niestety, w wielu wypadkach nauka odbywa się w salach niczym nie przypominających klas szkolnych i to stwarza poważne utrudnienia w pracy. Nawet w wynajętej szkole mimo wszystko jesteśmy tylko gośćmi, stąd możemy dysponować taką ilością pomocy naukowych, ile potrafimy ze sobą przynieść. Mówiąc o pomocach naukowych: w dalszym ciągu brak nam podręczników przystosowanych do poziomu uczniów słabo władających językiem polskim, brak podręczników do historii, z których mogliby korzy-

stać uczniowie, brak ściennych, fizycznych map Polski.

Jak już zaznaczyłam na początku, praca nauczyciela polonijnego jest trudna i wykonywana w trudnych warunkach. Jakie więc ma on do tej pracy przygotowanie? Jak sobie radzi? Przy pomocy jakich metod naucza? Jakie uzyskuje wyniki?

Nauczyciel w każdej szkole, a więc i w sobotniej, powinien mieć pełne kwalifikacje. Wiemy, że tak nie jest. Nie dysponuję danymi statystycznymi, aby powiedzieć, jaki procent nauczycieli kwalifikowanych pracuje w polskich szkołach dokształcających na terenie Stanów Zjednoczonych, ale pewien przybliżony obraz może nam dać szkoła, w której uczę od 20 lat.

W roku szkolnym 1984/1985 w szkole A. Mickiewicza w Passaic, New Jersey uczyło 14 nauczycielek; w tym 5 posiadało pełne kwalifikacje nauczycielskie, a z 9-ciu niekwalifikowanych, 6 posiadało wykształcenie średnie i 3 wyższe. Kierowniczka ma wykształcenie wyższe, ekonomiczne. Natomiast, jeżeli weźmiemy pod uwagę doświadczenie w nauczaniu w tejże szkole, dane przedstawiają się następująco: 3 nauczycielki uczą ponad 20 lat; 1 – 18 lat; 1 – 13 lat; 4 – 8 lat; 2 – 4 lata; 2 – 2 lata; 1 – pierwszy rok; czyli większość nauczycielek posiada ponad ośmioletnie doświadczenie w uczeniu w szkole sobotniej.

Opierając się na własnym doświadczeniu i pozycjonnych obserwacjach, śmiem stwierdzić, że nawet kwalifikowany nauczyciel potrzebuje przynajmniej jednego roku pracy w szkole sobotniej, by uczyć produktywnie w danych warunkach. Równocześnie, osoba niekwalifikowana, ale dysponująca intuicją wychowawczą, świadoma celów nauczania przedmiotów ojczyństw i oddana tej pracy, po kilku latach zdobywa potrzebne kwalifikacje.

W wykonaniu swego zawodu nauczyciel polonijny powinien znaleźć odpowiednią pomoc ze strony rodziców, kierownictwa i Centrali. Jeśli chodzi o rodziców, to nawiązanie kontaktu i uzyskanie ich pomocy nie jest trudne i jeżeli nauczycielowi na tym zależy, łatwo może je osiągnąć.

Kierownictwo szkoły jest tą bezpośrednią instancją nadrzędną, która może pomóc nauczycielowi zwłaszcza początkującemu przez:

- a) ciągłe konsultacje w trakcie realizacji programu
- b) urządzanie spotkań-konferencji, na których można omówić bolączki i wymienić doświadczenia
- c) hospitacje
- d) zorganizowanie lekcji praktycznej; rzecz niezbyt prosta do zorganizowania, ale możliwa

Wiemy, jaką rolę spełnia Centrala Szkół Dokształcających i z tego miejsca zwracam się do przedstawicieli Centrali, aby do programu różnych konferencji nauczycielskich włączyć lekcje pokazową, po której znalazłby się czas na pouczającą dyskusję oraz na referat czy referaty szkoleniowe dla nauczycieli. Uważam, że w pierwszej kolejności jest przygotowanie szkolenia na temat metod używanych obecnie w szkołach amerykańskich. Chodzi o to, aby uczyć tą samą metodą i w ten sposób ułatwić dziecku naukę, a nie stwarzać dodatkowych trudności w szóstym dniu nauki. Dla przykładu: w szkole amerykańskiej dzieci uczące się czytać zapamiętują wyrazy w całości, globalnie, przechodząc z kolei do analizy i syntezy. Albo sprawa pisania. W amerykańskich klasach początkowych dzieci drukują, więc aby nie stwarzać dodatkowych trudności, należałoby wykorzystać już opanowaną przez dziecko technikę pisania i zastosować ją w szkole sobotniej.

Nauczyciel polonijny to społecznik, który z mozołem i w trudnych warunkach budzi i utrwała u dzieci polskiego pochodzenia świadomość przynależności narodowej, zaszczerpia w nich poczucie dumy, że są Polakami, i w ogromnej mierze przyczynia się do zahamowania procesu wynaradawiania się Polaków poza granicami kraju. Za tę pracę powinien znaleźć odpowiednie uznanie wśród Polonii, zaś dla nas nauczycieli polonijnych nagrodą powinna być świadomość solidnie wypełnionego obowiązku.

Specyficzne warunki nauczania przedmiotów ojczystw powodują, że zarówno kwalifikowany jak i niekwalifikowany nauczyciel musi nabrać

doświadczenia, aby ucząc nie zmarnował tych około stu godzin w roku w szkole sobotniej.

Bardzo pomocnym dla nauczyciela jest prowadzenie tej samej klasy (poziomu) przez kilka lat z rzędu. Jeżeli w pierwszym roku sprawdzi, jak dało się zrealizować dany program, jeżeli w ciągu roku starannie opracuje konspekty na każdą lekcję, w następnych latach, bazując już na doświadczeniu, może ulepszać pracę i tym samym osiągnąć lepsze wyniki.

Mając to na uwadze kierownictwu naszej szkoły udało się zatrudnić nauczycielki dla klas: 1, 2, 3, 4, 7 i 8. Nauczycielka klasy 6 przeszła w stan spoczynku, a w klasie 5 nauczyciele zmieniają się.

Jak uczymy? Po kilku latach nauki w szkole sobotniej nauczyciel wypracowuje sobie metody, przy pomocy których potrafi osiągnąć względnie dobre wyniki. To prawda, że nauczyciel szkoły sobotniej nie może w pełni użyć wszystkich dostępnych metod nauczania, niemniej jednak w naszych warunkach, nie tylko może, ale powinien zastosować metody, które pomogą uzyskać lepsze wyniki, urozmaicią i ożywią lekcje. Np. metoda grupowania zajęć wokół jednego tematu; każda strona **Elementarza** może być oddzielnym ciekawym tematem. Weźmy pod uwagę wprowadzenie litery J i wyrazu KOLEJ. Omawiamy obrazek, uczymy piosenki **Jedzie kolej z daleka**; zabawimy się w "kolej" w takt uczonej piosenki, dzieci narysują kolej w zeszytach i podpiszą rysunek. Lekcja toczy się żywo, ciekawie, cała klasa jest aktywna, dzieci się nie nudzą, uczą się.

W klasach od I do VIII powinno się, gdzie tylko można, stosować metodę korelacji.

Powtarzanie jest metodą, którą w szkołach sobotnich nauczyciel powinien ciągle stosować, choćby ze względu na to, że lekcje odbywają się tylko raz w tygodniu.

Za wszelką cenę powinien używać metody pogładowej, zwłaszcza w niższych klasach. Każdy wyraz powinien być poparty konkretem. Przy dobrych chęciach zawsze można przynieść do klasy jabłko, liść, zabawkę, ilustrację, widokówkę, portret czy książkę.

Janina Nowak



Wizyta w szkole (1985 r.) Siedzą od lewej: Janina Igielska, prof. Cz. Bloch, Janina Nowak. Stoją: Jan Woźniak, NN. Fot. Archiwum Głosu Nauczyciela

ADMINISTRACJA I FINANSE POLSKICH SZKÓŁ

OD REDAKCJI: Poniższy artykuł ukazał się w pierwszym numerze GŁOSU NAUCZYCIELA, styczeń 1986. Ciekawe, że problemy finansowe i sposoby radzenia sobie z nimi pozostały niemal bez zmian.

Pani Janina Igielska była wiceprezeską Centrali Polskich Szkół Doksztalających oraz redaktorką GŁOSU NAUCZYCIELA od początku jego istnienia do końca życia (zmarła 17 czerwca 2001 roku).

Polskie szkoły sobotnie nie stanowią samodzielnych jednostek prawnych. Ich działalność oparta jest o organizacje polonijne, towarzystwa oświatowe, parafie, domy narodowe i inne.

Na terenie stanów wschodnich istnieje 28 szkół, które można usytuować w czterech grupach, w zależności od tego, kto sprawuje patronat nad daną szkołą, a mianowicie:

1. szkoły będące pod opieką towarzystw oświatowych
2. szkoły powstałe z inicjatywy organizacji polonijnych
3. szkoły pozostające pod opieką polskich parafii (dla wyjaśnienia dodaję, że szkoły te korzystają z budynków parafialnych, w których prowadzą lekcje, natomiast sprawami finansowymi zajmują się komitety rodzicielskie)
4. Szkoły nie mające zaplecza żadnej organizacji, prowadzące działalność przy pomocy finansowej komitetów rodzicielskich.

Analizując działalność naszych szkół stwierdzić należy, że szkoły mające dobre zaplecze opiekuńcze egzystują i rozwijają się lepiej. Na pierwszy plan wysuwam szkoły założone i prowadzone przez towarzystwa oświatowe, tzn. grupy osób, których zainteresowanie organizacyjne skierowane jest tylko w jednym kierunku – opieka i pomoc finansowa w prowadzeniu szkoły. Szkoły Towarzystw Oświatowych, jak: Rady Oświatowej, Henryka Sienkiewicza czy Marii Kopnickiej, egzystują od czasów pierwszej wojny światowej, przetrwały ciężkie dla rozwoju szkolnictwa lata drugiej wojny światowej i nieprzerwanie prowadzą działalność do chwili obecnej.



Pani Janina Igielska podczas V Zjazdu w Nowym Jorku, 23-26 maja 1997.
Fot. Archiwum "Głosu Nauczyciela"

Dobrze też egzystują szkoły mające oparcie o dynamiczne organizacje polonijne. W szeregach organizacyjnych znajdują się ludzie o różnych zainteresowaniach i zawodach. Wśród nich – także polscy nauczyciele, stąd potrzeba wyrobionego społecznie i organizacyjnie personelu nauczycielskiego dla prowadzonej przez organizację szkoły. Przykładem jest szkoła Adama Mickiewicza przy Związku Młodzieży Polskiej i szkoła Kazimierza Pułaskiego w Passaic przy Związku Narodowym Polskim.

Nielatwą pracą i wielkie trudności finansowe mają szkoły oparte tylko na działalności komitetów rodzicielskich, a mamy takich szkół dużo. Kierownictwu tych szkół należy się uznanie za wytrwałą pracę i podtrzymywanie istnienia, przeważnie nielicznych, ale spełniających swe zadanie placówek oświatowych.

Administracja polskich szkół sobotnich powierzona jest całkowicie kierownictwu; w sprawach finansowych kierownik konsultuje się z zarządem organizacji opiekuńczej.

Wybór kierownika w poszczególnych szkołach odbywa się podobnie. Na to stanowisko proponuje się osobę znaną nauczycielstwu i przez nauczy-

cielstwo popieraną, osobę o nienagannej opinii i mogącej się wykazać osiągnięciami w pracy szkolnej. Kierownika mianuje zarząd organizacji po uprzednim zaakceptowaniu przez Centralę Polskich Szkół Doksztalających. Obowiązki i uprawnienia kierownika zawarte są w regulaminie, który kierownik podpisuje i przyjmuje do wykonania. Kierownik zdaje sprawozdania z działalności szkoły na zebraniach organizacji patronującej. Obowiązkiem kierownika jest także współpraca z Centralą Polskich Szkół Doksztalających, uczestniczenie w zebraniach osobiście i wyznaczanie delegatów danej szkoły do Centrali, zdawanie sprawozdań z działalności szkoły, udział w imprezach organizowanych przez Centralę.

W szkołach liczebnie mniejszych kierownik pełni także funkcję nauczyciela. Bardzo ważną kwestią w organizacji szkolnej dla osiągnięcia owocnej pracy jest dobór nauczycieli – stałych, wykwalifikowanych, cieszących się dobrą opinią w środowisku polonijnym i chętnych do podjęcia odpowiedzialnej pracy społecznej – bo taką właśnie jest praca nauczyciela polonijnego. Nauczyciel w szkole polskiej nie otrzymuje wynagrodzenia za pracę, otrzymuje zwrot kosztów. O tym wszyscy powinniśmy wiedzieć i docenić jego pełną poświęcenia pracę.

Jak angażujemy nauczycieli: kandydat zgłasza się do kierownika szkoły, dowiaduje się o warunkach pracy, o obowiązkach, wypełnia odpowiednią deklarację; musi udokumentować swoje kwalifikacje zawodowe, stały pobyt w Stanach Zjednoczonych. Kierownik akceptuje kandydaturę i przesyła do zatwierdzenia przez zarząd organizacji patronującej. Nauczyciel musi przestrzegać przepisów zawartych w przyjętym i podpisanym przez niego regulaminie.

W organizacji społecznej nie można pominąć komitetów rodzicielskich. Dobrze rozumiana współpraca kierownictwa szkoły z komitetem rodzicielskim rozszerza i zacieśnia kontakt między szkołą a rodzicami.

Sprawy finansowe szkół

Dobór personelu nauczycielskiego i odpowiednie finanse dają gwarancję dobrej egzystencji i rozwoju szkoły. Wspomniałam na wstępie, że

szkoły pozostające pod opieką towarzystw oświatowych czy organizacji polonijnych mają lepsze szanse pokonywania trudności finansowych. Wiemy jednak wszyscy, że niedostateczne fundusze są naszą wspólną bolączką. Wydatki na prowadzenie szkoły są duże. Różnie przedstawiają się budżety szkół, w zależności od opłacania budynku, od opłat ubezpieczenia szkoły, od wysokości wydatków na imprezy urządzone dla uczniów (np. Gwiazdka), na wycieczki, na zakup podręczników i pomocy naukowych, na stroje ludowe i inne.

W większości szkół wpływy z opłat szkolnych pokrywają tylko zwroty kosztów nauczycielom. Koszt książek pokrywają rodzice (w niektórych szkołach nie pobiera się opłaty za książki), ale pozostałe koszty sięgające nawet 10 tysięcy dolarów – np. w szkole A. Mickiewicza w Passaic, trzeba w jakiś sposób wypracować. Spośród szkół Centrali jedna tylko szkoła A. Mickiewicza wpłaca do Rady Szkolnej miasta Passaic, za używanie budynku publicznej szkoły, \$250.00 za każdą sobotę, co w stosunku rocznym daje sumę ponad 10 tysięcy dolarów.

Jak zdobywa się potrzebne sumy? Chyba wszędzie w jednakowy sposób: urządzenie imprez dochodowych, zabaw, kiermaszy czy rozpisywanie loterii. W urządzeniu zabaw czynnie wspomagają nas komitety rodzicielskie, zarząd i członkowie związków czy towarzystw oświatowych. Panie pracujące w komitetach organizacyjnych same przygotowują potrawy, pieką ciasta, zbierają dotacje w różnej postaci, uatrakcyjniają zabawy różnymi rozrywkami, by osiągnąć jak największy dochód i przekazać go szkole.

W prasie polskiej często spotyka się ogłoszenia, że np. "16 marca rozpoczyna się dwudniowy bazar Polskiej Szkoły przy Radzie Oświatowej. Kierowniczka prosi Polonię o poparcie najstarszej szkoły w metropolii nawojorskiej" lub "Jersey City – Polska Szkoła Doksztalająca im. Piłsudskiego urządza zabawę karnawałową "Ostatki"... dochód przeznaczony na prowadzenie szkoły. Kierownictwo szkoły, grono nauczycielskie, komitet rodzicielski zapraszają przyjaciół, rodziców i całą Polonię"... Podobne apele podaje polska stacja radiowa.

Janina Igielska

UWAGI NA TEMAT JEDNODNIOWYCH SZKÓŁ POLSKICH



Danuta Schneider
Fot. Archiwum "Głosu Nauczyciela"

OD REDAKCJI: Poniższy artykuł ukazał się w GŁOSIE NAUCZYCIELA nr 3/1986, strony 19-22.

Na temat polskich szkół jednodniowych, najczęściej zwanych szkołami sobotnimi, na temat ich organizacji i działalności pisze i dyskutuje się wiele.

Czy szkoły takie są potrzebne? Wydaje się, że tak, skoro istnieją i to od wielu lat. Wiemy też, że powstają nowe i pomimo trudności finansowych, czy lokalowych jakoś tam funkcjonują.

Jakie są zadania tych szkół?

Zgodnie z dotychczasowym programem szkoła polska uczy języka polskiego, historii i geografii Polski oraz historii literatury. Zapoznaje z historią, strukturą organizacyjną i działalnością Polonii. Zapoznaje z tradycjami związanymi z długoletnią chrześcijańską kulturą polską. Oprócz normalnych lekcji, które odbywają się raz w tygodniu, studenci biorą udział w różnych występach artystycznych, jak np. "Jasełka", "Święcone", zakończenie roku szkolnego, itp.

Jaka jest struktura przeciętnej szkoły?

Najczęściej dziecko, które mówi po polsku, rozpoczyna naukę w przedszkolu, w wieku 4 - 5 lat. Następnie przechodzi do szkoły podstawowej, w której nauka trwa 8 lat.

Jeśli znajdują się chętni do dalszej nauki, szkoła otwiera gimnazjum. W sumie, uczeń powinien przebywać w szkole 12 lat. Tak więc, w tym okresie, nie licząc przedszkola, uczeń zużywa na naukę (biorąc średnio 100 godzin na rok) w polskiej szkole, 1 200 godzin.

Przy wielu szkołach bywają też specjalne programy dla dzieci, które nie znają zupełnie języka polskiego. Istnieją też w niektórych szkołach

kursy języka polskiego i kultury polskiej dla dorosłych.

Wielkość szkół

Ilość uczniów w poszczególnych szkołach jest bardzo różna. Są szkoły, które liczą ponad 600 uczniów i takie, w których liczba uczniów nie przekracza 50.

Lokalizacja szkół jednodniowych

Większość szkół na terenie Chicago mieści się przy katolickich szkołach parafialnych. Sądzę, że niewiele jest szkół polskich korzystających z budynków szkół publicznych.

Kto utrzymuje i prowadzi szkoły?

Zwykle bywa to grupa zainteresowanych rodziców i nauczycieli. Opłaty za wynajęcie sal szkolnych są zwykle dość wysokie. Za sprawy finansowe przeważnie odpowiedzialni są rodzice.

Jak funkcjonują te szkoły?

Jakie są rezultaty?

Ktoś mi kiedyś powiedział, "lepsze takie szkoły, niż żadne". Jest w tym trochę słuszności. Ale czy nie możnaby tym szkołom pomóc, aby pracowały jeszcze lepiej? Zgadzą się wszyscy, że wartość nauki w polskiej szkole jest duża. Zdajemy sobie sprawę, że nie jest to tylko nauka języka polskiego. Jest to także kształcenie świadomości młodego pokolenia, rozszerzanie jego horyzontów myślowych, umacnianie swojej wartości z racji polskiego pochodzenia. Jest to przygotowanie młodzieży do kontynuowania naszej pracy dla spraw Polonii, dla spraw Polski.

Pragnieniem wszystkich pracujących dla szkolnictwa polskiego na emigracji jest, aby szkoły mogły istnieć i rozwijać swoją działalność jak najlepiej i jak najefektywniej.

Nasuwają się tu pytania: jaka jest przyszłość szkół polskich? Jaka jest przyszłość dzieci i mło-

dzieży w oddalonych i małych skupiskach rodzin polskich? Co jest potrzebne, aby szkoły istniały, nie koniecznie duże, ale aby były lepsze pod względem metod nauczania, pod względem administracyjnym, organizacyjnym? Co jest potrzebne, aby szkoły były bardziej atrakcyjne i przyciągały rodziców i młodzież?

1. Potrzebni są rodzice mający dzieci w odpowiednim wieku, i to rodzice, którzy chcą dzieci do szkoły posyłać. Rodzice, którzy pragną przekazać dziecku świadomość swego pochodzenia i urzyczać tradycje polskie. Rodzice, którzy zdobędą się na wysiłek i pokryją koszty nauki dzieci, i którzy będą wozili te dzieci w każdą sobotę, a nawet częściej do odległych nieraz miejscowości. Czy tacy rodzice są? Oczywiście, że są. Inaczej nie byłoby tej długiej historii szkół polskich.
2. Potrzebni są nauczyciele, którzy nie tylko znają język polski, ale potrafią uczyć dzieci, które większość czasu w tygodniu żyją w środowisku różniącym się od środowiska tradycyjnie polskiego. Nauczyciele, którzy potrafią uczyć dzieci, które na tę naukę często nie mają zupełnie ochoty. Nauczyciele, którzy uczą z zapałem, którzy, chociaż pracują zarobkowo, mają jeszcze dosyć energii, aby wziąć na siebie odpowiedzialność nauczania dzieci w polskiej szkole. Czy są tacy nauczyciele? Myślę, że jest ich wielu. Ale czy mają oni dostateczną pomoc ze strony społeczeństwa, ze strony organizacji polskich? Czy mają odpowiednie podręczniki do nauczania?
3. Potrzebny jest lokal, gdzie nauka może się odbywać. Miejsce, które można urządzać według potrzeb szkoły polskiej, a nie, jak często bywa, jest to tylko użytkowanie miejsca w określonych godzinach. Jakże przydałby się taki "polski kątek", gdzie właśnie dzieci i nauczyciele byłiby jego gospodarzami! Niestety, często słyszy się o trudnościach w znalezieniu odpowiedniego lokalu, lub lokalu w ogóle.

4. Potrzebne są podręczniki i pomoce dydaktyczne. Podręczniki, w których czytanki byłyby zrozumiałe i atrakcyjne dla dziecka polsko-amerykańskiego. Czy mamy takie podręczniki? Czy mamy podręczniki historii Polski? Geografii Polski? Czy mamy odpowiednie pomoce szkolne?
5. Potrzebne są fundusze. Opłaty rodziców nigdy nie pokrywają całkowicie kosztów związanych z utrzymaniem szkoły. Pozostałe kwoty zdobywa się najczęściej przez urządzenie różnych imprez dochodowych, głównie zabaw, na których zorganizowanie zużywa się wiele czasu i wysiłku, a które nie zawsze przynoszą spodziewany dochód.
6. Potrzebne jest poparcie szkół przez organizacje polonijne. Potrzebna jest wszechstronna pomoc, pomoc moralna i materialna. W tej chwili pomoc ta ogranicza się najczęściej do przysyłania delegacji na zabawę szkolną lub do przesłania drobnego datku.
7. Potrzebne jest zorganizowane reprezentowanie szkół polskich na zewnątrz, np. u władz szkolnych, miejskich, powiatowych, stanowych, federalnych i kościelnych. Chodzi tu o pomoc prawną, o reprezentowanie interesów szkolnych, o uznanie polskiej szkoły przez władze amerykańskie. Chodzi tu o to, aby uczniowie polskiej szkoły mogli otrzymywać kredyty należne im za naukę języka obcego. Nauka języka polskiego w polskiej szkole trwa dłużej niż nauka języka obcego w szkołach amerykańskich.

Ludziom, którzy prowadzą polskie szkoły nie pozostaje na te sprawy zbyt wiele czasu, a często brak im też po prostu odpowiedniego doświadczenia, kontaktów, lub nie znają dostatecznie języka angielskiego.

Czy potrzeby te są w tej chwili zaspakajane? Na pewno nie! Szkoły istnieją jedynie dlatego, że jest grupa ludzi, która chce dzieci do szkoły posyłać i jest kilkanaście osób, które tę szkołę prowadzą. Ludzie ci wkładają niewspółmiernie dużo wysiłku w porównaniu do osiągniętych rezultatów, a głównie dlatego, że nie mają dostatecznej

pomocy. Czy można by to wszystko lepiej zorganizować?

Należałoby przeanalizować programy nauczania i czas trwania nauki. Obecny program szkoły podstawowej i gimnazjum trwa 12 lat. Jest to okres bardzo długi. Z doświadczenia wiemy, że młodzież rezygnuje ze szkoły polskiej już po ośmiu latach i bardzo mała liczba uczniów kontynuuje naukę w gimnazjum. Dlaczego? Pamiętamy, że młodzież w gimnazjum amerykańskim ma wiele zajęć w godzinach popołudniowych lub wieczornych w tygodniu oraz w soboty. Są to gry sportowe, koncerty, wystawy, konkursy, itp. Pamiętajmy też, że młodzież, przynajmniej od lat 16 zaczyna pracować zarobkowo. Młodzież ma więc coraz mniej czasu. Należałoby się zastanowić, czy byłoby możliwe zorganizowanie kilkutymgodniowych kursów czy obozów letnich, np. w Cambridge Springs, gdzie nauka trwałaby, powiedzmy, 6 do 8 godzin dziennie. Gdzie byłby czas na różne inne zajęcia, np. sport, naukę śpiewu, spotkania i dyskusje ze znanymi Polakami czy Amerykanami polskiego pochodzenia. Na-

leżałoby też zapewnić młodzieży kredyty za te studia.

Innego rodzaju problemem są szkoły, które mają małą liczbę uczniów i często są w bardzo zróżnicowanym wieku. W szkołach takich prowadzone są tzw. klasy łączone. Jakie metody nauczania należy tu stosować?

Problemów do rozwiązania jest dużo. Biorąc pod uwagę tylko te, które wymieniłam, czy możemy mówić o opracowaniu jakiegoś modelu szkoły polskiej, jakiejś szkoły wzorowej czy wzorowej? Jeśli tak, to czy będziemy w stanie założyć sieć takich szkół? Czy będzie to pod kierunkiem jednej nadrzędnej instytucji? Czy lepiej zostawić szkołom niezależność a pomagać tylko w miarę potrzeby?

Reasumując, widzimy, że polskie szkoły są zróżnicowane pod każdym względem, jeśli chodzi o strukturę, programy i metody nauczania oraz administrację. Pozostaje nam pytanie: Jaki ma być model polskiej szkoły na emigracji i jak wprowadzić ten model w życie?

Danuta Schneider

MISIOWE DRZEWKO

Piękna góralska legenda mówi, że choinkę bożonarodzeniową zawdzięczamy niedźwiedziowi. Gdy doszła do niego wieść o narodzeniu Jezusa, pobiegł czym prędzej do Betlejem. Martwił się tylko biedny miś, że nie miał dla Dzieciątka żadnego godnego prezentu. Postanowił ofiarować to, co było do zdobycia w lesie.

Ułomił piyknego smrecka i niesie, ale ze to beł walny krzok, ni móg go niys, ba go włók za sobom. Ale ze musioł bez kiela potocków przechodzić, to sie w kazdym drzywko zmacało, a pote zaroz marzło, nei porobiely się na nim ślicne, sklانة igielki, ze sie smrecek do slonecka swiycił, jak zeby go fto dyjamentami łobsypoł. Uwidziało sie to rybkom i dalize hipkać na drzywko. A kiedy jesce po dródze ptoski takie ślicności obocyły, het na smreku posiadały, a niedźwiydz sytko to wroz zaniós do sopki i przed Dziecionteckiem postawiel.

Z tego to posło, ze teraz strojom dzieciom drzywko na Boże Narodzynie i selniejakie swiycidełka na nim wiysajom.

Ala Sieniewska
Absolwentka Polonistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego

SPRAWA WARTA ZASTANOWIENIA

OD REDAKCJI: Przedruk z GŁOSU NAUCZYCIELA, nr 4/1986, strona 42.

W jednej z klas siódmych sobotniej szkoły języka polskiego zadano uczniom pytanie: "Co chcielibyście zmienić lub wprowadzić do lekcji języka ojczystego?" Przytaczam kilka szczerych wypowiedzi, z których przebija się wspólna prośba – więcej rozmów.

Czyżbyśmy za mało dopuszczali naszych uczniów do wypowiedzi i nie dopuszczali ich do głosu? Czy stoimy przed nimi i zasycha nam w gardle od mówienia? Czy po siedmiu latach nauki dzieci nie powinny pisać lepiej?

Poniższe fragmenty wypowiedzi uczniów, które zamieszczamy z minimalnymi poprawkami, powinny pobudzić nauczycieli siódmych klas do analizy sposobu prowadzenia lekcji w ich klasach. Oto one:

"Ja myślę, że my powinni mówić na różne tematy. Nie ino to, co przeczytamy w książce. Możemy poszukać jakieś tematy albo (mówić o tym) co się dzieje w świecie".

"Żeby się nauczyć pisać bez błędu po polsku.... Żeby czytać i potem pisać punkty i z tego napisać opowiadanie. (Urządzać) konkursy, gdzie uczymy się czytać jedno opowiadanie i potem w klasie czytać aż do pierwszego błędu. Potem, kto najdalej, to wygrywa... Jak ktoś ma taśmy, to można bajek słuchać albo i filmy oglądać..."

"Więcej rozmowy i trochę pisania. Co drugi tydzień mieć dyktando na nowe słowa i umieć, co te słowa znaczą".

"Więcej rozmowy i czasami dyktando. Powinni my mieć takie dyskusje. Na przykład możemy mieć dwie grupy i mieć jakiś temat (i dowiedzieć się), co jedna grupa myśli o drugiej, a druga grupa coś innego myśli o tym."

"Ja chciałabym mieć więcej rozmowy podczas klasy. Możemy mieć rozmowy, o czym się dzieje w świecie i u nas w szkole albo w domu. Też ta-



kie oral reports możemy robić: wszyscy w klasie dostają inną książkę i trzeba wiedzieć, jak opowiedzieć o niej dla całej klasy."

Metody nauczania w szkołach polskich na emigracji, zwłaszcza w klasach wyższych szkoły podstawowej, są bardzo ważne. Znakomita większość naszej młodzieży kończy naukę języka polskiego na ósmej klasie. Z czym wychodzą ze szkoły? Z jakimi wychodzą umiejętnościami? Czy potrafią napisać wypracowanie chociaż z dziesięciu zdań bez większego błędu? Czy potrafią napisać prosty list do babci w Polsce? Jaką posiadają znajomość mówienia? Co wiedzą o Polsce współczesnej i o Polonii w swojej miejscowości? Czy powinno być jakieś minimum wymagań od tych uczniów?

Są z pewnością nauczyciele, którzy mają świetne wyniki w pracy z klasą siódmą. Prosimy, podzielcie się doświadczeniami. Otwieramy dyskusję. Czekamy na szczerą wypowiedź. Piszcie też o bolączkach. Wspólnie zawsze się lepiej narzeka!

Redakcja GŁOSU NAUCZYCIELA

MATERIAŁY FAKTOGRAFICZNE

PAMIĘCI MICKIEWICZA – W 150. ROCZNICĘ ŚMIERCI

MICKIEWICZ SŁUCHA CHOPINA

Leopold Lewin

Gasną i zapalają się w półmroku twarze,
Poblądle, zanurzone we wspomnień oparze,
Który zaciska serce i odurza zmysły.
Zajaśniało w salonie – klawisze rozbłyły.
Fryderyk najpierw rękę do grania przegina –
Czy klaszcze o brzeg woda? Szeleści gestwina?
Czy wystrzał belwederski zahuczał na sali?
Raduje się dźwięk jeden, a drugi dźwięk żali,
Słuchaczom w duszy gorzko, to znowu najśłodziej.
Co za muzykowanie! I co za czarodziej!

Skamienieli słuchacze. I Mickiewicz słucha,
Jak sfruwa ptak z gałęzi, kaskada wybucha,
Jak Panna Młoda z družbą na weselu tańczy,
Jak broni się w okopie garnizon powstańczy...
Ze słuchaczy On jeden zakrył dłonią oczy -
Czyżby się bał, że upiór spod wieka wyskoczy
I zatruje ich tchnieniem potępienych swarów?!
Głowę skrył w osłonięty zgięciem ręki parów
I rozrzuwniony chciwie słucha, jak spod wieka
Wypływa błękitniejąc w zieloności rzeka,
Nad którą pierwsze wloty i pierwsze upadki...
Słyszy głosy – kochanki, przyjaciela, matki,
Słyszy, jak dąb dębowi, jezioro jezioru
Przekazuje westchnienia litewskiego boru,
Widzi, jak wiatr popędza objuczone wzgórza,
Jak się wóz drabiniasty z użatkami wynurza...
Który jeszcze klawikord tyle mu opowie
O krainie, co była dla niego jak zdrowie!
Zudręką w szarych oczach, z huraganem w duszy,
We wrzawę paryskiego wieczoru wyruszy,
W romantyczne zaułki, zgiełkliwe bulwary -
Czy wybiegły naprzeciw podkowieńskie jary?

(1933)

Robaczki świętojańskie świecą czy latarnie?
I nagle jak bolesne olśnienie: Bezkarnie
Porzucić kraju ojców nie wolno nikomu!
Wszędzie dopadną głosy ojcowskiego domu,
Bezbronnego wspomnienia młodości osaczają
I zaszumią jak czarnym sztandarem – rozpoczą...

Oto – jakże daleko! – na francuskiej ziemi
Znajome drzewa szumią liśćmi zielonemi,
W Paryżu kwitnie Baublis, noc gwiazdę zapala,
Znaną dobrze z dzieciństwa, i niemeńska fala
Zaraz czule kamienny brzeg Sekwany liźnie...

– Cóż to, płaczesz, Adamie? – Płacze.
Jest w ojczyźnie.

(Wiersze z półwiecza, 1981)

MICKIEWICZ

Antoni Słonimski

Cóż by się z wami stało, nierozumne drzewa?
Tartak by was pochłoniął i pociął na deski,
i tyle by was było. Lecz w ziemi litewskiej
razem z wami żył człowiek, który o was śpiewał.

Po zaściankach na Litwie różni Mickiewicz
Żyliby zwykłą pracą przykładowych Polaków,
Cóż by nas obchodziły te Tuhanowicze,
Któż by pamiętał imię córki Wereszczaków?

Po zaułkach wileńskich bracia filomaci
Przeminęliby nikłym, niepowrotnym cieniem,
Dzisiaj szukamy imion i serc tych postaci,
Które w historii On podmalował wzruszeniem. (...)

(1933)

NIE RZUCIM ZIEMI...

Zbigniew Chałko, znany poeta emigracyjny napisał Rotę Polonii Amerykańskiej, której piękny, patriotyczny tekst drukujemy obok Roty Konopnickiej. Dla ułatwienia zamieszczamy zapis nutowy Roty. Zachęcamy nauczycieli i uczniów do wykonywania "amerykańskiej" Roty podczas uroczystości szkolnych.

Rota zajmuje specjalne miejsce w twórczości Marii Konopnickiej i w sercach Polaków na całym świecie. Została napisana w 1907/1908 roku i wydrukowana w czasopiśmie "Przodownica", nie wzbudzając większego zainteresowania. Patriotycznym "przebojem" czyli hymnem została w roku 1910, kiedy została wykonana po raz

MICKIEWICZ ZMĘCZONY

Jan Lechoń

Powróciwszy do domu od Sekwany strony,
Mickiewicz się rozebrał ze splamionej czamary*
I położył na łóżku. Nie był jeszcze stary,
Lecz bardzo wiele cierpiał i był już zmęczony.

I oto ledwo zasnął a w tej samej chwili
Zobaczył starą ławkę nad srebrnym jeziorem
I w sukni, którą miała pamiętnym wieczorem,
W lekkiej woni akacji spłynął cień Maryli.

Jej wargi wyszeptaly: "Nasza miłość –
cmentarz,
Między nami jest morze rozlane ogromnie,
I za dnia tylko bitwy i wodzów pamiętasz,
Lecz kiedy zamkniesz oczy,
zawsze myślisz o mnie".

(1945)

*czamara – męskie okrycie wierzchnie, długie, z szalowym kołnierzem, ozdobnymi guzikami i pętlcami, noszone w Polsce od XVII wieku aż do końca XVIII i przez cały XIX wiek uważane za polski strój narodowy.

pierwszy jako **Hymn Grunwaldzki**. Muzykę do niej skomponował Feliks Nowowiejski.

Rok 1910 Polacy pod zaborami obchodzili jako Rok Grunwaldzki, była to bowiem 500-letnia rocznica bitwy pod Grunwaldem, gdzie polskie i litewskie wojska pod dowództwem króla Władysława Jagiełły pokonały Krzyżaków. Z okazji tej rocznicy, na Plantach w Krakowie odsłonięto pomnik ku czci zwycięstwa pod Grunwaldem. Pomnik ufundował Ignacy Paderewski. Była to uroczystość, na którą zjechali Polacy ze wszystkich zaborów. **Hymn Grunwaldzki** zrobił na wszystkich ogromne wrażenie.

Popularna wersja **Roty** składała się z trzech zwrotek, chociaż często można spotkać dodatkowo, napisane przez różne osoby na specjalne okazje. Jedną z takich ekstra zwrotek wydrukowano w książce **Treasured Polish Songs with English Translations**, wydanej w Minneapolis, Minnesota przez Polanie Publishing Company w 1953 roku. Oto ona:

"Przetrywamy złego losu dni
Duch nasz się zeń wyzwoli
A z naszych ofiar, trudu, krwi
Powstanie mściciel doli,
W złoty wolności zagrzmie róg -
Tak nam dopomóż Bóg! "

Istnieje czwarta zwrotka, napisana przez Marię Konopnicką i przekazana ustnie w rodzinie Konopnickich. Redakcja GŁOSU NAUCZYCIELA otrzymała ją od Joanny Modrzejewskiej, prawniczki Marii Konopnickiej.

Rota zrobiła wspaniałą karierę. Obok **Mazurka Dąbrowskiego** i **Boże coś Polskę**, była i jest najczęściej wykonywaną pieśnią na uroczystych, patriotycznych imprezach w Polsce i na emigracji.

Każde pokolenie Polaków przeżywa i rozumie inaczej treść **Roty**, wkłada w jej wykonanie swoje własne uczucia i przeżycia. Dla naszego pokolenia słowa: "Nie rzucim ziemi skąd nasz ród, nie damy pogrześć mowy" – znaczą przekazanie najlepszych wartości kultury polskiej i znajomości języka polskiego następnym pokoleniom.

Helena Ziółkowska

ROTA

Tekst popularnie przyjęty dzisiaj wraz ze zwrotką podaną przez prawnuczkę Marii Konopnickiej, Joannę Modrzejewską:

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy,
Nie damy, by nas zniemczył wróg...
– Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropki z żył
Bronić będziemy Ducha,
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg...
– Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz
Ni dzieci nam germaniń.
Orężny wstanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmaniń,
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg...
– Tak nam dopomóż Bóg!

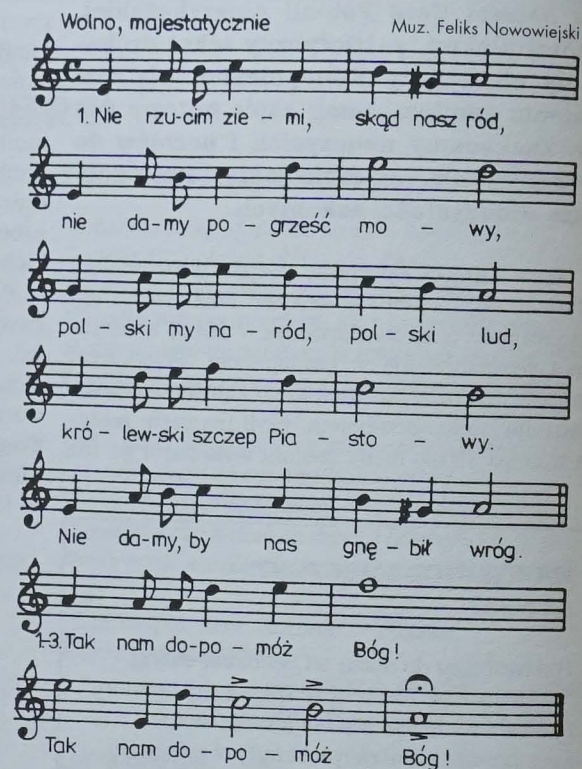
Nie damy miana Polski zgniść
Nie pójdziem żywo w trumnę
Na Polski imię, na Jej cześć
Podnosim czoła dumne.
Odzyska ziemię dziadów – wnuk
– Tak nam dopomóż Bóg!

ROTA POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Polska nam w żyłach tętni krew
I polskie serce w piersi -
Więc idziem na Ojczyzny zew
W wierności jej najszczersi.
Nas nie rozdzieli żaden wróg -
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.

Gwiazdzisty sztandar nam się wplótt
W ojczyzną biel i czerwień,
I obu Matkom polski lud
Ślubował służyć wiernie.
Jeden nam cel wśród trudnych dróg -
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.

Wolno, majestatycznie Muz. Feliks Nowowiejski



1. Nie rzu-cim zie - mi, skąd nasz ród,
nie da-my po - grześć mo - wy,
pol - ski my na - ród, pol - ski lud,
kró - lew-ski szczep Pia - sto - wy.
Nie da-my, by nas gnę - bił wróg.
2-3. Tak nam do-po - móż Bóg!
Tak nam do - po - móż Bóg!

To solidarność polskiej krwi
Wyznacza nasze dzieje,
Nasze Millenium, wieki, dni,
I przyszłość i nadzieje.
Wspólnej wolności zabrzmi róg -
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.

Niech Jasnogórskiej Pani blask
Rozświetli naszą ziemię
I niechaj pancerz Bożych task
Umocni polskie plemię.
By przeciwności naród zmógł -
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.

Zbigniew Chałko

PEREŁKI POLSKIEGO KRAJOBRAZU

Moje rodzinne strony to Rzeszowszczyzna i podrzeszowska wieś z malowniczymi pagórkami i domami w przedziwny sposób na tych pagórkach, w dolinach, wzdłuż polnych dróg rozrzuconych. Mimo upływu lat doskonale pamiętam sady, różnobarwne pola, niewielkie zagajniki i kapliczki – małe domki z pobielonej cegły, z wnęką na obraz lub figurkę Matki Boskiej, rzadziej jakiegoś szczególnie bliskiego świętego. Obsadzone rozłożystymi drzewami, krzakami bzu lub jaśminu, czasem ogrodzone płotkiem lub z zapraszającą do chwili zadumy prostą, drewnianą ławką. O przydrożną kapliczkę zawsze ktoś dbał: na wiosnę pobielano ją świeżym wapnem i przyozdabiano kwiatami lub zielonymi gałązkami. Dobre ręce w porę usuwały zeschnięte kwiaty i zmieniały wodę w dzbanuszkach czy flakonach. Jesienią, przed nadejściem zimy we wnęce pojawiały się sztuczne kwiaty papierowe. Przechodząc koło kapliczki, koniecznie należało się przeżegnać, odmówić krótką modlitwę – o tym zawsze dzieciom przypominały mamy. Czasem ktoś uklęknął, zatrzymał się nieco dłużej, powierzając Bogu myśli i prośby, a może tylko potrzebując chwili zwyczajnego fizycznego wytchnienia. W majowe wieczory, kiedy zakończono prace w polu i uporano się z gospodarskim obrządkiem, wokół kapliczek gromadziły się kobiety, młodzież, dzieci na nabożeństwo majowe, na odśpiewanie litanii loretańskiej i pieśni maryjnych. Daleko niosła się radosna pieśń wiosenna:

Chwalcie, łąki umajone,
Góry, doliny zielone,
Chwalcie, cieniste gaiki,
Źródła i kręte strumyki...

W najbliższym sąsiedztwie mojego rodzinnego domu były dwie takie kapliczki. Ile w całej miejscowości? Na pewno co najmniej kilkanaście.

Kapliczki i przydrożne krzyże sprzęgły się nieodłącznie z charakterem polskiej wsi i polskiego krajobrazu. Były na wsi czymś naturalnym, jak „rozsiane w krajobrazie modlitwy... rzezane w drzewie lub kute w kamieniu: materializacja uniesienia serc pobożnych”.

Skąd się wzięły w Polsce kapliczki wypełnione świętkami?

Zarówno nazwa jak i zasadniczy kształt kaplic przywędrowały do nas z chrześcijańskiego Zachodu. Łacińskie *capella* pochodzi od *cappa*, co oznacza płaszcz. W szczególności chodzi tu o płaszcz św. Marcina, biskupa z Tours, wdziękany jako tarcza obronna przez królów francuskich podczas wypraw wojennych. Cella, w której przechowywano ową *cappa S. Martini*, zwała się kaplicą, a dozorczy jej kapelanami. Przez długi czas kaplicą nazywano pomieszczenie służące do przechowywania ubiorów kościelnych, czasem pamiątek związanych z życiem człowieka powszechnie uznawanego za świętego. Kaplicami nazywano również zewnętrzne przybudówki do kościołów, do których z biegiem czasu wybito wejścia od wewnątrz kościoła i w ten sposób przeobrażono w kaplice naw bocznych. W 506 roku sobór w Agda pozwolił kapłanom w kaplicach odprawiać Msze święte.

Polskie kapliczki są więc wzorowane na kościołach i kaplicach, których były pomniejszeniem i uproszczeniem. Bywało jednak czasem i tak, że na miejscu kapliczek lub w ich pobliżu budowano okazałe świątynie. Mówią o tym legendy, podania i zapisy historyczne. Stawiano kapliczki z różnych powodów: z wdzięczności za nieoczekiwaną łaskę, w podzięce za wyleczenie z choroby, za uchronienie od pomoru czy głodu, za wysłuchanie prośb, jako podziękowanie za wybawienie z niebezpieczeństwa, z prośbą o modlitwę za dusze nieszczęśliwych, zamordowanych niewinnych oraz w pokucie za grzechy. Są też kapliczki „ślubowane” stawiane jako dopełnienie obietnicy, część swoistej umowy z Bo-

giem. Polskie kapliczki budowano u wejścia do wsi lub miasta, w miejscu objawienia się Matki Boskiej, obok źródeł i studzien z uzdrawiającą, cudowną wodą, w dawnych siedliskach złych duchów czy w miejscu spalenia czarownic, na cmentarzach zmarłych na epidemię cholery, a także w miejscach spoczynku ludzi nieznanymi. Należało do zwyczaju, że stawiający kapliczkę musiał wprzód porozumieć się ze swoim plebanem i uzyskać od niego przyzwolenie.

Kapliczki były nie tylko wyrazem religijności polskiego ludu, ale również punktem, wokół którego krystalizowały się różne zwyczaje, na przykład majowe nabożeństwa, święcenie pól, żegnanie się ze zmarłym, pożegnanie pielgrzymek, przed Wielkanocą święcenie pokarmów z całej wsi, palenie ognisk w dzień św. Jana lub na zakończenie żniw, publiczne wymierzanie kar przestępcom.

Z przydrożnymi kapliczkami, figurkami i krzyżami związanych jest wiele polskich legend, podań, opowieści, w których obok motywów fantastycznych pojawiają się echa wydarzeń z przeszłości i postaci historyczne. Opisy kapliczek znajdziemy w twórczości Mickiewicza, Norwida, Orzeszkowej, Żeromskiego, Żegadłowicza...

JAK ŚWIĘTY STANISŁAW SPAŁ POD KOPKĄ SIANA

„Okrutnie się pieklił król Bolesław Śmiały na św. Stanisława biskupa, że go z ambony wypominał i w kazaniu o jego grzechach mówił.

– Jak go dopadnę – powiada – to go na kawałki posiekam.

Uciekł więc św. Stanisław z Krakowa i szedł do Szczepanowa, bo wiedział, że tam wśród swoich będzie mu bezpieczniej.

Strasznie się zmęczył drogą, upał był, pić mu się chciało, a wieczór już się zbliżał, gdy przyszedł do Brzeźnicy. Zaszedł do jednego gospodarza, nie poznali go, bo stanął w sieni.

– Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! – powiada. – Gospodarzu, nie przyjelibyście mnie na nocleg?

– E, niechta Pan Bóg opatrzy. U nas za wiele czeladzi. Może was ta gdzie indziej przyjmą.

Ale gdzie indziej było jeszcze gorzej, bo go psami wyszczuli, a nawet nigdzie mu wody podać nie chcieli. Poszedł więc św. Stanisław poza wieś, na pagórek, a tam koło tarniny stała kopa siana. Położył się pod tą kopą i zasnął. Kiedy się obudził, było już rano. Okropnie mu się pić chciało i co nie robi św. Stanisław: pomodlił się, podniósł ręce do góry, a potem uderzył łaską w ziemię. W tej chwili wytrysło czyściuteńkie źródło. Gdy to pasterze zobaczyli, rozpowiedzieli po całej wsi, no i dopiero teraz domyślili się brzeźniczenie, kogo to przenocować nie chcieli i psami szczuli. Obudziło się w nich sumienie i dla przebłagania Pana Boga za swoją niegościnność wystawili koło źródła, w miejscu gdzie spał św. Stanisław, kaplicę kamienną pod wezwaniem św. Stanisława, która do dziś stoi w Brzeźnicy.

KAPLICA DZIĘKCZYNIENIA Z ROKU 1175 W CIEPLICACH NA DOLNYM ŚLĄSKU

Zdarzyło się, że książę śląski Bolesław I, polując w roku 1175, trafił jelenia oszczepem, ale ranne zwierzę miało jeszcze tyle siły, że zmyliło psiarnię i uciekło w puszcę. Książę wraz ze swą drużyną poszukując rannego jelenia przyszedł pod wieczór do miejsca, gdzie wśród lasów biło kilka ciepłych źródeł. Jakież było jego zdziwienie, gdy zobaczył, że raniony przezeń jelen nachylony nad jednym z parujących ciepłych źródeł żłopał chciwie wodę. Dla księcia nie ulegało wątpliwości, że ranny jelen leczyl się wodą tego źródła. Z wdzięczności za odkrycie leczniczego źródła w swoich włościach Bolesław wystawił na tym miejscu kaplicę pod wezwaniem św. Jana Chrzyciela, a miejscowość tę nazwał Cieplice.

Eliza Orzeszkowa TADEUSZ

(...) Za bramą szli przez chwilę drogą wysadzana topolami, aż stanęli oboje i spowaźniali nagle. Na twarzy Tadeusza spowaźnienie odmalowało się przez nadzwyczajne wytrzeszczenie oczu i szerokie otworzenie się na czarno umalowanych ust. Ale twarz matki jego wyrażała pokorę i pobożność. Stali u stóp kapliczki złożonej z wysokiego podmurowania i wznoszącej się na podmurowaniu drewnianej niszy. U brzegu niszy wśród bukietów ze sztucznych i świeżych kwiatów stał posąg Najświętszej Panny z drzewa niezgrabnie wyrzeźbiony, z jaskrawo pomalowaną twarzą, bardzo stary. Nad głową posągu połyskiwała korona z posrebrzanej blachy, a od szyi aż do stóp spływał mu płaszcz z czerwonego aksamitu, połocistą taśmą dookoła oszyty. Kapliczka tu była wysoką i w ten sposób zbudowaną, że ku drodze zwracała się profilem, a otworem niszy ku dworowi, nad którym z wysokości swej panowała, na każdym niemal punkcie jego widzialną będąc.

Chwedora z pobożnie schyloną głową przeżegnała się trzy razy i coś z cicha poszeptała, potem schyliwszy się wzięła Tadeusza na ręce i podniosła go ku niszy.

– Bozia! – trwożnie jakoś wymówiło dziecko.

– Aha! – odpowiedziała matka – przeżegnaj się synku.

Ale że sam jeszcze by tego uczynić nie potrafił, wzięła rękę jego w swoją i przenosząc ją ze spoconego czoła na odkrytą pierś synka ze skruczą i prośbą w głosie mówiła:

– W imię Ojca i Syna...

Przez parę minut stali oboje ze wzrokiem utkwionym w posąg. W oczach dziecka malowała się ciekawość połączona ze zdziwieniem; na ogorzałą ciemną twarz Chwedory wybił się wyraz pokornej, gorącej prośby, napelnił oczy jej wzniesione w górę i głęboką zmarszczką przeciął niskie czoło. Podnosiła wciąż dziecko wysoko, najwyżej, jak tylko mogła, i nie mówiąc nic, niewyraźną może myślą błagała Najświętszą, aby je miała w swojej opiece.

Stefan Żeromski SZYFOWE PRACE

(...) Konie szły z wolna pod górę. Marcin wyskoczył z wózka i oczyma pełnymi łez spoglądał na te dalekie, duże okna świecące w ciemności.

Przed wsią, w pustce na wzgórzu stała drewniana kapliczka, spróchniała już zupełnie od przycięcia aż do żelaznego kogutka na szczycie dachu.

Dokoła tej staruszki rosły bujne bzy z ogromnymi kiściami pachnących kwiatów.

Marcinek szybko skoczył ku kapliczce, wspiał się na płot i ułamał ogromny pęk kwitnących gałęzi. Wózek oddalił się i zbliżał już do wioski. Chłopiec rzucił się pędem po równej już tam drodze, strząsając rosę z kwiatów i, zziąjany, cały ten pęk rzucił matce na kolana.

Nie miała serca wymawiać mu, że obrabował biedną, starą kapliczkę.

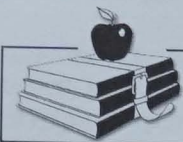
Mokre kwiateczki odrywały się, spadały wraz z kropkami rosy i lgnęły do jej palców, a duszny zapach tak dziwnie ją upajał...

Emil Żegadłowicz BALLADA O POWSINODZE BSKIDZKIM

... ka ino spojrzeć drogom idącemu wsiowom, wszędy dojrzy figurę, tu starom, tam nowom, kazda grubso topola, wierzba i przytłocie wprasa świętom Opatrność znużonej tęsknocie – Chrystuski frasowne, Matki Boskie Zielne, Barbary, Florujany i święte kościelne, których się wypierają wszystkie kalendarze.

Polska wieś zmienia się, z jej krajobrazu znikają pasące się w pobliżu zagród krowy, konie, miedze, szachownice pól. Znikają też kapliczki, w niepamięć odchodzą zwyczaje i rytuały z nimi związane. Szkoda...

Anna Witowska-Gmiterek



MATERIAŁY METODYCZNE

CZARODZIEJKA – WYOBRAŹNIA

Konspekt lekcji języka polskiego dla starszych klas (VI – VIII)

TEMAT: Czarodziejka – wyobraźnia

(Temat pomocniczy: Wizualizacja jako pomoc w kształceniu wyobraźni)

ZADANIA

Uczeń:

- rozwija i kształci swoją wyobraźnię – dokonuje opisu domku, którego nie widzi
- wysłuchuje fragmentów kilku melodii, opisuje w paru zdaniach lub maluje to, co powstało w jego wyobraźni,
- potrafi wyjaśnić, co to jest wyobraźnia,
- wie, co to jest związek frazeologiczny,
- podaje przykłady frazeologizmów zawierających rzeczownik „wyobraźnia”,
- potrafi wyjaśnić temat lekcji,
- rozumie, że książka jest najlepszym warsztatem do kształcenia własnej wyobraźni,
- buduje wypowiedź na temat roli wyobraźni w życiu człowieka,
- redaguje krótką wypowiedź na temat: Świat za 50 lat.

Cel poznawczy: wyobraźnia jako podstawa rozwoju intelektualnego i emocjonalnego; powstanie obrazu w umyśle dziecka, wyobraźnia artystyczna.

Cel kształcący: rozwijanie wyobraźni na podstawie własnych spostrzeżeń, przeżyć, obrazów powstałych po przeczytaniu książki.

Cel wychowawczy: uzmysłowienie uczniom faktu, jak gotowy obraz filmowy i telewizyjny spłyca możliwości powstawania obrazów własnej wyobraźni; zachęta do czytania książek.

Metody: pogadanka, praca z tekstem, ćwiczenia słownikowo-frazeologiczne, heureka, pokaz, ćwiczenia redakcyjne.

Tok lekcji

1. Lekcję rozpoczynamy od zaproponowania uczniom zabawy:
Nauczyciel rysuje na tablicy górę: wyjaśnia, że za tą górą znajduje się domek. Zadaniem uczniów jest opowiedzieć, jak według nich, wygląda ów domek za górką. Opisują go, podając szczegóły (kształt okien, kolor ścian... itp.)
2. Nauczyciel pyta uczniów, co sprawia, że potrafią zobaczyć coś, czego nie widzą. Dlaczego opisy domku różniły się od siebie i każdy inaczej widział dom?
3. Wysłuchanie kilku krótkich fragmentów muzycznych (najlepiej muzyki instrumentalnej). Uczniowie zamykają oczy. Nauczyciel pyta: co widzicie? co sobie wyobrażacie? Namalujcie to, co powstało w waszej wyobraźni. Krótkie omówienie powstałych dzieł.

4. Uczniowie zapisują temat lekcji.
5. Swobodne wypowiedzi uczniów na temat, czym według nich jest wyobraźnia?
6. Przypomnienie, co to jest związek frazeologiczny. Uczniowie z pomocą nauczyciela wymieniają znane im związki frazeologiczne zawierające rzeczownik „wyobraźnia”, wyjaśniają ich znaczenie.
Zapisanie podawanych przykładów na tablicy i w zeszytach, np.:
 - bujna (bogata) wyobraźnia,
 - nie mieć za grosz wyobraźni,
 - wyobraźnia artystyczna,
 - coś pobudza wyobraźnię,
 - widzieć oczyma wyobraźni,
 - coś przerasta wyobraźnię.
7. Uczniowie udzielają odpowiedzi na pytanie, czy obrazy powstające w wyobraźni mieszczą się w świecie realnym, rzeczywistym czy wyobrażonym, nierzeczywistym, nierealnym? Co to znaczy nierealny, nierzeczywisty?
8. Uczniowie wyjaśniają znaczenie tematu lekcji. Dlaczego wyobraźnię można nazwać czarodziejką? Czy pozwala ona zmieniać świat? Czy potrzebna jest nam wyobraźnia?
9. Pogadanka na temat roli książki w kształceniu naszej wyobraźni. Zachęcenie uczniów do czytania książek.
10. Sprawdźmy jak „działa” wasza wyobraźnia. Spróbujcie w kilku zdaniach powiedzieć, jak wyobrażacie sobie świat za 50 lat.
11. Praca domowa.
Napisz, jak wyobrażasz sobie świat za 50 lat.
Propozycja.
Jeśli czas pozwoli, można wykorzystać wiersz Z. Herberta **Pudełko zwane wyobraźnią**.

PUDEŁKO ZWANE WYOBRAŹNIĄ

Zbigniew Herbert

Zastukaj palcem w ścianę -
z dębowego klocka
wyskoczy kukułka
wywoła drzewa
jedno i drugie
aż stanie
las
zaświstaj cienko -
a pobiegnie rzeka
mocna nić
którą związano
góry z dolinami
chrząknij znacząco -
oto miasto

z jedną wieżą
szczerbatym murem
domkami żółtymi
jak kostki do gry
teraz
zamknij oczy
spadnie śnieg
zgasi
zielone płomyki drzew
wieżę czerwoną
pod śniegiem
jest noc
z błyszczącym zegarem na szczycie
sową krajobrazu

Opracowała: mgr Agnieszka Bilka
Polska Parafialna Szkoła im. Juliusza Słowackiego
w Wheeling, Illinois
Czerwiec 2005

NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO W KLASACH GIMNAZJALNYCH

Dzisiejszą wypowiedź rozpocznę od przytoczenia fragmentów artykułu Mariusza Szajnerta zamieszczonego w GŁOSIE NAUCZYCIELA z jesieni 2002 roku. W artykule tym zadaje on wiele pytań, m. in.: Kogo uczyjemy? Gdzie uczyjemy? Dlaczego uczyjemy? I dalej odpowiada na te pytania w następujący sposób: "Pragniemy ukazać piękno języka i literatury polskiej dzieciom, dla których język polski jest językiem obcym lub stającym się językiem drugim. Celem jest zachęcenie – nie zaś zniechęcenie (...) Przybliżamy to, co najlepsze i najpiękniejsze językowo i artystycznie".

Kiedy zaczynałam pracę w polskiej sobotniej szkole wydawało mi się, że nie będzie się ona wiele różniła od nauczania w Polsce. Próbowałam właściwie realizować program nauczania, który obowiązywał w kraju, oczywiście może trochę "okrojony" program – ale ciągle ten sam. Już po kilku pierwszych lekcjach doszłam do wniosku, że muszę: zwolnić tempo, więcej tłumaczyć, pominąć niektóre utwory, wyjaśniać znaczenie wyrazów, które dla mnie wydawały się oczywiste, jednak dla uczniów urodzonych w Stanach były zupełnie nowe i niezrozumiałe.

Próbowałam też moje lekcje tak urozmaicić, aby wzbudzić zainteresowanie uczniów. Rozpoczynaliśmy więc dyskusje na różne tematy, np. – kiedy analizowaliśmy satyrę Ignacego Krasickiego pt. **Żona modna** – dyskutowaliśmy na temat małżeństwa, właściwego wyboru partnera życiowego, wzajemnych relacji małżonków. Próbowałam dotrzeć do treści ponadczasowych, aktualnych do dziś. Dzięki takiemu podejściu do tematu, uczniowie zapamiętali co to jest satyra i jakie

są cele tego gatunku literackiego. Nie zachęcimy ich bowiem do nauki ogromem jakże trudnych dla nich wiadomości o filozofii, kulturze, języku poszczególnych epok literackich podawanymi "na sucho", "encyklopedycznie".

Wanda Mandecka, autorka podręczników dla klas gimnazjalnych, wiele uwagi poświęca w nich szerokiemu spojrzeniu na literaturę, szukaniu elementów wspólnych dla literatury polskiej, europejskiej czy światowej, logicznemu spojrzeniu na procesy historyczno-literackie. Nie chodzi bowiem o to, aby uczniowie pamięciowo opanowali dany materiał, wręcz przeciwnie, chodzi o to, aby umieli wiązać poszczególne fakty w logiczną całość, np. aby potrafili wyjaśnić, jak powstała Europa, które cywilizacje dały jej początek.

Na podstawie kilku lat pracy w polskiej szkole pragnę podzielić się moimi przemyśleniami na temat tego, co wydaje mi się najważniejsze w procesie nauczania języka polskiego w klasach gimnazjalnych – i nie tylko (myślę, że i w młodszych klasach można wykorzystać niektóre pomysły).

1. Łączenie literatury i historii Polski z literaturą i historią Stanów Zjednoczonych.

a) historia:

- pierwsi Polacy na ziemi amerykańskiej (kapitan Smith, 1606, założył miasto Jamestown. W 1608 r. Przypłynęli pierwsi Polacy – rzemieślnicy, np. cieśle, szklarze)
- Polacy w walce o niepodległość USA (Kościuszko, Pułaski)

- wielcy Polacy, którzy zamieszkali w USA (Modrzejewska, Ignacy Paderewski)
- emigracja polityczna – (zabory)
- emigracja "za chlebem"
- emigracja polityczna (komunizm)
- współczesna emigracja

b) literatura:

- szukanie elementów łączących język polski i angielski, np. podobne przysłowia: "Czas to pieniądz" – "Time is money", "Czas leczy rany" – "Time heals all wounds".
 - pisanie różnego typu wypracowań, np. rozprawka – to "persuasive essay". Zawiera następujące elementy: tezę – thesis, argumenty – arguments, podsumowanie – conclusion. Uczniowie pisali rozprawkę na temat: "A nic nie może być szkodliwszego młodemu człowiekowi, jak nikczemne próżnowanie" (cytat z **Żywota człowieka poczciwego** Mikołaja Reja).
2. Uczenie literatury poprzez pamięciowe opanowanie niektórych utworów lub ich fragmentów np. **Bogurodzicy**, jednej z pieśni lub jednego z trenów Jana Kochanowskiego.
 - ponadczasowych fragmentów utworów np.: "Książd Pana wini, Pan Książdza, a nam prostym zewsząd nędza". (fragment z **Krótkiej rozprawy między trzema osobami: Panem, Wójtem a Plebanem** M. Reja). "Szacunijmy mądrych, przykładnych, chwalebnych, śmieijmy się z głupich, choć i przewielebnych" (fragment z **Monachomachii** Ignacego Krasickiego).
 3. Analiza utworów w aspekcie treści ponadczasowych, np.:
 - **Bogurodzica**, jako modlitwa
 - **Pieśni** J. Kochanowskiego jako utwory wskazujące jak należy postępować w życiu ("Bo na szczęście wszelakie, serce ma by jednakie") "Nie porzucaj nadzieje, jakoć się kolwiek dzieje".
 - **Treny** J. Kochanowskiego jako wyraz żalu po stracie ukochanego dziecka. (Odwołanie się do podobnych sytuacji przeżyć uczniów).
 4. Unikanie encyklopedycznych definicji, używanie języka zrozumiałego dla uczniów. (np. podczas omawiania bajki jako gatunku lite-

rackiego zwracamy uwagę na potoczne znaczenie tego słowa. Uczniowie zazwyczaj słowo *bajka* kojarzą z opowieściami czytаныmi im przez mamy lub babcie na dobranoc). Bajka jako gatunek literacki to utwór pisany wierszem, zawiera morał, czyli najważniejszą myśl i poucza jak postępować.

5. Posługiwanie się atlasem lub mapą w przypadku omawiania tematów z historii, aby uczniowie wizualnie porównali dawne granice kraju czy obszar dawnych cywilizacji.
6. Oddziaływanie na wyobraźnię uczniów (np. podczas analizy fraszki **Na lipę** Jana Kochanowskiego "rozbudzamy" wyobraźnię uczniów poprzez stwarzanie odpowiedniego nastroju, "przenosimy się" pod lipę i "zażywamy" jej rozkoszy).
7. Kształtowanie wrażliwości na poezję. (samodzielne pisanie wierszy, tłumaczenie wierszy z języka angielskiego na język polski).
8. Opracowanie słowniczków wyrazów, których znaczenia uczniowie nie rozumieją (zapisujemy tam po kilka wyrazów na każdej lekcji).
9. Korzystanie z Internetu, jako źródła dodatkowych informacji (uzupełnianie życiorysów, ciekawostki z życia pisarzy, portrety pisarzy, królów).
10. Kształtowanie osobowości młodego człowieka: wrażliwości, poczucia piękna, potrzeby uczestnictwa w życiu kulturalnym.

Moje refleksje pragnę zakończyć cytatem z artykułu Mariusza Szajnerta: "Nauczyciel jest tylko i wyłącznie pośrednikiem i nie jest w stanie zmusić nikogo do nauki. Nauczyciel nie może sobie stawiać maksymalnych celów, ponieważ uczenie to nie jest zadanie produkcyjne, tylko ukazywanie wartości i przybliżanie do nich".

Stanisława Sałapat
Nauczycielka klas licealnych
Polska Szkoła im. Gen. Tadeusza Kościuszki
Chicago, Illinois, Maj 2005

POMYSŁY NA CIEKAWĄ LEKCJĘ

Często zastanawiamy się, jak urozmaicić lekcje, co zmienić, by proces lekcyjny był ciekawy i prowadził do większego uczestnictwa uczniów. Zmienić tak, aby nie angażować w to równocześnie środków finansowych, czy sporej ilości wolnego czasu, którym wszyscy dysponujemy w stopniu ograniczonym.

Oto kilka pomysłów, które mogą znaleźć zastosowanie zarówno podczas lekcji geografii Polski, jak i innych przedmiotów.

1. Używaj różnorodnych sposobów wyrażania pochwał – monotonne „dobrze” nie zachęcą do dalszej pracy. Spróbuj mówić: „wspaniale”, „śluszna uwaga”, „zaskoczyliście mnie”, „tak jak przed chwilą powiedziała Ania” itp.
2. Poproś uczniów o zaprojektowanie reklamy jakiegoś miasta (kl. VI, Wędrujemy po polskich miastach), produktu polskiego (kl. VII, Przemysł polski), itp.
3. Poproś uczniów o opowiedzenie krótkiej historii związanej z jakimś polskim przedmiotem, który mają przy sobie, np. bursztynowe korałe, broszka, breloczek, itp.
4. Zamiast nagradzać uczniów plusami lub ocenami, daj im ulotki, foldery, widokówki, plakaty, zakładki i inne materiały o Polsce w języku polskim i angielskim. Zbieraj je w bibliotekach, w biurach podróży, na wystawach, przy promocjach itp. Poproś o pomoc znajomych lub organizacje polonijne.
5. Wprowadź do swoich wypowiedzi przykłady zawierające fabułę. Przekształć prezentowane treści na historyjki opisujące zdarzenia. Im bardziej zabawna historyjka, tym większe szanse rozbudzenia zainteresowania.
6. Spróbuj tej metody z tekstem geograficznym. Niech uczniowie pewne części tekstu (kl. VIII, Atrakcje turystyczne Warszawy) zamienią na historyjkę „Jak zablądziłem/zablądziłam w Warszawie!” Korzyści, jakie osiągną to wzbudzenie motywacji do pracy z tekstem i poczucie sukcesu, bo historyjki będą, może niezbyt zgrabnie napisane, ale na pewno zabawne.
7. Poproś uczniów, aby zaplanowali ci weekend w Polsce uwzględniając twoje zainteresowania. Udostępnij im foldery (patrz punkt 4). Nauczycielu, będziesz mile zaskoczony jak wyślą cię do sanatorium lub do kasyna!
8. Od czasu do czasu pozwól uczniom posłuchać muzyki w trakcie pracy. Naucz ich jakiejś turystycznej piosenki.
9. Napisz pionowo swoje imię na tablicy i do każdej litery dopisz polskie miasto. Poproś uczniów, by zrobili tak samo. Np. ALICJA to:
Andrychów
Lublin
Ława
Częstochowa
Jędrzejów
Augustów
10. Zmieniaj tempo prowadzenia zajęć, zmobilizuj się do wysiłku, a wiele zyskasz, bo uczniowie więcej skorzystają.

Rola humoru w nauczaniu języka obcego

Niezbędnym warunkiem językowej aktywności uczniów jest stworzenie na lekcjach właściwego klimatu psychologicznego, cieplej, niewymuszonej atmosfery. Cel ten można osiągnąć za pomocą rozmaitych zabiegów dydaktycznych w tym m. in. poprzez nasycenie procesu lekcyjnego elementami humoru. Ten prosty skądinąd chwyt metodyczny spełnia w procesie uczenia się języka szereg istotnych funkcji:

- pomaga rozładować napięcie emocjonalne i intelektualne, a tym samym przezwyciężyć zmęczenie i znużenie.

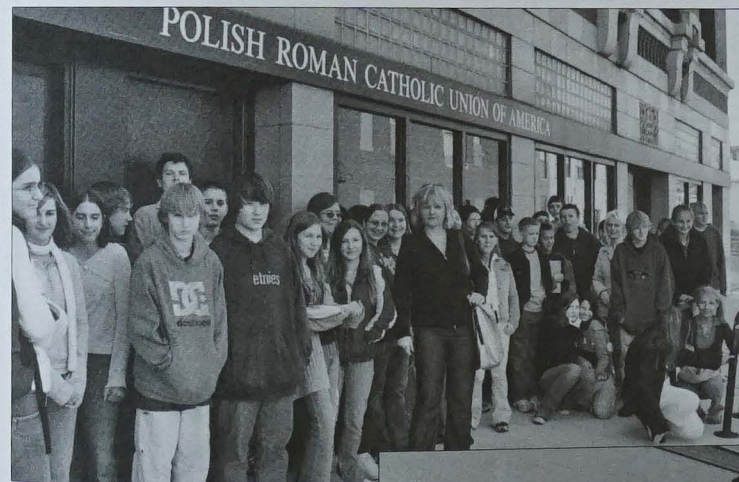
- pozwala opanować częste na lekcjach języka obcego zjawisko skrępowania i strachu przed zabraniem głosu.
- wytwarza pewien rodzaj wspólnoty, tzw. „wspólnotę śmiechu”.
- aktywizuje myślowo i emocjonalnie, przyczyniając się do lepszego zrozumienia i zapamiętania nowego materiału nauczania.

Do wytworzenia na lekcji właściwej atmosfery przyczynia się przede wszystkim sam nauczyciel, a mówiąc ściślej takie cechy jego charakteru jak poczucie humoru, życzliwy stosunek do uczniów i wysoki poziom empatii. (Szalek Marek. **Jak motywować uczniów do nauki języka obcego?** Wągros 2004)

Alicja Nawara

Szkoła im. Św. M. Kolbego w Chicago
Lekcja koleżeńska 28 października 2005

Wycieczka do Muzeum Polskiego to również ciekawa lekcja.



Chicago, sobota 22 października 2005. Uczniowie VIII klas (są trzy oddziały w tej szkole) Polskiej Szkoły im. Św. M. Kolbego przed Muzeum Polskim. Na pierwszym planie Alicja Nawara, autorka **Pomysłów na ciekawą lekcję**. Fot. Archiwum szkoły im. Kolbego



Grupa uczniów wokół sylwetki Ignacego Paderewskiego. Fot. Archiwum szkoły im. Kolbego

POLISH TEACHERS ASSOCIATION IN AMERICA, INC.
ZRZESZENIE NAUCZYCIELI POLSKICH W AMERYCE

6005 W. Irving Park Rd., Chicago, IL 60634

Tel./Fax 773-777-7150

CENNIK PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH I POMOCY NAUKOWYCH

Obowiązuje od 1 stycznia 2006

Zamówienia kierować na powyższy adres. Osoba zamawiająca powinna podać: imię, nazwisko, dokładny adres i numer telefonu. **Zwrotów nie przyjmujemy.** Cena wysyłki: 10% zamówienia, ale nie mniej niż \$4.25
 Tel. domowy kolportera: 1-773-772-3168 e-mail: jwłodarska@yahoo.com

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
PRZEDSZKOLE			
	A. Bojakowska	Zeszyt trzylatka	3.50
	A. Bojakowska	Zeszyt czterolatka	3.50
	A. Bojakowska	Zeszyt pięciolatka	3.50
	Ł. Grodzicka	ABC sześciolatka: Zaczynam czytać cz. II (żółta okładka)	5.00
		Wyprawka (wycinanki)	9.00
		Kaseta (piosenki i wiersze)	10.00
	H. Freń	Zeszyt sześciolatka. Cyferki	3.00
	H. Freń	Zeszyt sześciolatka. Literki	3.00
	Tokarczykowie	Piszę litery od A do Z	3.00
	J. Białobrzaska	Od A do Z. Bawimy się głoskami i literami	10.00
	J. Białobrzaska	Karty pracy	15.00
	M. Czyżowska	Świat przedszkolaka – co przedszkolak wiedzieć powinien	9.00
KLASA I			
	Falski	Elementarz	12.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Jak uczyć języka polskiego metodą Mariana Falskiego	10.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Moje ćwiczenia elementarzowe do Elementarza Falskiego: Zeszyt I, Zeszyt II (każdy)	8.00
	Zrzeszenie	Zeszyt do klasy I, II, III	0.75
		ABC – alfabet ruchomy	1.00
	W. Gawdzik	Piszę i opowiadam. Ćwiczenia uzupełniające i sprawdziany	2.00
Lektury:	Pawlusiewicz	Kopia programu dla klasy I	10.00
	Tuwim	Lokomotywa	3.00
KLASA II			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Czytanka	20.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Ćwiczenia	18.00
	Dobrowolska	Moja pierwsza czytanka (brak ćwiczeń)	5.00
	Pawlusiewicz	Kopia programu dla klasy II	10.00
KLASA III			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Z uśmiechem i słońcem – czytanka	16.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Spacerkiem po ścieżkach gramatyki i ortografii (ćwiczenia do Z uśmiechem i słońcem)	12.50
	Podowska (Zrzeszenie)	Porachunki z gramatyką, ortografią, fonetyką	6.00
Lektury:	Pawlusiewicz	Kopia programu dla klasy III	10.00
	Konopnicka	Na jagody	3.00

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASA IV			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Piękna nasza Polska cała – czytanka	20.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Piękna nasza Polska cała – ćwiczenia	20.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Kopia programu dla klasy IV	10.00
Lektury:	Kowalczevska	Język polski dla kl. IV i V	5.00
	Duszyńska	Cudaczek wyśmiewaczek	4.00
KLASA V			
	Ziółkowska (Zrzeszenie)	Ukochany kraj – czytanka	6.00
	Berdychowska i Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	W radosnym kręgu – czytanka	16.00
	Berdychowska i Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	W radosnym kręgu – ćwiczenia	14.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Kącik melomana i piosenki – CD	10.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Kopia programu dla klasy V	10.00
	Bobiński	Historia Polski	16.00
	Marciniak	Historia Polski dla Piotrka	15.00
	Praca zbiorowa	Ilustrowane dzieje Polski	22.00
	Deszczyński	Poznaję historię ojczyzny – podręcznik	9.00
	Deszczyński	Poznaję historię ojczyzny – ćwiczenia	5.00
	PWN	Ortograficzny słownik ucznia	11.00
Lektury:	Prus	Katarynka	2.50
KLASA VI			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Sercem w stronę ojczyzny – czytanka	16.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Sercem w stronę ojczyzny – ćwiczenia	14.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Utwory muzyczne i piosenki – CD	10.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Kopia programu dla klasy VI	10.00
	Wnorowska (Zrzeszenie)	Czytanka dla kl. VI	10.00
	Jaworski	Język ojczysty dla kl. VI i VII	5.00
		Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne	16.00
	Bobiński	Historia Polski	7.00
	Zając	Geografia Polski (do użytku w klasach VI – VIII)	7.00
	Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VI	7.00
Lektury:	Sienkiewicz	Janko Muzykant	2.50
KLASA VII			
	Ziółkowska (Zrzeszenie)	Ziemia od innych droższa – czytanka	8.00
	Bobiński	Świat w słowach i obrazach – czytanka (kl. I gimn.)	10.00
	Orłowa/Synowiec	Język ojczysty – ćwiczenia do w/w czytanki	7.00
	Nagajowa	Jak uczyć języka polskiego w klasie I gimnazjum	6.00
	Bobiński	Historia Polski	16.00
	Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VII	7.00
Lektury:	Żeromski	Siłaczka	2.50
	Sienkiewicz	Latarnik	2.50
	Dąbrowska	Marcin Kozera	6.00
KLASA VIII			
	Bobiński	Świat w słowach i obrazach – czytanka (kl. II gimn.)	10.00
	Orłowa/Synowiec	Język ojczysty – ćwiczenia do w/w czytanki	7.00
	Nawara i Schneider (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VIII	7.00
KL. VIII	Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla nauczycieli	7.00
	Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla uczniów	7.00
Lektury:	Lasocki	Wojtek spod Monte Casino	4.00

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
Dodatkowe podręczniki do wykorzystania w klasach od IV do VIII			
	Nagajowa	Słowo za słowem – czytanka	7.00
	Nagajowa	Słowo za słowem – ćwiczenia	4.00
	Ziółkowska	Ukochany kraj – czytanka	6.00
LICEUM			
	Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne	Starożytność – Oświecenie	8.00
		Romantyzm	8.00
		Pozytywizm	8.00
		Młoda Polska	8.00
		Literatura polska lat 1918-1939	8.00
		Literatura polska po 1939 roku	8.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa I	24.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa II	24.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa III	24.00
	Lektury szkoły średniej – opracowania:		
		Od Starożytności do Oświecenia, Romantyzm, Pozytywizm, Młoda Polska, 20-lecie międzywojenne, Literatura współczesna (każde)	6.00
	- scenariusze	Scenariusz lekcji języka polskiego dla szkoły średniej: klasa I, II, III, IV (każdy)	6.00
Lektury:	Kochanowski	Odprawa posłów greckich	2.50
	Konopnicka	Dym	2.50
	Mickiewicz	Grażyna	2.50
	Nałkowska	Medaliony	2.50
	Orzeszkowa	ABC	2.50
	Orzeszkowa	Dobra pani	2.50
	Prus	Antek	2.50
	Prus	Katarynka	2.50
	Prus	Grzechy dzieciństwa	2.50
	Prus	Placówka	4.00
	Prus	Wybór nowel: Antek, Nawrócony, Michałko, Katarynka, Kamizelka, Na wakacjach, Przypoda Stasia, Powracająca fala	6.00
	Prus	Z legend dawnego Egiptu	2.50
	Sienkiewicz	Sachem	2.50
	Sienkiewicz	Wspomnienia z Maripozy	2.50
	Sienkiewicz	Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela	2.50
	Dąbrowska	Marcin Kozera	6.00
	Lasocki	Wojtek spod Monte Cassino	4.00
KLASY POLSKO-ANGIELSKIE			
	Zrzeszenie	Polska mowa, część I (miękka okładka)	7.50
		Polska mowa, część II (miękka okładka)	7.50
		Polska mowa, część I (6 kaset)	35.00
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. I	1.50
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. II	1.50

Pawlusiewicz (Zrzeszenie) **Pory roku. Polskie tradycje** 10.00
Zbiór dodatkowych materiałów do wykorzystania przez nauczycieli w szkole i rodziców w domu. Interesujące czytanki, wiersze, rebusy, zagadki, krzyżówki dla dzieci w klasach od 0 do V.

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASY POLSKO-ANGIELSKIE (komiksy-comics)			
		Smok wawelski i królowa Wanda	2.00
		O Popielu i myszach	2.00
		O Piaście Kołodzieju	2.00
POMOCE NAUKOWE			
	Mapy	Mapa Polski administracyjna, ścienna	45.00
		Mapa Polski fizyczna, ścienna	45.00
		Polska w okresie rozbiorów, ścienna	45.00
		Mapa Europy, ścienna	45.00
		Mapa świata, ścienna	45.00
		Mapa świata, ścienna: Rzeźba i krajobrazy	45.00
		ukształtowanie powierzchni	45.00
		Mapa. Story of Poland	3.50
		Atlas geograficzny Polski	9.00
		Atlas historyczny Polski – wyd. Denmart (dla szkoły podstawowej)	10.00
		Atlas historyczny Polski – wyd. Denmart (dla liceum)	10.00
		Atlas historyczny Polski – wyd. Romera	10.00
	Zrzeszenie	Dziennik lekcyjny + Księga ocen	8.00
		Świadectwo szkolne od kl. I-VII	0.50
		Świadectwo ukończenia VIII kl.	0.50
		Świadectwo gimnazjum	0.50
		Świadectwo ukończenia gimnazjum	0.50
		Zaświadczenia dla przedszkoli	0.50
		Zaświadczenie dla zerówki	0.50
		Dyplom uznania	0.50
		Tragedia Katyńska (video)	25.00
		w języku polskim lub angielskim	25.00
		Forgotten Odyssey (video) tylko angielska wersja	25.00
	A. Bonusiak (Zrzeszenie)	Dzieje polskiego szkolnictwa sobotniego w metropolii chicagowskiej, 1951-1997	10.00
	Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej	Program nauczania dla polonijnych szkół dokształcających w USA od przedszkola po klasy maturalne	20.00
NAGRODY			
	Klasa VIII i maturzyści	Cuda Polski – ilustrowana księga przyrody polskiej	20.00
		Cuda Polski – miejsca niezwykle.	20.00
		Zdjęcia i opisy zamków i pałaców	22.00
		Ilustrowane dzieje Polski	16.00
		Najpiękniejsze polskie pieśni patriotyczne. Album	16.00
		Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności	16.00
		Sławni Polacy, sławne Polki	20.00
		Sto najpiękniejszych miejsc w Polsce	20.00
	Dla dzieci od 6 do 9 lat	Legendy i podania dla dzieci	8.00
		Lody na patyku. Zbiór wierszy dla dzieci	8.00
		Wielka księga zgadywanek	8.00
		Glupcio żeglarz – książka i CD	cena do ustalenia
	Podgórska Lech Ciundziewicki		

EuroCenter
CELLULAR VIDEO MUSIC TRAVEL
 www.eurocenter.us

6017 W. Belmont Ave. Chicago, IL 60634 Ph.: 773.745.5500 Fax: 773.745.5800

4950 N. Cumberland Ave. Norridge, IL 60706 Ph.: 708.453.5500 Fax: 708.453.6035

6844 W. Archer Ave. Chicago, IL 60638 Ph.: 773.788.1500 Fax: 773.788.1807

Medea, Inc.
 Massage Therapy Studio & Spa
 Ph: 773.202.0280

Medea
 Massage Therapy Studio & Spa

5944 W. Lawrence Ave. Chicago, IL 60630

Agnes & Stanley Piluk owners

Quo Vadis Inc.

Polish Books • Postcards • Newspapers • Magazines
 DVD's • CD's

e-mail: quovadisbookstore@o2.pl

3400 N. Harlem Ave. Chicago, IL 60634 tel. 773.622.1271 fax 773.622.3935

HAPPY HOLIDAY
 AIR TICKETS - VACATIONS - HONEYMOONS
 CRUISES - TOURS - CARS - TRAINS - HOTELS

WE ALSO OFFER TRAVEL PACKAGES FOR
APPLE VACATIONS

View hotels, find "Last Minute Specials", make reservation
 www.happyholidayonline.net

5324 W. Lawrence Ave., Chicago, IL 60630, Tel.: 773-282-1188
 Fax: 773-282-2236, E-mail: happyholidaytravel@worldnet.att.net

KSIEGARNIA POLISH BOOKSTORE *Eva*

3034 N. Milwaukee Ave., Chicago, IL 60618
 Tel. (773) 276-0817 Fax (773) 276-0826
 E-mail: eva@evabooks.us
 www.evabooks.us

Księgarnia Wydawnictw Katolickich

ŹRÓDŁO

5517 W. Belmont Chicago, IL 60641
 ph: (773) 282-4278
 www.zrodlo.com

- Książki religijne
- Prasa katolicka
- Obrazy
- Pamiątki
- Dewocjonalia

pon - piąt 10-7; sob 10-6.30

Agnes & Stanley Piluk owners

VITAMINKA corp.

**COSMETICS • HERBS • MINERALS • VITAMINS
 HEALTH FOOD**

3412 N. Harlem Ave. Chicago, IL 60634 tel. 773.237.6871 fax 773.622.3935

U.S.D.A INSPECTED

Est. 1918

ANDY'S DELI & BAKERY
 & MIKOŁAJCZYK SAUSAGE SHOP INC.

• WHOLESALE - RETAIL
 SAUSAGE & HAMS, MEATS & FOOD

4021 W. Kinzie, • Chicago, Illinois 60624
 Tel. (773) 722-1000 • Fax: (773) 722-7928

1721 W. Division Street, Chicago, Illinois 60622
 Tel. (773) 394-3376 Fax (773) 862-9179

5442 N. Milwaukee Ave, Chicago, Illinois 60630
 Tel. (773) 631-7304 Fax: (773) 775-6902

HERBALAND
 Wszystko dla zdrowia i urody

3127 N. Milwaukee Ave. Chicago, IL 60618
 Tel. (773) 267-7225

5233 W. Belmont Ave. Chicago, IL 60641
 Tel. (773) 205-2155

POLSKA KSIEGARNIA

GOLDEN BOOKSTORE
 Anna Luniewska

5351 W. Belmont Ave. Chicago, IL 60641
 Tel/Fax (773) 286-8621

Czynne 7 dni w tygodniu
 pon-sob. 11 a.m. - 8 p.m.
 niedz. 11 a.m. - 5 p.m.

POLONIA BOOKSTORE, INC.
 Established in 1969

4738 N. Milwaukee Ave. Chicago, IL 60630

60000 skatalogowanych zbiorów:

THE POLISH MUSEUM AMERICA
BIBLIOTEKA
 90 LAT ISTNIENIA
 1915-2005

Biblioteka Muzeum Polskiego w Ameryce

984 N. Milwaukee Ave. Chicago, Illinois 60622-4101

słowniki • mapy • herbarze • nowości wydawnicze • Poradnik • Kaspisrna • mikrofilmy • kolekcja kaset i płyt muzycznych

ZIOŁA I ZDROWIE

OPEN:
 Mon - Fri: 10-7
 Sat: 10-5

NATURAL BEGINNINGS
 NATURALNE LEKI ZIOŁA • WITAMINY • MINERAŁY NA WSZELKIE DOLEGLIWOŚCI.
 DUŻY WYBÓR NATURALNYCH KOSMETYKÓW • KREMÓW • PÓW. EZ POSIADAMY POLSKIE PRODUKTY.

5945 W. Lawrence Chicago, IL 60630 773-282-1344 fax (773) 736-4490

Ksiegarnia "Globe"

Celina Plucinska

5747 W. Irving Park Rd. Chicago, IL 60634

Tel: 773-282-3537

Fax: 773-685-4444
 E-mail: chicago@poczta.fm

KRAINA ZIOŁ
 Wiesława Olszewska
 5851 W. Irving Park Chicago, IL 60634
 tel./fax: 773-685-1234

DOM KSIĄZKI D & Z HOUSE OF BOOKS

5714 W. BELMONT AVE. CHICAGO, IL 60634

6801-15 W. IRVING PARK CHICAGO, IL 60634

Miracle Herb INTERNATIONAL

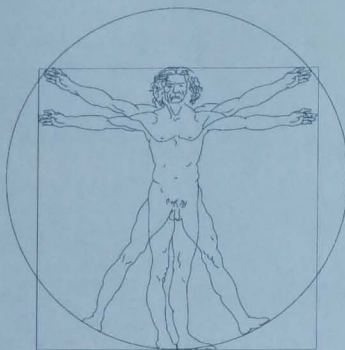
7065 W. Belmont Ave. Tel. (773) 622-2220
 5032 S. Archer Ave. Tel. (773) 622-2222
 CHICAGO Fax: (773) 622-2381

GOLDMART

(Belmont/Laramie) 7 dni w tygodniu
 Pon-Sob. 11-8
 Niedziela 11-5
 www.goldmart.org
 E-mail: goldmart@goldmart.org

(Jackowo)
 3113 N. Milwaukee Chicago, IL 60618
 Tel. (773) 468-5588

5221 W. Belmont Chicago, IL 60641
 Tel. (773) 205-6167



KLINIKA MEDYCZNA SOMA

*„W każdym z nas istnieje naturalnie uzdrawiająca moc,
która jest najpotężniejszą w utrzymaniu dobrego zdrowia“*

Hipokrates

Lekarze w klinice SOMA próbują pobudzić te naturalne uzdrawiające siły istniejące w każdym z nas, poprzez używanie masażu, fizykoterapii, akupunktury, ziołolecznictwa i homeopatii. Celem naszym jest nauczanie pacjentów, że oni sami mogą być narzędziem w procesie leczenia. Utrzymanie równowagi zdrowotnej pomiędzy ciałem a duszą powinno być przedmiotem naszej codziennej troski. Jednym z objawów wskazujących na utratę tej równowagi jest ból.

Lekarze kliniki SOMA wierzą w różnorodne metody leczenia ostrego i przewlekłego bólu. Od przeszło 10 lat jesteśmy jedyną w swoim rodzaju kliniką, łączącą najnowocześniejsze metody leczenia z medycyną niekonwencjonalną. Oferujemy naszym pacjentom akupunkturę, fizykoterapię, masaż, napratię, homeopatię i Reiki. Wieloletnie doświadczenie pozwala nam w doborze najodpowiedniejszej metody leczenia w poszczególnych przypadkach.

Dr Marek Sobór – Board Certified American Academy of Family Practice, członek American Academy of Medical Acupuncture, były przewodniczący Działu Medycyny Rodzinnej w szpitalu Our Lady of Resurrection i naczelny lekarz kliniki; wyznaje teorię badania kompleksowego pacjenta a nie tylko wyselekcjonowanej choroby.

5647 NORTH MILWAUKEE AVE, CHICAGO, ILLINOIS 60647
TEL. 773.631.9420

GODZINY OTWARCIA: Poniedziałek 10:00 – 7:00, Wtorek 2:00 – 7:00, Środa 10:00 – 7:00,
Czwartek 10:00 – 7:00, Piątek 2:00 – 7:00, Sobota 9:00 – 2:00